

Powstrzymać chaos w wymiarze sprawiedliwości

Sobota-Niedziela
14-15/12/2019

cena **2,99** zł
(w tym 8% VAT)

#291 (2508)
NAKŁAD 52 914
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



**Sukces aukcji
obrazów
z książki
red. Sakiewicza**

s.15



KUMULACJA

6 000 000 zł

REKLAMA

Projekt reformy zgłoszony w czwartek przez polityków PiS spotkał się z bardzo ostrą reakcją totalnej opozycji, która usiłuje zastraszać sędziów chcących działać zgodnie z prawem.

s.5

Sprawiedliwość spóźniona o 38 lat

KOPALNIA WUJEK

WYROK \ Sąd Okręgowy w Katowicach skazał na trzy i pół roku więzienia członka plutonu specjalnego ZOMO Romana S., oskarżonego o strzelanie do górników z kopalni Wujek w grudniu 1981 r. Wówczas od milicyjnych kul zginęło dziewięciu protestujących, a 23 zostało rannych. Wyrok zapadł w piątek 13 grudnia, czyli dokładnie w 38. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Z tej okazji w całej Polsce zorganizowano uroczystości upamiętniające ofiary tamtych dramatycznych wydarzeń.

fot. Arkadiusz Ławrywińiec/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

s.3

Stefan Michnik bliżej sprawiedliwości

Szwedzka prokuratura zwróciła się do sądu rejonowego w Goeteborgu z wnioskiem o wydanie polskimi władzom byłego sędziego Stefana Michnika. Sąd ma wkrótce podjąć decyzję w tej sprawie.

ŚWIAT

s.6

Johnson bierze wszystko

Niespodzianka, jeśli chodzi o rozmiar zwycięstwa konserwatystów – tak w skrócie można podsumować wynik wyborów w Wielkiej Brytanii. Rządzona przez premiera Boriisa Johnsona partia wprowadzi do Izby Gmin 364 przedstawicieli. Torysi zdobyli zdecydowaną większość parlamentarną.

GOSPODARKA

s.9

Wiecej pociągów od niedzieli

Od niedzieli (15 grudnia) będzie obowiązywał nowy kolejowy rozkład jazdy. Wiecej pociągów pojawi się na popularnych trasach, m.in. z Warszawy do Poznania, Krakowa i Lublina. Rozwinie się także siatka połączeń międzynarodowych, m.in. do Austrii, Czech i na Białoruś.

ŚWIAT

s.7

Sukces Polski na unijnym szczycie

Liderzy państw Unii Europejskiej porozumeli się co do osiągnięcia przez Wspólnotę neutralności klimatycznej do 2050 r. W ustaleniach ważną funkcję pełni Polska. Dla naszego kraju wprowadzono zasadę, że w swoim tempie będzie dochodzić do wdrożenia tego celu. To pierwszy od 20 lat wyjątek w konkluzjach Rady Europejskiej i ogromna zasługa premiera RP Mateusza Morawieckiego.



fot. Marek Pietsch/PAP



CZARNECKI \ Szczyt UE zakończył się dużym sukcesem Polski, która ugrała znacznie więcej, niż większość ekspertów się spodziewała. Trzeba jednak pilnować tego, co się udało uzyskać, bo nie ma takich ustaleń, których nie można by odwrócić.

s.2



STANKOWSKI \ W sytuacji, gdy okazuje się, że dla polityków w sędziowskich togach żadne granice, nawet przyzwoitości, nie istnieją, nowelizacja przepisów dyscyplinarnych jest konieczna. Prawdziwym wyzwaniem stanie się ich egzekucja.

s.2

ISSN 2083-7119



9 772083 711067

5 0>

@14_12 kod 20837119_06_50_issn



Marcin Wolski

Wybór Brytanii

Na nic wszelkie matactwa,
strachy i naciski,
że brexit to szaleństwo,
że kres Anglii bliski,
że upadek, stagnacja,
recesja, ciemnota,
że własna suwerenność
to pełna głupota.
Ale Brytoli wybiera
i z prostotą ducha
gróźb nie bierze do serca,
a mędrków nie słucha.
Że czeka egzystencja samotnie,
na mrozie?
Lepsze to niżli życie
w brukselskim kołchozie!

POGODA

Sobota 14.12		Deszcz
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Agnellus, Alfred, Areniusz, Bertold, Druzus, Eutropia, Gorzysław, Heron, Lzydor, Jan, Nalum, Nikazjusz, Noemi, Pompeusz, Sławobor, Teodor, Wenancjusz, Wenanty, Wiator
07:37	15:23	
Gdańsk	Lublin	
4°C	6°C	
4°C	3°C	
Katowice	Kraków	
6°C	6°C	
4°C	4°C	
Łódź	Poznań	
5°C	6°C	
4°C	4°C	
Warszawa	Wrocław	
6°C	6°C	
4°C	4°C	
Niedziela 15.12		Deszcz
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Antoni, Drogosław, Drogosława, Euzebiusz, Jan, Maksymian, Maksymina, Maria, Maryn, Maryniusz, Mścigiew, Mścigiewa, Teodor, Walerian, Wiktor, Wiriunia, Wolimir
07:38	15:23	
Gdańsk	Lublin	
7°C	9°C	
3°C	5°C	
Katowice	Kraków	
10°C	10°C	
5°C	4°C	
Łódź	Poznań	
8°C	10°C	
5°C	3°C	
Warszawa	Wrocław	
9°C	11°C	
5°C	6°C	

LESZEK GALAROWICZ

PiS mądre po szkodzie

Trudno zrozumieć niektóre personalne decyzje PiS, jak np. oddanie funkcji przewodniczącej sejmowej komisji polityki społecznej i rodziny posłance Lewicy Razem Magdalenie Biejat. Oczywiście nie należy demonizować roli przewodniczącej, która samodzielnie nie może zbyt wiele uczynić, może jednak próbować w nieskończoność przeciągać rozpatrywanie w komisji niewygodnego z punktu widzenia lewicy projektu ustawy. Sam fakt, że na czele komisji strategicznie tak ważnej dla partii rządzącej, istotnej w odbiorze społecznym, stoi osoba, która jest zwolenniczką aborcji i chce usunąć krzyż z Sejmu, jest wizerunkowym strzałem w kolano Zjednoczonej Prawicy. Sprawa jest tym bardziej osobliwa, że pojawiają się doniesienia o jej odwołaniu. Jaki więc był pierwotny sens jej wyboru też głosami posłów PiS?

Rafał Zawistowski



BOGDAN DOBOSZ

Rosja wypiera Francję z Afryki

Rosja wraca do Afryki ścieżkami przetartymi w czasach sowieckich. Niedawno reaktywowała współpracę wojskową i polityczną z Algierią i wykorzystuje do tego „starą przyjaźń” ze strony rządzących generałów, absolwentów sowieckich akademii. Stolicę niedalekiego Mali, Bamako, odwiedzają rosyjscy „konsultanci”. Moskwa dostarcza tam śmigłowce i szkoli obsługę. Kilka tygodni temu w Bamako wylądowali też rosyjscy najemnicy z Grupy Wagnera. Widywano ich już w innych krajach Afryki, m.in.: na Madagaskarze, w Mozambiku, Libii i Sudanie. Rosja podpisała też umowę o współpracy z Burkina Faso, a doradcy z tego kraju są również w Republice Środkowoafrykańskiej. Dla Francji były kolonie są tradycyjnym terenem wpływów. Moskwa miała tam interesy w czasach sowieckich, kiedy pomagała „budować socjalizm” po uzyskaniu niepodległości. Teraz chce odzyskać utracone po upadku ZSRS wpływy. Paryż zauważa, że towarzyszy temu antyfrancuska propaganda. Np. w Mali opozycja od dawna prowadzi kampanię przeciwko obecności byłej potęgi kolonialnej i opowiada się za zbliżeniem z Moskwą. Macron na „partnerstwie” z Putinem może się jeszcze srogo zawieść.



**Ryszard
Czarnecki**

W Brukseli 1:0 (do przerwy)

Dramatyczny szczyt UE zakończył się dużym sukcesem Polski. Opcja opt-out, czyli uzyskania derogacji (wyjątku) od wyśrubowanych obostrzeń klimatycznych, które mają być spełnione do 2030 i 2050 r. oznacza, że polska drużyna ugrała znacznie więcej, niż od brzmienia większość ekspertów się spodziewała. Dziś ogłaszamy polską wiktoryę, ale miejmy świadomość, że w polityce międzynarodowej nie ma takich ustaleń, których nie można by odwrócić. W związku z tym trzeba pilnować tego, co udało się uzyskać – cóż, symbolicznie w 38. rocznicę stanu wojennego. To mi przypomina, że w 16. rocznicę wojny polsko-jaruzelskiej reprezentowałem Polskę na podobnym szczycie UE, w Luksemburgu, dokąd zostaliśmy zaproszeni na negocjacje związane z wejściem do Unii. Bardzo istotne jest to, że udało się naszym negocjatorom w Brukseli uzyskać trwale zablokowanie przeniesienia głosowania na temat neutralności klimatycznej i transformacji energetycznej z Rady Europejskiej – gdzie obowiązuje jednomyślność, co jest wielką polską szansą, bo mamy prawo weta – do Rady UE, gdzie obowiązuje większość kwalifikowana, co byłoby dla Polski więcej niż dużym wyzwaniem. Zatem wynik w Brukseli 1:0. Do przerwy...



Adrian Stankowski

Koniec uzurpacji

Zgodnie z artykułami konstytucji praworządność oznacza bezwzględny nakaz dla każdego funkcjonariusza reprezentującego państwo polskie działania „w granicach i na podstawie prawa”. Tymczasem niektórzy sędziowie poculi się uprawnieni do wydawania werdyktów bez jakiegokolwiek podstawy prawnej. Co więcej, wbrew treści konstytucji, w zakresie zarezerwowanym do wyłącznej kompetencji innych organów państwa, czym dopuszczają się uzurpacji stanowienia norm prawnych. Pryśła tym samym złudna nadzieja, że ze środowiskiem nadzwyczajnej kasty można znaleźć jakiś kompromis, punkt równowagi, że istnieją granice – przede wszystkim samo prawo – których rozpolitykowani sędziowie nie uważają się przekroczyć, a sama możliwość wywołania paraliżu całego wymiaru sprawiedliwości i anarchii będzie wyznaczać limes tego sporu. Niestety, jakiegokolwiek granice, nawet przyzwoitości, dla polityków w togach nie istnieją, a spór między własnymi interesami a wyrokami demokracji zamierzają rozstrzygać, biorąc tysiące zakładników składających swoje sprawy i los w ręce sądów. W tej sytuacji nowelizacja przepisów dyscyplinarnych była nieuchronna i konieczna. Prawdziwym wyzwaniem stanie się ich egzekucja.

**WYROK** \ Więzienie dla byłego zomowca pacyfikującego górników

Sprawiedliwość spóźniona o 38 lat

Sąd Okręgowy w Katowicach skazał na 3,5 roku więzienia członka plutonu specjalnego ZOMO Romana S., oskarżonego o strzelanie do górników z kopalni Wujek w grudniu 1981 r. Wówczas od milicyjnych kul zginęło dziewięciu protestujących, a 23 zostało rannych. Wyrok zapadł w piątek 13 grudnia, czyli dokładnie w 38. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. W całej Polsce zorganizowano też uroczystości upamiętniające ofiary tamtych dramatycznych wydarzeń.

Jan Przemyski

Trzeba zapobiec, zagrozić drogę konfrontacji, którą zapowiedzieli otwarcie przywódcy Solidarności [...]. Awanturnikom trzeba skrepić ręce, zanim wtrącą ojczyznę w otchłań bratobójczej walki – m.in. te słowa skierował do milionów Polaków 13 grudnia 1981 r. Wojciech Jaruzelski. Stan wojenny trwał 586 dni. W związku z nim życie straciło co najmniej 56 osób, a ponad 10 tys. internowano.

Bez wątpienia jednym z najstraszliwszych i najbardziej tragicznych wydarzeń tamtego okresu była pacyfikacja protestujących górników w katowickiej kopalni Wujek 16 grudnia 1981 r. W wyniku działań milicyjnych życie straciło dziewięć osób, a 23 zostały ranne.

W maju br. w Chorwacji udało się zatrzymać Romana S. – jednego z dwóch nieosądzonych członków plutonu specjalnego ZOMO, którzy pacyfikowali zakład. W czwartek przed katowickim sądem zakończył się jego proces. Prokurator IPN zażądał dla oskarżonego kary 10 lat więzienia. Sąd wymierzył Romanowi S. karę siedmiu lat więzienia. Złagodził ją o połowę na mocy amnestii z 1989 r. Sędzia Maciej Dutkowski podkreślił



Roman S. na ławie oskarżonych. Choć nie przyznał się do tego, że strzelał do górników, jest jedynym zomowcem, który wyraził skruchę i przeprosił za wydarzenia z grudnia 1981 r. | fot. Andrzej Grygiel/PAP

w uzasadnieniu, że działania milicji w Wujku były akcją zaczepną.

– Nie było podstaw do podjęcia interwencji, w szczególności do użycia broni palnej. Użyto jej, żeby zabić. Były to strzały mierzone w niewrażliwe części ciała. Strzelano nawet do górników, którzy próbowali udzielić pomocy kolegom – wskazał sędzia w ustnych motywach wyroku.

Pełnomocnik Romana S. od razu zapowiedział, że zło-

ży apelację od tego wyroku. – Trudno zgodzić się w całości z argumentacją sądu, na pewno będzie wywiedziona apelacja – powiedział mec. Tomasz Piróg. W jego ocenie kara wymierzona jego klientowi jest zbyt wysoka. Co ciekawe, na początku procesu adwokat złożył wniosek o umorzenie postępowania, jednak sąd się na to nie zgodził. – Nadal nie zgadzam się z argumentacją sądu w tym zakresie i będzie to jedna z podstaw apelacji – mówił adwokat.

Z wyroku zadowolony jest m.in. przywódca strajku w kopalni Wujek Stanisław Płatek, który zauważył również, że S. wyraził skruchę i przeprosił. – To jedyny, który przeprosił, chociaż nie przyznaje się do tego, że strzelał. To jest ważne – zaznaczył Płatek.

Większość członków uczestniczącego w tej akcji plutonu specjalnego ZOMO została już wcześniej prawomocnie osądzona. Roman S. miał osobny proces. Przez

lata ukrywał się za granicą i był ścigany europejskim nakazem aresztowania.

Wyrok Romana S. jest tym bardziej symboliczny, że zapadł dokładnie w 38. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Tego dnia w całej Polsce zorganizowano uroczystości upamiętniające tamte wydarzenia. Główne odbyły się oczywiście w Warszawie. O godz. 19.30 na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego prezydent Andrzej Duda zapalił symboliczne Światło Wolności. Podobne światła zapłonęły w oknach mieszkań i domów milionów Polaków – inicjatywę tę od lat promuje Instytut Pamięci Narodowej.

Wcześniej w piątek prezydent Duda wręczył odznaczenia państwowe uczestnikom strajku podchorążych Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej, który wybuchł w nocy z 24 na 25 listopada 1981 r. – Stan wojenny to była próba ostatecznego zniewolenia Polaków, zepchnięcia naszego społeczeństwa i narodu z drogi ku wolności. Próba zaciągnięcia garoty na szyi, zaciśnięcia łańcuchów, którymi byliśmy pętani od 1945 r. mimo wszystkich, często krwawych, prób [...], by się wyrwać do wolnej Polski. To się nie udawało. Ten stan wojenny był kolejnym tragicznym tego przykładem. Przykładem w jak tragiczne popadaaliśmy, po II wojnie światowej, losy – mówił prezydent.

Stefan Michnik bliżej sprawiedliwości

PAMIĘĆ \ Szwedzka prokuratura zwróciła się do sądu rejonowego w Goeteborgu z wnioskiem o wydanie polskim władzom byłego sędziego Stefana Michnika. Sąd ma wkrótce podjąć decyzję w tej sprawie – potwierdził wczoraj PAP w szwedzkiej Prokuraturze Krajowej. Od lat Polska stara się wymierzyć sprawiedliwość komunistycznemu mordercy sądowemu.

Wniosek o europejski nakaz aresztowania został wysłany do Szwecji po raz kolejny w tym roku. Wcześniejsza próba zakończyła się niepowodzeniem. W 2018 r. Wojсковy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał europejski nakaz aresztowania Stefana Michnika, który jako sędzia wojskowego sądu w okresie 1952–1953 dopuścił się 30 czynów polegających na

bezprawnym pozbawieniu wolności oraz zastosowaniu kary śmierci, popełniając zbrodnię komunistyczną, która stanowi jednocześnie zbrodnię przeciwko ludzkości. Wyrok w tej sprawie został wydany 4 lutego 2019 r. przez prezesa Sądu Rejonowego w Goeteborgu – na mocy jego decyzji Stefan Michnik nie został wydany Polsce. Szwedzka prokuratura nie

przeprowadziła w tej sprawie żadnych czynności, m.in. dlatego, że jej zdaniem czynny uległy przedawnieniu. Z tego też powodu nie złożyła odwołania od wyroku sądu w Goeteborgu. Tym razem wniosek został szczegółowo uzasadniony na 130 stronach. Istnieją dowody na to, że jako komunistyczny sędzia Stefan Michnik wydawał fikcyjne i polityczne wyroki, które

miały na celu narzucenie Polakom sowieckiej dominacji. Jego działania przyczyniły się do śmierci kilkudziesięciu osób. Sam Michnik brał udział w wykonywaniu kar śmierci na żołnierzach podziemia antykomunistycznego.

Instytut Pamięci Narodowej prowadzi ponad sto śledztw dotyczących zbrodni sądowych. Najwięcej popełniono ich w latach 1945–1956 oraz

w okresie stanu wojennego. Jedno z najbardziej obszer-nych postępowań w sprawie zbrodni sądowych jest prowadzone w Warszawie i dotyczy okresu 1945–1956. Śledczy zgromadzili w nim materiał dowodowy (zeznanie ofiar, akta sądowe) świadczący o czynnym udziale sędziów w aparacie represji. Zgromadzony w IPN materiał dowodowy potwierdza ponurą prawdę o „demokratycznej” Polsce Ludowej: podporządkowane aparatowi bezpieczeństwa sądy były narzędziem wprowadzającym w Polsce sowiecką dominację.

Jacek Liziniewicz



for. Wikipedia/d

EKOŁODZY, POBUDKA! \ Budowa Nord Streamu 2 przez morską strefę ekonomiczną Danii zagraża rybom i m.in. morświnom – twierdzi Maria Staniszevska, prezes Polskiego Klubu Ekologicznego. Organizacja złożyła skargę do duńskiej komisji odwoławczej ds. energetyki.

WYWIAD \ Z ANNA GEMBICKĄ, poseł PiS, rozmawia PIOTR NISZTOR

Turyści coraz chętniej odwiedzają Polskę

Wcześniej promocję turystyki w Polsce postrzegało się prawie wyłącznie przez pryzmat zabytków. Teraz się to zmienia. Powinniśmy zacząć promować np. turystykę kulinarną – proponuje Anna Gembicka, poseł PiS.

Na ile Polska jest obecnie atrakcyjnym krajem pod względem turystycznym dla zagranicznych gości?

Zainteresowanie naszym krajem cały czas rośnie. Tylko w 2017 r. Polskę odwiedziło ok. 18 mln turystów. To pozwoliło przegonić nam np. Chorwację. Niestety, cały czas jesteśmy w tyle, jeśli chodzi o ilość pieniędzy zostawianych u nas przez turystów. Musimy nad tym popracować. O ile Chorwacja jest traktowana jako cel typowo wakacyjnych, dłuższych wyjazdów, o tyle Polska jest odwiedzana raczej na krótki czas. Trzeba się zastanowić, jak to zmienić. Od jakiegoś czasu prowadzone są intensywne działania promujące nasz kraj, m.in. w Chinach, które są jednym ze strategicznych rynków turystycznych. Polska Organizacja Turystyczna, która ma swoje przedstawicielstwo także w Pekinie, organizuje spotkania i warsztaty dla operatorów wycieczek, zaprasza do Polski blogerów turystycznych, prezentuje Polskę na licznych targach zagranicznych. Widać, że daje to efekty. Notujemy rosnącą liczbę turystów z Azji odwiedzających nasz kraj.

W jaki sposób skutecznie przekonać więc zagranicznych turystów do odwiedzenia Polski?

W kampaniach promujących Polskę coraz częściej sięga się po niekonwencjonalne metody promocji, któ-



Anna Gembicka (ur. 7 listopada 1991 r. we Włocławku) – absolwentka prawa (2019), poseł Prawa i Sprawiedliwości, członek sejmowych komisji: finansów publicznych oraz gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej | fot. Tytus Żmijewski/PAP

re mogą pokazać wszystkie walory naszego kraju. Jakis czas temu premierem miał chociażby film „Poland: The Royal Tour” z udziałem premiera Mateusza Morawieckiego, w którym pokazano takie perły polskiej turystyki, jak: Malbork, Wieliczka, Kraków czy Gdynia.

Ważnymi czynnikami przyciągającymi gości są bezpieczeństwo i coraz lepsza, rozwijająca się infrastruktura. Turyści zwracają uwagę na jakość lotnisk, dróg czy kolei. Często celem ich wizyty są nasze morze i góry. Dlatego staramy się pokazywać Polskę jako kraj, gdzie można być blisko z naturą. Mamy

przecież wiele wspaniałych naturalnych miejsc z ekologicznymi, zdrowymi produktami od polskich rolników.

Obecnie turyści coraz bardziej dbają także o zdrowie, a turystyka uzdrowiskowa, np. w Ciechocinku, może być wielką szansą na przyciągnięcie właśnie takiej grupy zagranicznych turystów. Wcześniej promocję turystyki w Polsce postrzegało się prawie wyłącznie przez pryzmat zabytków. Teraz się to zmienia. Powinniśmy zacząć promować np. turystykę kulinarną. Od lat rekordy popularności w Polsce biją programy kulinarne, jednak mimo to w naszym kraju jest

niewiele restauracji, które otrzymały gwiazdkę Michelin. Warto tutaj spojrzeć na Węgry, które prowadzą bardzo aktywną promocję w tym zakresie – regularnie zapraszają przedstawicieli Michelin, organizują wydarzenia promujące ich dziedzictwo kulinarne, co przekłada się na zwiększenie dochodów z sektora turystyki.

Bardzo często atrakcyjne turystycznie miejsca na mapie Polski muszą same zadbać o reklamę. Czy to się zmieni?

Z pewnością będzie się to zmieniać. Potrzebna jest spójna strategia, w której znajdą się poszczególne sektory tu-

rystyczne – czy to turystyka zdrowotna, czy to gastronomiczna. W ten sposób będziemy w stanie skutecznie dopasować przekaz do kraju czy regionu, w którym reklamujemy Polskę. Takie działania wprowadzić już na niektórych rynkach są prowadzone, ale zawsze można zrobić więcej. Potrzebne jest też nowe podejście, wykorzystujące m.in. platformy streamingowe, portale społecznościowe czy oddziaływanie blogerów oraz influencerów z branży turystycznej. Niektóre państwa – takie jak Australia i Nowa Zelandia – potrafią skutecznie wykorzystać te narzędzia do promocji atrakcyjnych miejsc, a to przekłada się na zwiększoną liczbę turystów.

Ostatnio jedna z platform streamingowych, Netflix, kojarzy się jednak Polakom raczej z zakłamywaniem historii. Chodzi o sugestię w jednej z czołowych produkcji, że istniały polskie obozy zagłady. Czy więc taka współpraca związana z promocją naszego kraju jest w perspektywie czasu możliwa?

Bardzo ważna w sprawie tego serialu [chodzi o „Iwan Groźny z Treblinka” – przyp. red.] była stanowcza reakcja rządu i premiera Mateusza Morawieckiego. Nie można pozwolić, aby w promowanych przez Netflix produkcjach pojawiały się tak poważne błędy historyczne. Na szczęście interwencja premiera Morawieckiego przyniosła efekty. Broniąc prawdy historycznej, trzeba podejmować stanowcze działania.

Podejmując jakiegokolwiek decyzję o sposobach promocji turystyki i o sposobach pokazywania Polski jako atrakcyjnego kraju, trzeba przede wszystkim opierać się na rzetelnych danych o zasięgach i oglądalności. Przeanalizować dokładnie potencjalny wpływ na kształtowanie wizerunku Polski i zbudować spójny przekaz. To wszystko da się zrobić, trzeba tylko otworzyć się na nowe kanały i możliwości.

Polonofob skazany

SKANDAL \ „Jesteście idioci”, „Polaczki”, „Scheisse Polaken” – za te i inne obelgi w stosunku do Polaków usłyszał wyrok Hans G., niemiecki przedsiębiorca. Sąd Rejonowy w Wejherowie nałożył na niego karę w wysokości 20 tys. zł grzywny oraz ośmiu miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Jedną z poszkodowanych przez Niemca jest Natalia Nitek-Płażyńska.

Sprawa dotyczy obelżywego obrażenia pięciu pracowników przez ich szefa Hansa G. w siedzibie firmy w Dębogórze (woj. pomorskie). Wśród znieważanych

osób była Natalia Nitek-Płażyńska, żona obecnego posła PiS Kacpra Płażyńskiego. W 2016 r. opowiedziała o obelgach pracodawcy w programie pt.

„Otwartym tekstem” w Telewizji Republika. Pokazała wykonane z ukrycia nagrania Hansa G., na których przedsiębiorca mówi m.in.: „Nienawidzę Polaków, nie

to, że ich nie lubię, nienawidzę ich. Oni wszyscy są cwelami i idiotami. Lepiej jest w Afryce. Jesteście głównym”, „Tak, jestem! Jestem hitlerowcem! To wina tego kraju [Polski], że taki jestem”. Niemiec powiedział też, że zabiłby „wszystkich Polaków. Nie miałby z tym problemu”.

Prokuratura Okręgowa w Gdańsku wszczęła śledztwo w tej sprawie. Wyrok wobec Hansa G. zapadł wczoraj. Sąd Rejonowy w Wejherowie stwierdził,

że przedsiębiorca używał wobec pracowników sformułowań takich, jak: „jesteście idioci”, „Polaczki” i „Scheisse Polaken”. Zarzucił mu również groźbę pracownicy Natalii Nitek-Płażyńskiej i orzekł, iż Niemiec popełnił przestępstwo przeciwko życiu. Na przedsiębiorcę nałożono karę grzywny w wysokości 20 tys. zł oraz ośmiu miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata.

.....
(mk)



SZACUNEK DO TRADYCJI PRZEWAŻYŁ

KRZYŻ W SEJMIE \ Mamy szacunek do tradycji, do korzeni chrześcijańskich Polski i te korzenie są uwidocznione m.in. poprzez krzyż w Sejmie. I tak pozostanie – oświadczył rzecznik rządu Piotr Müller.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

PRZYCYNĄ KOROZJA MIEJSCOWA

CIEPŁO WRÓCIŁO \ W piątek o godz. 6.30 wznowiono dostawy ciepła do wszystkich budynków mieszkalnych w obszarze awarii, która miała miejsce w środę przy ul. Powsińskiej w Warszawie.

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ PiS zgłosiło projekt ustawy dyscyplinującej sędziów

Powstrzymać chaos w wymiarze sprawiedliwości

Wychodzący naprzeciw rozwiązaniom obowiązującym w państwach UE projekt reformy wymiaru sprawiedliwości zgłoszony w czwartek przez polityków PiS spotkał się z bardzo ostrą reakcją totalnej opozycji, która usiłuje zastraszać sędziów chcących działać zgodnie z prawem. Tymczasem projekt ma na celu powstrzymanie chaosu w wymiarze sprawiedliwości, do którego mogą prowadzić niezgodne z konstytucją decyzje grupy sędziów.

Paweł Tunia

W ostatnim czasie grupa sędziów w Polsce, powołując się na listopadowy wyrok TSUE, zaczęła podważać prawomocność orzeczenia innych sędziów powołanych przez KRS i prezydenta. Aby zapobiec grożącej anarchii w wymiarze sprawiedliwości, posłowie PiS złożyli w czwartek projekt nowelizacji ustawy o ustroju sądów powszechnych, Sądzie Najwyższym, o sądach administracyjnych, wojskowych i prokuraturze. – To propozycje zaczerpnięte z porządków prawnych dużych krajów Unii Europejskiej – powiedział wczoraj rzecznik rządu Piotr Müller. Również szef klubu PiS Ryszard Terlecki przekonywał wczoraj, że podobne rozwiązania do tych, które proponuje PiS, są np. we Francji.

Według Müllera niektórzy sędziowie w Polsce faktycznie próbują doprowadzić do chaosu w wymiarze sprawiedliwości. – Fakt złożenia projektu wynika z bardzo głębokiego zaniepokojenia tym, co robią w swoich działaniach niektórzy sędziowie – mówił poseł PiS, wiceminister spra-

wiedliwości Sebastian Kaleta. Jak informował poseł Jan Kanthak w uzasadnieniu projektu, przepisy przewidują m.in. możliwość złożenia z urzędu sędziów, którzy domniemywaliby możliwość podważania KRS czy prerogatyw prezydenta. Według Kalety żaden sędzia nie ma kompetencji, aby oceniać, czy dany sędzia może wykonywać władzę sędziowską. – Jeśli ktoś kwestionuje legalność wyborów innych sędziów dokonanych na podstawie obowiązującej ustawy, to proponuje anarchię, ale też łamanie prawa, złamanie przysięgi sędziowskiej. To działanie przypominające wypowiedzenie posłuszeństwa państwu polskiemu – mówi „Codziennej” poseł Kacper Płażyński.

W projekcie zaproponowano dla sędziów kary, wśród których są m.in. przeniesienie na inne stanowisko służbowe, złożenie z urzędu oraz kary finansowe. Będzie mogła je orzekać Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego i rzecznicy dyscyplinarni. W projekcie chodzi także o zapobieżenie sparaliżowaniu wyboru nowego I prezesa SN po zakończeniu kadencji Małgorzaty Gersdorf.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Według posła Płażyńskiego proponowane w projekcie zmiany są podobne do rozwiązań, jakie panują w krajach UE, np. we Francji czy w Niemczech. – Nawet w Niemczech przepisy są ostrzejsze, bo tam sędziom, którzy wychodzą poza swo-

je ustawowe uprawnienia, grozi do 5 lat pozbawienia wolności – mówi „Codziennej”. Podkreśla, że w Polsce pewna grupa sędziów przyjęła taktikę kontestowania polskiego prawodawstwa, dokonując tego poza kompetencją ustawową. – Mnie ja-

ko adwokatowi te rzeczy nie mieszczą się w głowie – podkreśla poseł.

Opozycja zjednoczyła się przeciw projektowi pod hasłem „Zamach na praworządność” i grozi sędziom, którzy zaakceptują projekt. Lider PO Grzegorz Schetyna napisał wczoraj na Twitterze m.in., że ta ustawa specjalna „łamiąca kręgosłupy sędziom to hańba”. „Każdy sędzia, który założy mundur PiS, będzie potępiony i rozliczony” – napisał Schetyna. Według posła Tomasza Rzymkowskiego ten wpis „to dolewanie oliwy do konfliktu, który już trwa wewnątrz środowiska sędziowskiego i może mieć opłakane konsekwencje dla całego państwa, ponieważ sądownictwo jest elementem stabilizującym każde państwo”.

Tymczasem w czwartek w Brukseli odbyła się konferencja zorganizowana m.in. przez Fundację Otwarty Dialog i Ludmiłę Kozłowską oraz Różę Thun z udziałem sędziów z Polski, na której atakowano Polskę i rząd. – Konferencja była kolejnym atakiem na reformę wymiaru sprawiedliwości w naszym kraju, ale to już jest rytuał, który wzbudza coraz mniejsze zainteresowanie – mówi „Codziennej” europoseł Ryszard Czarnecki.

Lewica się konsoliduje

POLITYKA \ Dzisiaj zakończy się trwający od miesięcy proces łączenia Wiosny i SLD. Konwencja krajowa Sojuszu Lewicy Demokratycznej ma dzisiaj ostatecznie potwierdzić ten fakt.

Zielone światło do jednoczenia dała już rada krajowa SLD. Teraz czas na konwencję krajową. „Jej celem będą zmiany w statucie partii, które dadzą podstawę prawną do zmian organizacyjnych. Należy się spodziewać połączenia Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Partii Wiosna Roberta Biedronia, a także innych lewicowych struktur, które wyrażą taką wolę. Partia Lewica Razem idzie swo-

ją drogą, która jest przez nas absolutnie szanowana i z nami ustalona. SLD, Wiosna i Razem będą współpracować w ramach klubu parlamentarnego, wspólnie wskazać kandydatkę lub kandydata na prezydenta RP, a także kandydatki i kandydatów w wyborach uzupełniających np. w Gliwicach. Mamy nadzieję, że poprzez współpracę w Sejmie i w Senacie oraz poprzez konsolidację lewicy

osiągniemy cel, jakim jest objęcie rządów lub współrządzenie krajem za cztery lata” – napisali działacze SLD.

Ponadto Sojusz Lewicy Demokratycznej udzielił rekomendacji Włodzimierzowi Czarzastemu na objęcie funkcji wicemarszałka Sejmu oraz Sebastianowi Gajewskiemu na członka Trybunału Stanu.

Połączenie z SLD wydaje się zamykać raz na zawsze

temat Wiosny. O tym, że ugrupowanie to, gdyby wystąpiło samodzielnie, czeka porażka wyborcza, można było prognozować już wtedy, gdy na start w wyborach parlamentarnych nie zdecydował się Robert Biedroń. Mimo wcześniejszych zapowiedzi były prezydent Słupska wybrał wysokie apanaże w Parlamencie Europejskim zamiast budowania samodzielnej siły politycznej. Podobne zarzuty o koniunkturalizm stawiano również innym eurodeputowanym Wiosny, m.in. Sylwii Spurek.

Lewica na razie umacnia swoją pozycję w sondażach. W ostatnich badaniach pracowni Social Changes partia

kierowana przez Włodzimierza Czarzastego może liczyć na 16 proc. głosów. To wynik o 4 proc. lepszy niż osiągnięty w październikowych wyborach. Dawałby on stabilne trzecie miejsce na polskiej scenie politycznej.

Jednocześnie zmniejsza się dystans do Koalicji Obywatelskiej. W czasie wyborów wyniósł on niespełna 15 pkt proc., obecnie oscyluje wokół 7 pkt proc.

Ważną decyzją dla Lewicy będzie wskazanie kandydata na prezydenta. Na razie wśród potencjalnych nazwisk wymienia się posła Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk.

.....
Jacek Liziniewicz



WASZYNGTON \ W piątek komisja sprawiedliwości Izby Reprezentantów USA zgłoszyła dwa artykuły impeachmentu prezydenta Donalda Trumpa. Najprawdopodobniej w następnym tygodniu nad zarzutami sformułowanymi przez komisję głosować będzie cała Izba Reprezentantów.

fot. POOL News/Reuters

WIELKA BRYTANIA \ Zdecydowane zwycięstwo konserwatystów

Johnson bierze wszystko

Niespodzianka, ale tylko jeśli chodzi o rozmiar zwycięstwa konserwatystów – tak w skrócie można podsumować wynik czwartkowych wyborów parlamentarnych w Wielkiej Brytanii. Rządzona przez premiera Borisa Johnsona partia wprowadzi do Izby Gmin 364 swoich przedstawicieli. Oznacza to, że po kryzysie ostatniego rządu Johnson zdobył dla torysów zdecydowaną większość parlamentarną.

Wiktor Młynarz

Kiedy Johnson przejmował władzę od Theresy May, torysi znajdowali się w najtrudniejszej sytuacji od lat. Kryzys parlamentarny w praktyce uniemożliwiał im rządzenie, a sama partia zmagająca się z konfliktem wewnętrznym pomiędzy zwolennikami wyjścia z UE i pozostania w niej, który ostatecznie doprowadził do czystek i utraty chwiejnej większości. Wydawało się, że oddanie władzy lewicy jest nieuniknione.

Johnson wpadł jednak na pomysł postawienia wszystkiego na jedną kartę. Założył, że Brytyjczycy mają już dość wojny domowej wokół brexitu. Cała retoryka wyborcza torysów została więc oparta na obietnicy, że po zdobyciu większości ostatecznie dokończą ten proces. Strategia okazała się skuteczna. Torysi wygrali w czwartek w imponującym stylu. Zdobyli aż 43,6 proc. głosów, co przełożyło się na 364 miejsca w 650-osobowym parlamencie. Da to Johnsonowi komfortową przewagę liczebną nad opozycją. Tym wygodniejszą, że kryzys parlamentarny pozwolił mu na usunięcie z par-



Komentatorzy zgadzają się, że wysoki wynik Partii Konserwatywnej to w głównej mierze osobisty triumf Borisa Johnsona
| fot. Dylan Martinez/Reuters

tii prounijnej wewnętrznej opozycji.

Komentatorzy zgadzają się, że ten wynik to osobisty triumf Johnsona. Kiedy obejmował stanowisko, jego pozycja w partii była co najmniej niepewna, a on sam ciągle był zagrożony partyjną rebelią i usunięciem ze stanowiska. Zdobyte wy-

godnej większości, po raz pierwszy od czasów zwycięstwa Margaret Thatcher w 1987 r., oznacza, że Johnson niemal na pewno dotrwa na stanowisku do następnych wyborów. „Boris Johnson i torysi odnieśli ogromne zwycięstwo. Z perspektywy UE istotne jest, że w Wielkiej Brytanii nastąpi stabilizacja

sceny politycznej. Mamy nadzieję na otwarcie nowego rozdziału” – skomentował w piątek premier RP Mateusz Morawiecki, obecny na szczycie UE w Brukseli.

Znacznie gorzej w czwartek poszło Partii Pracy. Po zaskakującym sukcesie w poprzednich wyborach tym razem wynik okazał się

gorszy od sondaży. Zdobył 32,2 proc. głosów da im zaledwie 203 mandaty. Co gorsza, torysi odbili im nawet największe bastiony w Walii, gdzie nadal żywa jest pamięć o zamykanych przez Thatcher kopalniach. Laburzyści stracili m.in. okręg Blyth Valley, który głosował na nich nieprzerwanie od 70 lat.

Wszyscy są zgodni, że kiepski wynik lewicy to osobista wina ich lidera – Jeremy’ego Corbyna. Dużo mniej zgodni są co do tego, czym dokładnie zawinił. Niektórzy twierdzą, że o wyniku zadecydował targający partią antysemicki skandal, inni – że niezdecydowanie wobec brexitu. Jeszcze inni uważają, że na porażkę laburzystów wpłynął ich program wyborczy, który był zbyt lewicowy dla umiarkowanych wyborców. Po przegraniu czterech wyborów z rządu Corbyn sam przyznał, że nie nadaje się na lidera lewicy. Jeszcze przed ostatecznym zliczeniem głosów zapowiedział, że rezygnuje ze stanowiska.

Zmiana władzy czeka też Liberalnych Demokratów. Ich wynik w ostatnich wyborach sprawił, że niektórzy wieszczili nawet koniec partyjnego duopolu na Wyspach. W wyborach krajowych, do których szli z hasłem zorganizowania kolejnego referendum brexitowego, zdobyli zaledwie 11 miejsc – o jedno mniej w porównaniu z 2017 r. Reelekcji nie udało się uzyskać ich liderce Jo Swinson, która przegrała 149 głosami z kandydatem Szkockiej Partii Narodowej (SNP). Swinson już złożyła rezygnację ze stanowiska, tymczasowo oddając władzę swoim zastępcom.

Donbas wciąż ze specjalnym statusem

UKRAINA \ Ustawa o specjalnym statusie władz samorządowych w zajętych przez prorosyjskich separatystów regionach Donbasu została przedłużona o kolejny rok. Tymczasem Unia Europejska zdecydowała się utrzymać sankcje gospodarcze nałożone na Rosję za aneksję i okupację Krymu.

W trakcie debaty w Radzie Najwyższej Ukrainy przedstawiciel opozycji i były prezydent Petro Poroszenko tłumaczył, że ustawę należało przyjąć, by rosyjski prezydent Władimir Putin nie miał argumentów przeciwko Ukrainie. – Putin marzy o odrzuceniu ustawy o specjalnym statusie Donbasu. Głosowanie „za” pomaga naszej armii w utrzymywaniu obrony z najmniejszymi stratami. Dyplomatom pomaga zaś w zachowaniu koalicji – podkreślił Poroszen-

ko. Przedłużenie aktu poparło w głosowaniu 320 spośród 424 posłów w parlamencie.

Przedłużenie ustawy zadeklarował podczas poniedziałkowego szczytu tzw. czwórki normandzkiej w Paryżu prezydent Wołodymyr Zełenski. Ustawa jest wynikiem porozumienia w sprawie uregulowania konfliktu na Donbasie podpisanego we wrześniu 2014 r. w Mińsku. Ukraińskie władze informowały wcześniej, że ustawa zostanie wdrożona dopiero wtedy, gdy kon-

trolę nad okupowanymi terytoriami przejmie Kijów.

Ukraiński rząd chce, by przed wyborami na Donbasie region ten opuściły siły separatystyczne i Rosjanie. Wskazuje też na konieczność odzyskania kontroli nad granicą z Rosją. Inne zdania jest jednak Kreml, który chce najpierw przeprowadzenia głosowania, a dopiero następnie wycofania sił.

Tymczasem podczas szczytu UE w Brukseli przywódcy państw członkowskich zgodzili się na przedłużenie

sankcji gospodarczych nałożonych na Rosję za aneksję Krymu i agresję na Ukrainę. Restrykcje zostaną przedłużone do lipca 2020 r. Zgoda była jednomyślna, choć część krajów sugerowała konieczność złagodzenia sankcji bądź ich zawieszenia. Polska poparła przedłużenie restrykcji i krytykuje agresywną politykę Krem-la. Warszawa domaga się wycofania rosyjskich wojsk z Donbasu, zwrotu Krymu i respektowania porozumień mińskich.

Przedłużenie restrykcji oznacza, że największe rosyjskie banki i firmy naftowe nadal będą miały ograniczony dostęp do rynków kapitałowych. Sankcje uniemożliwiają też sprzedaż Kremlowi zaawansowanych technologii, w tym związanych z wydobywaniem ropy ze złóż arktycznych, a także sprzętu podwójnego zastosowania, wykorzystywanego do celów cywilnych i wojskowych. Nadal będzie też obowiązywać embargo na dostawy broni.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia



WYBUCH W NIEMCZACH

BLANKENBURG \ Jedna osoba zginęła wskutek wybuchu, do jakiego doszło w piątek w domu wielorodzinnym w Blankenburgu w niemieckim kraju związkowym Saksonia-Anhalt. Co najmniej 25 osób zostało rannych, niektóre z nich ciężko.

fol. Pixabay/d



REKORDZISTA TRUMP

USA \ Aż 123 wpisy zamieścił jednego dnia na swoim profilu na Twitterze prezydent Donald Trump. Amerykańskie media piszą o „lawinie tweetów” i zauważają, że to jego dzienny rekord aktywności w tym serwisie.

fol. Kevin Lamarque/Reuters

ŚWIAT

7

BRUKSELA \ Porozumienie ws. neutralności klimatycznej

Sukces Polski na unijnym szczycie

Liderzy państw Unii Europejskiej porozumieli się co do osiągnięcia przez Wspólnotę neutralności klimatycznej do 2050 r. W ustaleniach ważną funkcję pełni Polska. Dla naszego kraju wprowadzono zasadę, że w swoim tempie będzie dochodzić do wdrożenia tego celu. To pierwszy od 20 lat wyjątek w konkluzjach Rady Europejskiej i ogromna zasługa premiera RP Mateusza Morawieckiego.

Konrad Wysocki

Podjęliśmy tę decyzję, szanując obawy różnych krajów członkowskich, bo wiemy, że trzeba wziąć pod uwagę różne uwarunkowania krajowe i różne punkty startu – mówił na konferencji prasowej szef Rady Europejskiej Charles Michel. Choć dyplomaci spodziewali się, że debata może się skończyć nawet w piątek rano, bo kompromis ws. neutralności rysował się dosyć mgliście, a rozmowy były bardzo trudne, to jednak wnioski szczytu znalazły akceptację przywódców tuż przed godz. 1 w nocy z czwartku na piątek.

Przyjęcie zapisów, które zwalniają Polskę z konieczności dochodzenia do celu neutralności klimatycznej w 2050 r., wywołało wiele pytań. Zwykle bowiem decyzje szczytu UE przyjmowane są jednomyślnie i dotyczą wszystkich państw członkowskich. Polska przez kilka godzin negocjacji twardo obstawała jednak przy tym, że potrzebuje więcej konkretów ws. finansowania kosztów transformacji energetycznej. – Całkowicie akceptuję to, że Polska potrzebuje bliżej się przyjrzeć naszej propozycji Funduszu Sprawiedliwej Transformacji – mówiła po zakończeniu rozmów szefowa KE Ursula



Decyzja podjęta na szczycie UE oznacza, że Polska w swoim tempie będzie dochodziła do neutralności klimatycznej. To m.in. efekt negocjacji prowadzonych przez premiera Mateusza Morawieckiego | fot. Radek Pietruszka/PAP

von der Leyen. – Polska jest krajem, który musi dogonić resztę, potrzebuje więcej czasu, żeby przejść przez szczegóły, ale to nie zmienia harmonogramu Komisji Europejskiej – dodała.

Zdaniem komentatorów w UE zasada wprowadzona dla Polski to duża zasługa premiera RP Mateusza Morawieckiego. Szef KPRM Michał Dworczyk wskazał, że to pierwszy od 20 lat wy-

jątek w konkluzjach przyjętych przez Radę Europejską. – Polska ma zupełnie inną strukturę energetyczną. Oczywiście ambitne plany klimatyczne są ważne, ale ważny jest również sposób dojścia do tych planów – podkreślił w rozmowie z TVP rzecznik rządu Piotr Müller. – Polska będzie się starała, by jak najszybciej osiągnąć lepszą strukturę energetyczną, ale na naszych warunkach, na polskich warunkach i w polskim scenariuszu – dodał. Warto przypomnieć, że jeszcze kilka lat temu granicę osiągnięcia neutralności klimatycznej UE określono na 2100 rok.

Ze zdziwieniem zostało odebrane stanowisko prezydenta Francji Emmanuela Macrona, który w piątek po południu stwierdził, że jeśli Polska nie zobowiąże się do celu neutralności klimatycznej, będzie poza europejskim mechanizmem finansowej solidarności.

(Niezależna.pl, TVP, PAP)

Przyjaciel Polski uhonorowany

WASZYNGTON \ Robert Dole otrzymał z rąk ambasadora RP w USA Piotra Wilczka Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Odznaczenie byłemu republikańskiemu senatorowi wręczono za wyjątkowy wkład w przemiany polityczne i gospodarcze w Polsce.

Uroczystość odznaczenia 96-letniego Roberta Dole'a miała miejsce w czwartek w biurze długoletniego kongresmena i byłego senatora Partii Republikańskiej, które zlokalizowane jest w Waszyngtonie. Order Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej jest nadawany cudzoziemcom i zamieszkałym za granicą obywatelom polskim, którzy swoją działalnością wnieśli wybitny wkład we współpracę międzynarodową oraz współpracę łączącą Rzeczpospolitą Polską z innymi państwami i narodami.

Robert Dole jest przedstawicielem tzw. wielkiej generacji (ang. G.I. Generation), która brała udział w walkach w czasie II wojny świa-

towej. W 1942 r. zdecydował się wstąpić do wojsk lądowych Stanów Zjednoczonych. Jako podporucznik trafił do 10. Górskiej Dywizji, która została wysłana do walk we Włoszech. W kwietniu 1945 r. podczas potyczki z żołnierzami niemieckiego Wermachtu w pobliżu Castel d'Aiano został ranny w prawe ramię i bark. Za męstwo okazane podczas służby i rany odniesione w walkach otrzymał Brązową Gwiazdę (Bronze Star Medal) i dwukrotnie Medal Purpurowego Serca (Purple Heart). Po wojnie ukończył studia prawnicze, a następnie zaczął pełnić funkcję prokuratora okręgu Russel County Dole.

W 1961 r. zasiadł w Izbie Reprezentantów jako przedstawiciel 6. okręgu Kansas. W kolejnych latach, do 1969 r., zasiadał w izbie niższej amerykańskiego Kongresu. Kolejny etap w politycznej karierze Roberta Dole'a związany był z Senatem USA, do którego wszedł po raz pierwszy w 1969 r. W izbie wyższej amerykańskiego Kongresu był liderem Partii Republikańskiej w latach 1985–1987 i ponownie w latach 1995–1996. Z kolei w 1976 r. był kandydatem partii na wiceprezydenta, a w wyborach w 1996 r. kandydatem na prezydenta USA. W polityce międzynarodowej Robert Dole popierał kraje byłego bloku wschodniego w transformacji politycznej i gospodarczej. Wieloletni senator Partii Republikańskiej był jednym z pierwszych amerykańskich polityków, którzy jednoznacznie opowiedzieli się za przyjęciem Polski do NATO.

Paweł Kryszczak

Migracyjny strach spadł na Lizbonę

PORTUGALIA \ Władze ostrzegają przed powstaniem nowego szlaku migracyjnego z Afryki Północnej do Europy. Portugalia nie była dotychczas krajem, do którego bezpośrednio trafiali nielegalni imigranci z Afryki. Jak informują jednak władze w Lizbonie, do tego kraju w ostatnim czasie dociera coraz więcej przybyszów na małych łodziach.

Ostatnio grupa mężczyzn z Maroka, w wieku od 16 do 26 lat, przybyła do brzegów Portugalii przy granicy z Hiszpanią na drewnianej łodzi z systemem nawigacji satelitarnej i dwoma silnikami zaburtowymi. Imigranci poinformowali, że spędzili na morzu pięć dni, podczas których przebyli ok. 700 km.

Do tej pory to Hiszpania, a nie Portugalia, była krajem, do którego trafiało wielu nielegalnych przybyszów z Afryki. W ostatnim czasie jednak socjalistyczny rząd w Madrycie, który do tej pory prowadził liberalną politykę azylową, prowadzi ściślejsze kontrole na granicach i na swoich wodach terytorialnych. To zaś powoduje, że migranci mają coraz większe problemy

z docieraniem na Stary Kontynent. W ostatnim czasie o procederze tym informowały władze Wysp Kanaryjskich, które oceniły, że wynika to ze wzmocnionych kontroli policyjnych w Cieśninie Gibraltarskiej, co zmusza migrantów do zmiany tras.

Hiszpański rząd szacuje, że w tym roku liczba nielegalnych przybyszów docierających do tego kraju będzie znacznie mniejsza niż w rekordowym 2018 r., w którym przybyło ponad 64 tys. migrantów, z czego 57,5 tys. drogą morską. W ub.r. władze w Madrycie wydały ponad 11,3 tys. przybyszów, spośród których zdecydowaną większość stanowili obywatele państw afrykańskich.

(pp)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14

PROGRAM TV

15

KULTURA

16

SPORT

MOTORYZACJA \ Związkowcy obawiają się redukcji, koncern dementuje

Spór o restrukturyzację fabryki Opla

Wczoraj w gliwickiej fabryce Opla związkowcy zorganizowali tzw. masówki. Domagają się gwarancji zatrudnienia i utrzymania dotychczasowych warunków pracy. Przedstawiciele francuskiej grupy PSA, do której obecnie należy Opel, zapewniają, że wszelkie prawa pracownicze są respektowane.

Mariusz Andrzej Urbanke

Postulaty kolegów z Opla poparł zarząd śląsko-dąbrowskiej Solidarności i wezwał zarządy Opel Manufacturing Poland (OMP) i PSA Manufacturing Poland do rozmów. Związkowcy ostrzegają, że załoga jest bardzo rozczarowana postawą PSA, zwłaszcza że koncern dostał pomoc państwa na nową inwestycję.

– Najwyższy czas, żeby cała załoga poznała prawdę o tym, co nas czeka w ramach tzw. restrukturyzacji koncernu – tak konieczność organizowania masówek tłumaczy Mariusz Król, szef Solidarności w OMP. W jego ocenie zarządy polskich spółek koncernu unikają rzetelnego dialogu ze związkami zawodowymi. – Dlatego 10 grudnia przesłaliśmy swoje żądania do europejskich władz PSA



– twierdzi. Od początku tego tygodnia w firmie rozpoczęła się kontrola Państwowej Inspekcji Pracy.

– Należy zdecydowanie podkreślić, że wszelkie działania związane z nową fabryką PSA Manufacturing Poland w Gliwicach, w tym

proces zatrudnienia, odbywają się zgodnie z prawem, a także z poszanowaniem praw wszystkich pracowników – przekonuje Agnieszka Brania, rzecznik Opla. Zaznacza, że zarówno OMP, jak i PSA MP przekazują pracownikom i stronie spo-

łecznej pełne informacje dotyczące nowych inwestycji, jak również warunków pracy i zatrudnienia w nowo powstającym zakładzie.

Związki niepokoją jednak wieści z innych fabryk PSA, gdzie przeprowadzono restrukturyzację, zwłaszcza

że nowa generacja Astry będzie budowana ponownie w niemieckim Rüsselsheimie i od 2021 r. Opel przenosi tam produkcję z Gliwic. – Widzimy, co się dzieje na świecie. W Chinach PSA i jej chiński partner Dongfeng postanowili zrezygnować z dwóch montowni i zwolnić 4 tys. ludzi, co ma powstrzymać rosnące straty – twierdzą związkowcy.

– U nas też już różnymi metodami przekonuje się załogę do dobrowolnych odejść. Czy po to polskie państwo dotuje PSA? – pytają. Europejska Rada Pracownicza Opla potwierdza te obawy. „Tworząc fabrykę samochodów dostawczych, PSA zamierza zatrudnić tylko ułamek pracowników istniejących zakładów Opla na podstawie nowych umów o pracę z mniej korzystnymi warunkami” – czytamy w jej oświadczeniu. PSA jednak i temu zaprzecza, zaznaczając, że pracownicy zatrudnieni w nowej firmie otrzymali ten sam rodzaj umowy, jaki mieli w OMP.

Rosjanie już nam gazu nie rozwodnią

INFRASTRUKTURA \ PGNiG rozpoczyna rozruch instalacji osuszania gazu pobieranego z gazociągu jamalskiego. To kolejny etap budowania polskiej suwerenności energetycznej. Do tej pory takiej osuszalni w Polsce nie było, natomiast tego typu instalacje już od dawna działają w Niemczech.

Instalacja Osuszania Gazu powstała w Mikanowie koło Włocławka (woj. kujawsko-pomorskie), na jednym z dwóch punktów połączenia gazociągu jamalskiego z polskim systemem przesyłowym. Rozruch ma potrwać do siedmiu dni. Sama budowa trwała osiem miesięcy. W razie wykrycia wody w gazie ziemnym cała pobierana ilość trafi na kolumny, w których nastąpi absorpcja. Instalacja ma zdolność osuszania 24 mln m sześć. gazu na dobę, może więc na bieżąco osuszać cały wolumen gazu, jaki płynie do krajowego systemu przez połączenie we Włocławku.

Premier Mateusz Morawiecki w specjalnym liście napisał, że to kolejny etap budowania polskiej suwerenności energetycznej. „Sprawne dzia-

łanie gazownictwa to jeden z elementów bezpieczeństwa energetycznego” – podkreślił premier. Piotr Woźniak, prezes PGNiG, przypomniał, że w 2017 r. Rosjanie wpuszcili do gazu przesyłanego przez nasze terytorium wodę, w związku z czym był on niezdatny do użytku w sieci.

– Takie osuszalnie od dawna działają w Niemczech, dlatego zawodnienie gazu w czerwcu 2017 r. uderzyło wyłącznie w polskich odbiorców. Decyzja o budowie osuszalni zapadła bezpośrednio po tych wydarzeniach. Wcześniej, w trakcie budowy gazociągu jamalskiego, partnerzy rosyjscy nie pozwolili na budowę takiej instalacji – podkreślił Piotr Woźniak.

– Mimo że do końca kontraktu jamalskiego zostało jeszcze

niecałe pięć lat, PGNiG zdecydowało się na wybudowanie urządzeń do osuszania gazu, żeby ustrzec się takich przypadków na przyszłość, choćby i na te pięć lat – powiedział szef spółki. – Dopóki jesteśmy związani kontraktem jamalskim, musimy się liczyć z ryzykiem nieuzasadnionych zakłóceń w dostawach – oświadczył Woźniak.

Zawodnienie, czyli cząsteczki wody w gazie, stanowi ogromne zagrożenie dla systemu przesyłowego, a jeszcze większe dla gazociągów dystrybucyjnych. Jeżeli woda pojawi się w gazie pod wysokim ciśnieniem, to po jego rozprężeniu mogą się wytrącić hydraty metanu w formie żelu i zablokować przepływ rurami. Dotychczas jedyne, co PGNiG mogło zrobić w razie wykrycia zawodnienia gazu, to zamknąć wyjścia z gazociągu jamalskiego i przerwać pobór paliwa, co w okresach zwiększonego popytu groziłoby odcięciem dostaw dla odbiorców.

(lus, PAP)

Rząd poczeka na decyzję URE

PRĄD \ Rząd poczeka na decyzję Urzędu Regulacji Energetyki ws. taryf na energię elektryczną i zaproponuje takie mechanizmy, żeby ceny dla indywidualnych odbiorców nie wzrosły – oświadczył w piątek wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin.

Pracujemy nad tym, by ceny prądu dla zwykłych obywateli nie wzrosły. Nie składamy takich obietnic dla innych podmiotów, gospodarczych – powiedział Sasin w programie „Tłit” Wirtualnej Polski. Podkreślił przy tym, że Urząd Regulacji Energetyki jest niezależny i rząd musi poczekać na jego decyzję.

– Dopiero wtedy będziemy reagowali tak, by ceny nie wzrosły dla przeciętnej polskiej rodziny, dla indywidualnych odbiorców. Nie chcę jednak w tej chwili mówić, jakie to będą mechanizmy – stwierdził wicepremier.

Jak dodał, firmy energetyczne mają oczekiwanie, żeby było drożej. – To naturalne, bo mają interes, żeby sprzedawać drożej. URE jest od tego, żeby ocenić, czy to jest uzasadnione

oczekiwanie. A pewnie jest, bo obiektywnie ceny energii wzrosły – powiedział Sasin.

URE w październiku wezwał tzw. sprzedawców z urzędu – cztery największe firmy prowadzące sprzedaż energii elektrycznej – do przedłożenia wniosków taryfowych na 2020 r. Wnioski od spółek obrotu: PGE, Enei, Energi i Taurona, wpłynęły 15 listopada.

URE wczoraj poinformował, że gdyby nie rekompensaty dla sprzedawców energii elektrycznej i ustawowe zamrożenie cen na poziomie z czerwca 2018 r., to gospodarstwa domowe płaciłyby w 2019 r. średnio między 299 a 313 zł za MWh. Urząd przypomniał, że w 2016 r. średnia cena była rzędu 250, a w 2018 r. – 242 zł/MWh.

(jak, PAP)



USA I CHINY OSIĄGNĘŁY CZĘŚCIOWE POROZUMIENIE HANDLOWE

WOJNA CELNA \ Taką informację podały amerykańskie media. Zgodnie z porozumieniem w niedzielę nie wejdą w życie zapowiadane wcześniej przez Waszyngton 10-procentowe karne cła na wybrane produkty importowane z Chin, m.in. laptopy. – W zamian Chiny zgodziły się na zakup amerykańskich produktów rolnych za 50 mld dol. w 2020 r. – przekazały Agencji Reutera dobrze poinformowane źródła w USA.

GOSP.

9

KOLEJ \ Nowe połączenia na krajowych i międzynarodowych trasach

Więcej pociągów od niedzieli

Od niedzieli 15 grudnia będzie obowiązywał nowy kolejowy rozkład jazdy na sezon 2019/2020. Więcej pociągów pojawi się na popularnych trasach, m.in. z Warszawy do Poznania, Krakowa i Lublina. Rozwinie się także siatka połączeń międzynarodowych, m.in. do Austrii, Czech i na Białoruś.

Marek Wojciechowski

Codziennie na tory będzie wyjeżdżało średnio ok. 400 składów PKP Intercity, czyli niemal 20 więcej niż w poprzednim rocznym rozkładzie. PKP Intercity uruchomi nowy pociąg EIC „Paderewski”, który połączy Warszawę z Poznaniem, oraz zwiększy liczbę pociągów na najpopularniejszej trasie Warszawa–Kraków. Ze stolicy pojedzie także więcej pociągów do Wrocławia i Trójmiasta.

Pociąg IC „Dąbrowska” relacji Lublin–Warszawa–Wrocław, w efekcie modernizacji linii kolejowej 281, zostanie skierowany przez Krotoszyn i Milicz. Zwiększy się także liczba połączeń do Lubli-

na. Nowymi pociągami będą także TLK „Nogat” łączący Elbląg i Warszawę, EIC „Banach” relacji Przemyśl–Kraków–Warszawa–Gdynia i TLK „Roztocze”, który zapewni połączenie Chełma z Katowicami, kursując przez Rzeszów i Kraków.

PKP Intercity rozpoczyna współpracę z Polskimi Liniami Lotniczymi LOT, w wyniku której zaczną kursować pociągi relacji Łódź Fabryczna–Warszawa–Lotnisko Chopina, dopasowane do rozkładu lotów PLL LOT. Połączenia będą obsługiwane nowoczesnymi składami zespołowymi Pesa Dart. Pociągi zapewnią pasażerom transport na lotnisko, a przy okazji ułatwią dojazd do stacji Warszawa-Służewiec, obok



Na najpopularniejszych trasach po Polsce zwiększy się liczba pociągów. Pasażerowie uzyskają m.in. wygodne połączenie Łodzi z Lotniskiem Chopina w Warszawie

| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

której znajduje się biznesowe centrum Warszawy.

Rozwinie się także siatka połączeń międzynarodowych.

Od 15 grudnia ruszą pociągi, które połączą Małopolskę, Podkarpacie i Śląsk z Czechami i Austrią. Będą

kursowały codziennie i dotrą bezpośrednio do Wiednia oraz w dalsze rejony Austrii. IC „Porta Moravica” pojedzie na trasie Przemyśl–Kraków–Katowice–Rybnik–Ostrawa–Wiedeń–Graz.

Przy obsłudze tego połączenia z PKP Intercity współpracują austriacki przewoźnik kolejowy Österreichische Bundesbahnen oraz Koleje Czeskie (České dráhy). Najtańsze bilety na przejazdy tym pociągiem będą kosztowały ok. 30 euro (ok. 130 zł). Z kolei TLK „Galicja”, wcześniej kursujący w kategorii IC między Przemyślem a Krakowem, pojedzie na dłuższej trasie Przemyśl–Kraków–Katowice–Racibórz–Ostrawa (Czechy).

Zwiększy się liczba pociągów między Polską a Białorusią. Nowością jest także wydłużenie relacji pociągu TLK „Rozewie”, który dotychczas jeździł na trasie Gdynia–Bielsko-Biała, a od niedzieli będzie dojeżdżał do Żyliny (Słowacja).

Orlen i Pesa zbudują pociąg na wodór

INNOWACJE \ PKN Orlen i Pesa Bydgoszcz podpisały list intencyjny ws. współpracy na rzecz rozwoju zeroemisyjnego transportu towarowego. Obie spółki zamierzają opracować projekt pojazdu szynowego zasilanego wodorem. Jako pierwszy powstanie prototyp lokomotywy, potem planowana jest budowa pasażerskich zespołów trakcyjnych.

Jak poinformował PKN Orlen, planowana współpraca obejmie wymianę informacji oraz badania, które doprowadzą do opracowania przez Pesa Bydgoszcz pojazdu szynowego wyposażonego w napęd oparty na wodorowych ogniach paliwowych. „Obie firmy przeprowadzą testy pojazdów szynowych zasilanych wodorem i docelowo wdrożą je do komercyjnych rozwiązań” – podał Orlen. Wyjaśnił, że technologia ta będzie mogła zostać wykorzystana zarówno w lokomotywach towarowych, jak i pojazdach szynowych przeznaczonych do przewozu osób.

– Jako pierwsze prototypy napędzane paliwem wodorowym powstaną lokomotywy, potem planowana

jest budowa pasażerskich zespołów trakcyjnych – powiedział wiceprezes Pesy Krzysztof Zdziarski po podpisaniu z PKN Orlen listu intencyjnego. Dodał, że pierwsze prototypy mogą powstać bardzo szybko i będą wykorzystywane w transporcie wewnątrzzakładowym na terenie płockiej rafinerii PKN Orlen.

– Na początek zaczniemy od pojazdów manewrowych, transportu wewnątrzzakładowego. Potrzebny nam jest pojazd. Gdybyśmy to uruchomili bardzo szybko, to w międzyczasie – taka jest nasza intencja – możemy pracować nad pojazdem pasażerskim. Będziemy go przygotowywali na trasy, które nie są w pełni zelektryfikowane – podkreślił

Zdziarski. Wiceprezes wyjaśnił, że na trasie pociąg wykorzystywałby napęd wodorowy w tej części, w której nie jest ona zelektryfikowana, a tam, gdzie jest trakcja elektryczna, pojazd napędzany byłby za pomocą tradycyjnego napędu.

Zdziarski przyznał, że w transporcie zasilanym wodorem dużym wyzwaniem jest ładowanie i składowanie wodoru. W rozwiązaniu problemu może pomóc Orlen, który na razie z myślą o transporcie miejskim planuje budowę stacji tankowania pojazdów na wodór. – Chciałbym, aby stacje tankowania wodoru w Polsce powstały najpóźniej w 2021 r. – powiedział Józef Węgreccki, członek zarządu PKN Orlen ds. operacyjnych.

Wodór to paliwo pozostawiające po spalaniu wodę, a nie gazy cieplarniane – to zielona alternatywa dla zasilających pojazdy paliw kopalnych.

.....
(jak, PAP)

Będą kary za brak zgłoszenia auta

PRZEPISY \ Od nowego roku osobom, które w ciągu 30 dni nie zgłoszą nabycia lub sprzedaży auta albo nie zarejestrują samochodu sprowadzonego z zagranicy, mogą grozić kary pieniężne. Dotychczasowe statystyki pokazują, że niezgłaszanie auta jest powszechne.

Obowiązek zgłaszania transakcji zarówno sprzedaży, jak i zakupu samochodu jest i dziś, ale za jego niedopełnienie do tej pory nie karano. Nowe przepisy określają, że sankcje mogą wynieść od 200 do 1000 zł. – Bardzo wiele czynników będzie wpływało na wysokość kar. Będzie to oceniane za każdym razem w indywidualnym postępowaniu – powiedział Witold Krupiarz, dyrektor Wydziału Ewidencji Kierowców i Pojazdów w Urzędzie Miasta Krakowa.

Wiadomo jednak, że to, jak wysoka będzie kara nałożona przez urzędników, uzależnione będzie przede wszystkim od tego, jaki czas upłynął od terminu, w którym zgłoszenie powinno być dokonane, oraz od tego, czy to pierwsze, czy kolejne takie uchybienie. Dane z Krakowa pokazują, że proceder niezgłaszania

transakcji jest powszechny. W mieście rejestrowanych jest ok. 65 tys. pojazdów używanych rocznie, a tylko 13–15 tys. osób (20 proc.) zgłaszało sprzedaż.

Zgodnie z nowymi przepisami osoba, która sprzedaje samochód, powinna w terminie miesiąca zgłosić to do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania urzędu, przedstawiając w wydziale komunikacji odpowiednie dokumenty. Ten sam obowiązek dotyczy kupujących, którzy dodatkowo powinni pojazd zarejestrować.

30 dni na zgłoszenie od momentu sprowadzenia do kraju samochodu ma osoba, która kupiła go w innym państwie – w tym wypadku liczy się dzień wprowadzenia auta na terytorium Polski.

.....
(p.woz.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14

PROGRAM TV

15

KULTURA

16

SPORT



fot. Wikipedia/d

ROZMAITOŚCI \ Inflacja CPI w listopadzie wyniosła w Polsce 2,6 proc. To wynik wpisujący się w oczekiwania analityków. • Według INI odsetek „byków” na giełdzie wzrósł do poziomu 43,5 pkt w ciągu ostatnich sześciu miesięcy. • Rolmex ogłosił przymusowy wykup akcji Indykpolu po cenie 65 zł za akcję. Przedmiotem wykupu jest 21 proc. kapitału akcyjnego spółki.

Niezły tydzień na rynku

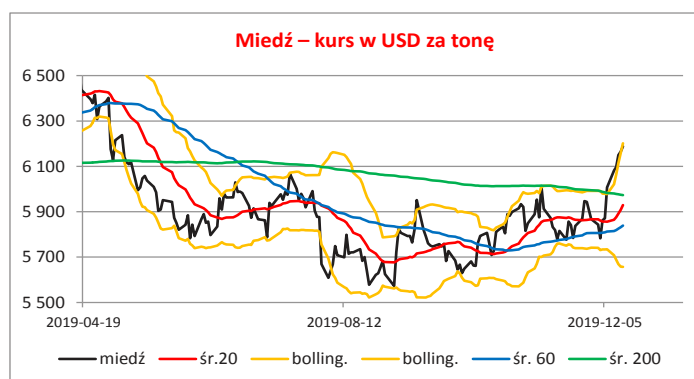
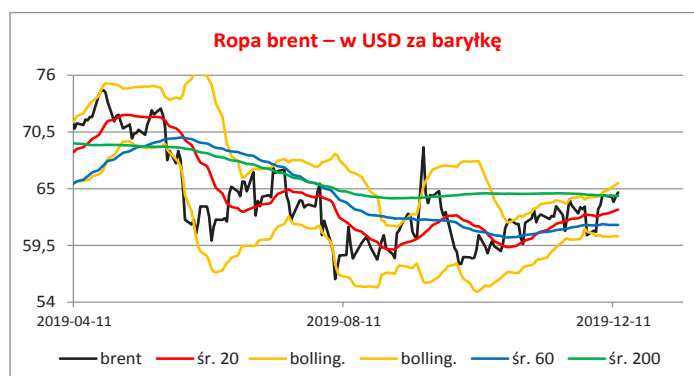
SUROWCE \ Baryłka ropy znalazła się blisko 65 dol. Pallad bije rekord za rekordem. Umocnienie w segmencie metali przemysłowych. W tle znaczący postęp w relacjach Chin i USA, a także rosnący giełdowy optymizm.

Ostatnie dwa tygodnie na rynku towarowym to trudny w ocenie okres. Ropa od początku grudnia zanotowała znaczne umocnienie związane po części z deklaracją OPEC i Rosji z 6 grudnia o zmniejszeniu wydobycia o 500 tys. baryłek dziennie. Ruch w górę notowała także miedź, co po części wiązano z nadziejami na postęp w chińsko-amerykańskich rozmowach. W środę kurs metalu przekroczył poziom 277 centów, co zarazem oznaczało utrzymanie odczytu powyżej 6 tys. dol. za tonę. Fatalny trend prezentował natomiast nikiel, którego kurs spadł we wtorek do wartości 13 500 dol., a chwilowo znalazł się nawet poniżej 13 tys. dol. Jednak ubiegły tydzień był szóstym z rzędu spadkowym okresem, co najlepiej pokazuje trudną sytuację metalu. Aluminium było w lepszej sytuacji, jednak tu także metal znajduje się

poniżej dość istotnej wartości 1800 dol., a spadki niejako przeplatają się z wzrostowymi notowaniami.

Bardzo mocny jest pallad, który we wtorek zanotował piątą z rzędu wzrost. Umocnienie to także kolejny rekord kursowy – uncja metalu kosztowała 1875 dol. Ostatnie cztery tygodnie przyniosły umocnienie o 12 proc. i być może w tej sprawie nie powiedziano jeszcze ostatniego słowa. Przewaga cenowa palladu nad złotem wyniosła ponad 400 dol. Żółty metal porusza się dość spokojnie, a chwilowy ruch w górę z okresu 3–6 grudnia nie znalazł kontynuacji. A to zapewne dobry sygnał dla światowej gospodarki. Złoto nie drożeje, ale gorzej prezentuje się srebro, które w środę o poranku kosztowało mniej niż 16,7 dol.

Ostatnie dni były bardzo interesujące w segmencie soft. Kawa i cukier zyskały, notując w czwartek kolejne maksima: kawa ponad dwu-



letnie, a cukier dłuższe niż rok. Kurs ziaren kawy zbliżył się do wartości 140 centów za funt, co zarazem oznacza, że w ciągu ostatnich trzech

miesięcy ich wartość zyskała ponad 30 proc. Cukier zyskał prawie 25 proc. Tak dobry trend dla obu produktów może być pewnego rodzaju

zaskoczeniem. Kawa tak potężny ruch w górę notowała na przełomie 2013 i 2014 r., a także w pierwszej połowie 2016 r. Jednak w 2011 r. ziarna kosztowały ok. 3 dol. i nawet ostatni wzrost nie generuje sygnału opuszczenia spadkowego trendu.

Środa i czwartek przyniosły najpierw osłabienie, a potem umocnienie ropy naftowej, co zapewne wiązało się z nadziejami na osiągnięcie porozumienia USA i Chin. Ropa kosztowała w piątkowy poranek prawie 64,6 dol., notując kolejny wzrost, co tym razem wpisywało się w nadzieje związane z brexitem i znaczące umocnienie na parkietach giełdowych. Kolejne rekordy bił pallad zyskujący w piątkowy poranek po raz ósmy z rzędu. Uncja metalu kosztowała nawet 1945 dol., co zarazem oznacza, że dystans do złota (kurs 1470 dol.) może niedługo przekroczyć 500 dol.

W segmencie metali przemysłowych coraz mocniejsza jest miedź. W piątkowy poranek funt kruszcu kosztował już ponad 281 centów. Kolejne godziny przyniosły jednak nieznaczne osłabienie notowań czerwonego metalu.

Rafał Grodowski

Polacy chcą e-aut, ale z rządową dopłatą

ELEKTROMOBILNOŚĆ \ Blisko co trzeci Polak rozważy zakup samochodu elektrycznego w ciągu najbliższych trzech lat. Jednak ponad trzy czwarte planujących taki zakup uzależni swoją decyzję od otrzymania rządowej dopłaty. W opinii Polskiego Stowarzyszenia Paliw Alternatywnych (PSPA) uruchomienie subsydiów będzie kluczowe dla rozwoju elektromobilności w Polsce.

Z opracowania PSPA „Barometr nowej mobilności 2019/2020” wynika, że obecnie po polskich drogach jeździ niecałe 8 tys. elektrycznych samochodów osobowych. W ciągu pierwszych 10 miesięcy 2019 r. liczba rejestracji tych pojazdów osiągnęła poziom 3,25 tys., czyli o 100 proc. więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Z jednej strony to duży przyrost, ale podobnie jak w większości innych krajów UE to wciąż za mało, aby osiągnąć ambitne cele UE w zakresie redukcji emisji CO₂ na najbliższą dekadę.

Polacy z coraz większym zainteresowaniem patrzą na e-auta. 28 proc. respondentów, planujących zakup nowego samochodu w okresie najbliż-

szych trzech lat, realnie rozważy zakup pojazdu zero- lub niskoemisyjnego. W 2018 r. było ich 17 proc., a w 2017 r. jedynie 12 proc.

Jednak największą barierą rozwoju elektromobilności pozostają ceny e-aut, które dla 59 proc. Polaków są zdecydowanie za wysokie. 66 proc. respondentów uznaje korzyści wynikające z tańszej eksploatacji takich pojazdów, lepszych parametrów użytkowych, a także kwestii związanych z ochroną środowiska, za wystarczające, by samochód elektryczny był droższy od konwencjonalnego, ale nie więcej niż o 20–40 proc. Przedział kosztowy, za jaki większość respondentów (61 proc.) zdecydowałaby się kupić e-auto, wynosi 50–150 tys. zł.

Nadzieją na zwiększenie liczby elektrycznych samochodów w Polsce jest uruchomienie środków z rządowego Funduszu Niskoemisyjnego Transportu. Potwierdza to badanie PSPA, które pokazuje, że dopłaty do zakupu są czynnikiem, który zmotywowałby większość potencjalnych nabywców do inwestycji w e-auta. Na ich kluczowe znaczenie przy podejmowaniu decyzji zakupowych wskazało aż 76 proc. respondentów.

Liczba elektrycznych pojazdów osobowych w Polsce rośnie z miesiąca na miesiąc, ale rynek w dalszym ciągu znajduje się w początkowej fazie rozwoju. Nie pomaga mu, że wielu potencjalnych nabywców e-aut wstrzymuje się z zakupem, oczekując na spadek cen związany z dopłatami w ramach Funduszu Niskoemisyjnego Transportu – tłumaczy Maciej Mazur, dyrektor zarządzający PSPA.

Paweł Woźniak

Trzy firmy zainteresowane budową terminalu w Radomiu

ROZWÓJ \ Trzy firmy złożyły oferty w przetargu na budowę terminalu na lotnisku w Radomiu. Najniższą cenę – prawie 241,5 mln zł – zaoferowała firma Mirbud. Budimex zaproponował cenę 322,3 mln zł, a firma Hochtief – 335,6 mln zł. Podczas elektronicznej aukcji oferenci będą mogli obniżyć zaproponowane kwoty.

Każda z firm założyła, że zrealizuje inwestycję w 22 miesiące, a więc w czasie krótszym o cztery miesiące od terminu określonego po odwołaniach wykonawców złożonych do Krajowej Izby Odwoławczej. W pierwszym ogłoszeniu przetargowym Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” podało czas realizacji zamówienia 10 miesięcy, potem – w wyniku odwołań – sukcesywnie wydłużało ten okres.

Aktualnie trwa ocena ofert. Następnie zostanie przeprowadzona aukcja elektroniczna, podczas której wykonawcy będą mogli zaproponować niższe kwoty za wykonanie zamówienia. Jedynie oferta firmy Mirbud mieści się w założonym przez Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” budżecie (ok. 277 mln zł),

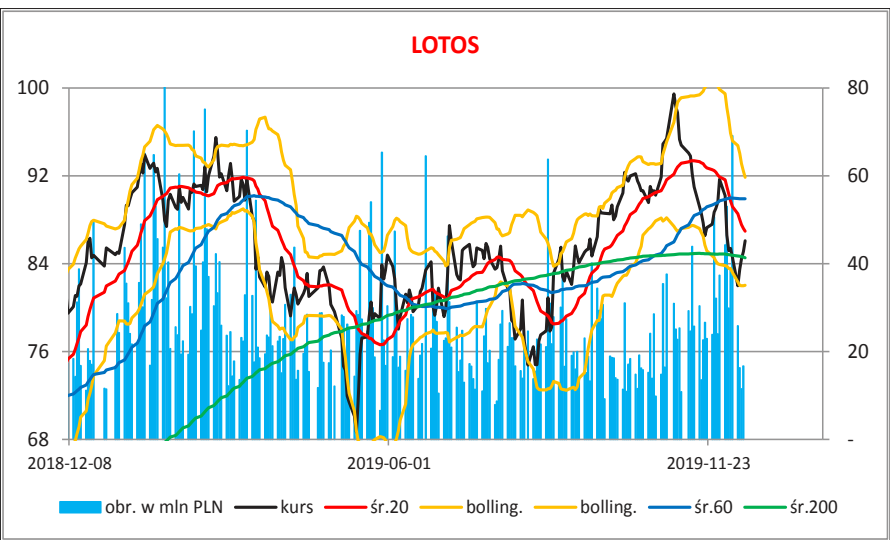
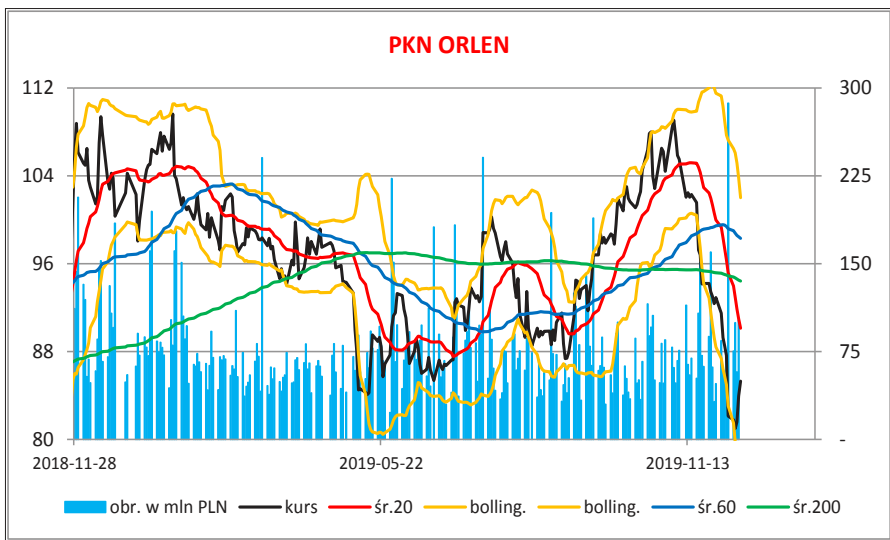
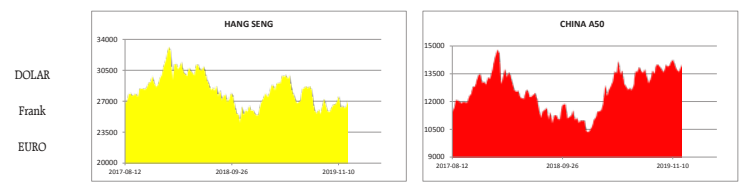
co wcale nie musi oznaczać, że Mirbud nie zdecyduje się na obniżkę.

Podpisanie umowy planowane jest na I kwartał 2020 r. Wyłoniony wykonawca wybuduje terminal o powierzchni 30 tys. mkw. W budynku mają się znajdować m.in. 30 stanowisk check-in, 10 kontroli bezpieczeństwa i po osiem kontroli dokumentów przy wylotach i przylotach.

Zaplanowano też liczne punkty gastronomiczne i handlowe. Terminal na lotnisku w Radomiu ma być najnowocześniejszym tego typu obiektem w Polsce. Będzie przygotowany na przyjmowanie 3 mln pasażerów rocznie. W przyszłości ma obsłużyć nawet 9 mln podróżnych.

(lus, PAP)

↓	0,98224	-0,25%	USDCHF	↑	17,01	0,36%	SREBRO	↑	3 761,04	1,48%	FTSE 100	Kursy NBP	
↑	109,65	0,15%	USDJPY	↑	1475,2	0,20%	ZŁOTO	↑	24 023,01	2,55%	NIKKEI	3,8234	-0,70%
↓	1,34174	-0,34%	GBPUSD	↑	280,7	0,38%	MIEDŹ	↑	13 410,63	1,43%	DAX	3,8919	-0,67%
↑	1,11838	0,00%	EURUSD	↑	64,97	1,20%	ROPA BRENT	↑	28 132,05	0,79%	DJIA POPZEDNI	4,2747	-0,23%



Brexit coraz bliżej

GIEŁDA \ Powyborcza euforia – Londyn mocno na plusie. Europa też z rekordami. WIG20 wciąż silny, i to po bardzo mocnym czwartku. Słabiej w drugim segmencie. Energetyka znowu pod kreską.

Rafał Grodowski

Czwartek to bardzo udany dzień na warszawskim parkiecie. WIG20 już przed południem zyskiwał ponad 1 proc., odstając wyraźnie od reszty kontynentu. Dobrze stały banki, których indeks w południe zyskiwał ponad 2 proc. Druga część dnia pokazała zaś, że umocnienie czołowej dwudziestki nie było przypadkowe. Po godz. 12 przez kolejne trzy godziny indeks poruszał się w horyzontalnym trendzie, ale wraz z nowojorskim początkiem i gwałtowną poprawą na słabych do tej pory zachodnich parkietach WIG20 przed godz. 17 pokonał 2100 pkt. A to wartość, która jeszcze w środę wydawała się odległą. Koniec dnia to wynik nawet nieznacznie lepszy, a umocnieniu giełdowej elity towarzyszyły wzrosty widoczne w drugim segmencie, ale tam indeks zyskał tylko symbolicznie.

Europa umocniona nowojorskim otwarciem zamknęła dzień ruchem w górę, jednak wyniki były znacznie słab-

sze niż w Warszawie, a sama końcówka we Frankfurcie czy w Paryżu przyniosła osłabienie. Londyn w dzień wyborów zyskał 0,8 proc., co jak na europejski standard było sporą wartością.

Na Giełdzie Papierów Wartościowych w elicie aż 18 spółek zamknęło dzień na minusie. Fatalnie zaprezentował się Tauron, zniżkujący ponad 4 proc. Obroty na całym rynku były dość wysokie i wyniosły prawie 850 mln zł.

Nowy Jork wraz z częściowym porozumieniem handlowym z Chinami zakończył dzień na plusie i kolejnymi rekordami trzech najważniejszych indeksów. Na Wall Street znacząco zyskały walory Cisco, Exxon Mobile i Chevron, a w grupie 30 firm tylko trzy zanotowały osłabienie.

Ostatni dzień tygodnia przyniósł znaczące umocnienie na azjatyckich parkietach. Nikkei zamknął notowania umocnieniem o ponad 2,5 proc. i osiągnięciem kolejnego rocznego rekordu na poziomie 24 084 pkt. Także w Szanghaju indeks China A50 zyskał znacząco, pokonując poziom 14 tys. pkt.

Początek piątkowych zmagających giełdowych w Europie był imponujący, co wiązało się oczywiście z wynikiem brytyjskich wyborów. WIG20 zyskiwał po kilku minutach ponad 0,7 proc., a umocnienie na innych parkietach przekraczało nawet 1 proc. Stosunkowo słabo dzień rozpoczął FTSE, indeks przy bardzo mocnym funkcie zwykłował tylko 0,3 proc.

Dobre otwarcie w Europie nie okazało się efemerydą i po 30 minutach WIG20 poruszał się bardzo spokojnie. Osłabienie na zagranicznych parkietach było znikome i indeksy utrzymały ponadprocentowy odczyt. Euro Stoxx, który o poranku notował rekord dekady, osiągając 3763 pkt, pół godziny później tracił jedynie kilka punktów. Kolejne minuty poprawiły jeszcze odczyty i londyński FTSE zyskiwał ponad 1,4 proc.

Na GPW udany początek dnia miały walory mBanku i Santander PL zyskujące powyżej 2 proc. Na plusie był też KGHM, który testował najlepszy wynik ostatnich trzech miesięcy. Słabo prezentował się Tauron notujący trzeci z rzędu spadek.

Po 90 minutach gry sytuacja w Europie nie uległa większej zmianie i indeksy cały czas znajdowały się blisko dziennych maksimów. Powyborczy optymizm w Londynie był coraz mocniejszy i FTSE pokonał poziom 7400 pkt, czyli najlepszy wynik od ponad dwóch tygodni.

Na Giełdzie Papierów Wartościowych atmosfera nie była aż tak optymistyczna, ale WIG20 zyskiwał 0,7 proc., niwelując chwilowe osłabienie sprzed godz. 10.

Europa godzinę później prezentowała się bardzo do-

brze, a potwierdzeniem tego było to, że osiągnięte na początku sesji rekordowe odczyty tylko nieznacznie zostały zniwelowane. Silny był nie tylko Londyn, lecz także Paryż, Frankfurt czy Madryt. A to zarazem dowód na to, że jedno wydarzenie może znacząco zmienić nastroje inwestorów.

Na GPW nie było być może tak buńczucznie, ale wzrost WIG20 o ponad 0,8 proc. widoczny przed południem to bardzo dobry prognostyk, zwłaszcza po udanym czwartku. Gorzej niż elita prezentowały się średnie firmy. Martwić mogła jedynie energetyka, której indeks tracił ponad 2 proc., schodząc poniżej 2 tys. pkt.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	56 991,74	0,65%	56 621,06
WIG20	2 118,20	0,76%	2 102,19
mWIG40	3 850,71	0,24%	3 841,63
sWIG80	11 827,91	0,02%	11 825,09
ALIOR	29,10	0,83%	28,86
CCC	112,40	2,84%	109,30
CD PROJEKT	257,80	-0,08%	258,00
CYFRPLSAT	27,82	1,16%	27,50
DINO PL	142,60	0,78%	141,50
JSW	20,86	0,48%	20,76
KGHM	96,86	1,42%	95,50
LOTOS	86,10	1,15%	85,12
LPP	8 810,00	0,11%	8 800,00
MBANK	380,40	2,53%	371,00
ORANGEPL	7,17	2,28%	7,01
PEKAO	98,64	0,08%	98,56
PGE	8,05	-1,80%	8,20
PGNIG	4,19	0,53%	4,17
PKNORLEN	85,86	2,26%	83,96
PKOBP	34,69	0,87%	34,39
PLAY	33,80	1,56%	33,28
PZU	38,69	0,23%	38,60
SANPL	295,00	1,72%	290,00
TAURONPE	1,59	-2,22%	1,63

Poniedziałek, 16 grudnia 2019 r.				
	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
02:30	Chiny	Produkcja przemysłowa (r/r)	listopad	5%
03:00	Chiny	Sprzedaż detaliczna (r/r)	listopad	7,6%
10:00	Strefa euro	Indeks PMI dla przem. i usług, wst.	grudzień	36,9/51,9
14:30	USA	Indeks NY Empire State	grudzień	4,5%

Materiały przygotowane przez NXF



fot. Pixabay

POLSKIE FIRMY WYDAJĄ WIĘCEJ NA DZIAŁANIA BADAWCZO-ROZWOJOWE

ROZWÓJ BIZNESU \ Wyraźnie zaczęły wzrastać wydatki na B+R – w zeszłym roku zanotowano skok z 1,03 do 1,21 proc. w stosunku do PKB. Dzięki zmianom otoczenia prawno-podatkowego, które dziś jest dużo bardziej prorozwojowe, ta tendencja powinna jeszcze wzrosnąć.

WYWIAD \ Kreowanie nowych produktów, usług, technologii, rozwiązań organizacyjnych to konieczność

Propozycje premiera wpłyną na wzrost inwestycji

Naszym największym wyzwaniem, jeśli chodzi o gospodarkę, jest przedstawienie jej na tory innowacyjności. Rozwiązania, o których mówił premier podczas exposé, na pewno się do tego przyczynią – mówi JERZY KWIECIŃSKI, były minister inwestycji i rozwoju oraz finansów, w rozmowie z Krzysztofem Budką.

Panie Ministrze, z czego jest Pan najbardziej dumny, jeśli chodzi o pracę w poprzedniej kadencji w roli ministra inwestycji i rozwoju, a potem także ministra finansów? Gdyby ktoś zapytał o największy sukces, co by Pan odpowiedział?

Trudno powiedzieć, by to był tylko mój sukces, bo pracowało na niego dużo więcej osób. Będąc odpowiedzialnym za koordynację polityki społeczno-gospodarczej rządu, uważam, że poprzednia kadencja była najlepszą pod względem efektów tej polityki w ostatnim 30-leciu, czyli od 1989 r. Co więcej, śmiało można powiedzieć, iż jest to moment, w którym udało nam się doprowadzić do najwyższego poziomu życia Polaków w całej, tysiącletniej historii naszego kraju. Mam tu na myśli całe społeczeństwo. Bo oczywiście były w naszej historii czasy, jak np. złoty wiek – XVI i XVII stulecie – kiedy faktycznie części polskiego narodu, ówczesnej szlachcie, powodziło się bardzo dobrze. Ta część to było jednak zaledwie 10 proc. całego społeczeństwa. Dziś wysoki poziom życia dotyczy zdecydowanej większości obywateli.

Jesteśmy jako kraj przygotowani na spowolnienie gospodarcze, które nas czeka?

Objawy tego spowolnienia mają miejsce w Europie już od dwóch lat, od ostatniego kwartału 2017 r. Można więc powiedzieć, że my jako kraj temu spowolnieniu od tych dwóch lat dość skutecznie się opieramy. Wydaje mi się, że cała ekwilibrystyka zarządzania makroekonomicznego powinna polegać na tym, by dołek, który mamy w tej chwili w gospodarce europejskiej, był jak naj płytszy. Widać wyraźnie pierwsze oznaki tego, że strefa euro ma szansę z tego dołka już wyjść. Jeżeli pierwsze sygnały, które stamtąd płyną, powtórzą się w kolejnych miesiącach, będzie to oznaczało potwierdzenie tego trendu. I tak by było oczywiście najlepiej, również dla Polski. Proszę



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

**\\ Objawy tego spowolnienia mają miejsce w Europie już od dwóch lat, od ostatniego kwartału 2017 r. Można więc powiedzieć, że my jako kraj temu spowolnieniu od tych dwóch lat dość skutecznie się opieramy. **

jednak pamiętać, że w gospodarce nigdy takie procesy nie przebiegają w sposób zorganizowany. Przechodząc z góry do dołka, często napotykamy turbulencje. Tak samo może być w drugiej stronie. Najważniejsze jednak jest to, że mamy do czynienia ze spowolnieniem gospodarczym, końcówką cyklu koniunkturalnego, a nie kryzysem, choćby takim, jaki miał miejsce 10 lat temu.

Jakie są szanse na to, że nowa unijna perspektywa budżetowa będzie korzystna dla Polski? Jak powinien wyglądać nasz plan minimum?

Nawet gdybym znał ten plan minimum, tobym o nim nie powiedział, bo to są oczywiście tajemnice, które trzymane są na moment negocjacji. Wierzę, że ostatecznie ta perspektywa będzie dobra. Co prawda, ten jej końcowy kształt prawdo-

podobnie nie będzie taki, jaki sobie założyliśmy, ale na tym polega dochodzenie do kompromisu, żeby wszyscy od stołu negocjacyjnego odeszli zadowoleni.

To, co mamy w tej chwili na stole, czyli drugą propozycję prezydencji fińskiej, jest dla nas do przyjęcia?

Absolutnie nie. Wydaje mi się, że Finowie chyba nawet nie szukali żadnego specjalnego kompromisu. Szkoda, że tak się stało – zarówno z punktu widzenia Polski, jak i wszystkich krajów naszego regionu. Wcześniejsze rozpoczęcie tej perspektywy, przygotowanie do niej, ma bardzo duże znaczenie. Niewiele krajów ma tak sprawne systemy zarządzania funduszami unijnymi jak Polska, przez co tracą naprawdę potężne pieniądze. Rumuni, którzy zaczęli swoją historię w UE w trakcie poprzedniej perspek-

tywy finansowej, stracili 1,7 mld euro. Czesi prawie miliard euro. A Polska nie straciła ani jednego euro. Z tego punktu widzenia im szybciej rozpoczęłaby się kolejna perspektywa, tym lepiej dla wszystkich. Stoiśmy jednak na stanowisku, że w tym przypadku dużo ważniejsza jest jakość porozumienia, a nie tylko tempo jego osiągnięcia. I pewnie będzie tak jak zawsze, czyli do kompromisu dojdzie tuż przed rozpoczęciem nowej perspektywy budżetowej, czyli w tym wypadku w drugiej połowie 2020 r.

Jak Pan ocenia propozycje premiera z exposé, dotyczące podatków, m.in. estoński CIT i szybką amortyzację?

Bardzo pozytywnie. To są rozwiązania, na które czeka przede wszystkim polski biznes. Cały czas uważam, że naszym największym wy-

zwaniem, jeśli chodzi o gospodarkę, jest przedstawienie jej na tory innowacyjności. I rozwiązania, o których mówił premier podczas exposé, na pewno się do tego przyczynią. Polska gospodarka powinna zacząć kojarzyć się nie z imitacją, ale z innowacją. Czyli chodzi nie tylko o kopiowanie pewnych wzorów zapożyczonych z zewnątrz, ale kreowanie nowych produktów, usług, wypracowywanie nowych technologii, rozwiązań organizacyjnych czy marketingowych. I to się u nas już dzieje. Wyraźnie zaczęły wzrastać wydatki na B+R – w zeszłym roku mieliśmy skok z 1,03 do 1,21 proc. w stosunku do PKB. Dzięki temu, że zmieniliśmy otoczenie prawno-podatkowe, które dziś jest dużo bardziej prorozwojowe, ta tendencja powinna jeszcze wzrosnąć. I co jest niezwykle ważne, w tych wydatkach na B+R większy udział ma sektor prywatny. A przecież jeszcze 10 lat temu aż 75 proc. wydatków na rozwój i badania pochodziło ze środków publicznych. Wspomniane propozycje premiera wpłyną na wzrost inwestycji i konkurencyjności naszej gospodarki.

Dla wielu osób brak Pana nazwiska w nowym rządzie to spore zaskoczenie. Tym bardziej że był Pan jednym z najlepiej ocenianych ministrów w poprzednim. Jakie ma Pan plany na najbliższą przyszłość?

Człowiek nie może tkwić ciągle w jednym miejscu, a ze wszystkich członków poprzedniego rządu byłem osobą, która najdłużej sprawowała funkcję ministerialną – wliczając kadencję 2005–2007, w sumie 6,5 roku. To olbrzymi wysiłek, który przekłada się nie tylko na zdrowie, lecz także na całe otoczenie, w jakim żyję. Trudno funkcjonować w takim reżimie przez tak długi czas. Tak więc dla moich bliskich i współpracowników nie było to żadne zaskoczenie. Natomiast absolutnie nie zamierzam wycofywać się z życia zawodowego, nie myślę jeszcze o emeryturze. Na pewno będę działał dla Polski. Jak tylko będę mógł, będę wspierał nową minister funduszy i polityki regionalnej Małgorzatę Jarosińską-Jedynak oraz nowego ministra finansów Tadeusza Kościńskiego.

Wywiad przygotowany przez Radę Gospodarczą Strefy Wolnego Słowa

Rada Gospodarcza
STREFY WOLNEGO SŁOWA

OBROTY BĘDĄ ROSŁY, ALE NIE TAK DYNAMICZNIE JAK DOTYCHCZAS

PROGNOZY \ Z analiz Banku Pekao wynika, że w optymistycznym scenariuszu obroty polskich firm z branży transportowo-logistycznej w horyzoncie do 2030 r. mogą rosnąć o około 4–5 proc. rocznie. To wprawdzie o około połowę wolniej niż w mijającej dekadzie, ale – jak wskazują autorzy raportu – nadal istnieje znacząca przestrzeń do dalszego rozwoju.

RAPORT \ Kumulacja zagrożeń na horyzoncie

Branża transportowa w Polsce u progu nowych wyzwań

Od lat branża transportowo-logistyczna jest jednym z najważniejszych silników napędowych polskiej gospodarki. Obecnie staje u progu rewolucyjnych zmian w jej otoczeniu, które znacząco wpłyną na reguły gry. Wykorzystując szanse, które otwierają się przed branżą, wciąż może rozwijać się w zadowalającym, choć nieco niższym niż dotychczas tempie 4–5 proc. Brak odpowiednich dostosowań grozi jednak znacznym spowolnieniem dynamiki obrotów do ok. 2–3 proc. To część wniosków, jakie płyną z opublikowanego przez Bank Pekao raportu pt. „Nadchodzi czas zawirowań. Jak poradzi sobie z nimi polska branża transportowa?”.

Pracowanie Banku Pekao zakłada, że przewidywany rozwój gospodarczy Polski będzie generować wzrost popytu na przewozy transportowe zarówno w kraju, jak i w relacjach eksport–import. Do tego rola naszego kraju jako regionalnego hubu tranzytowego będzie się stopniowo wzmacniać. Z drugiej jednak strony autorzy raportu przestrzegają, że na horyzoncie pojawia się szereg istotnych barier i zmian w krajowym i międzynarodowym otoczeniu legislacyjnym, gospodarczym oraz technologicznym, które mogą na nowo zdefiniować warunki gry.

Znakomita passa i kilka rozczarowań

W branży transportowo-logistycznej w Polsce działa ponad 150 tys. podmiotów zatrudniających przeszło 800 tys. pracowników i generujących łącznie 274 mld zł obrotów. To druga, po usługach biznesowych, najszybciej rozwijająca się branża polskiej gospodarki pod względem wytwarzanej wartości dodanej brutto, z ponad 8-proc. średniorocznym wzrostem. W latach 2005–2018 obroty polskich firm transportowo-logistycznych rosły ponad dwukrotnie szybciej w porównaniu ze średnią dla całej Unii Europejskiej. W drogowym transporcie towarów Polska pod względem pracy przewozowej rywalizuje o 1. miejsce w UE, będąc obecnie nieznacznie za liderującymi Niemcami, zaś w przewozach międzynarodowych niekwestionowanie przewodzi stawce państw UE, obsługując blisko 1/3 pracy przewozowej wszystkich unijnych ciężarówek. Na znaczeniu zyskują również polskie porty morskie. W 2018 r. Gdańsk stał się największym portem kontenerowym UE nad Bałtykiem. Z kolei tempo wzrostu lotniczego ruchu pasażerskiego po 2009 r. plasuje nasz kraj na 4. miejscu w Europie, z dynamiką 5-krotnie wyższą od średniej unijnej. Liczba przewożonych pasażerów



| fot. Adobe Stock

W branży transportowo-logistycznej w Polsce działa ponad 150 tys. podmiotów zatrudniających przeszło 800 tys. pracowników i generujących łącznie 274 mld zł obrotów. To druga, po usługach biznesowych, najszybciej rozwijająca się branża polskiej gospodarki pod względem wytwarzanej wartości dodanej brutto, z ponad 8-proc. średniorocznym wzrostem.

rów przez krajowe linie lotnicze w latach 2009–2018 rosła średnio o 10 proc. rocznie.

Do bolączek branży w ciągu ostatnich lat zaliczyć należy nie w pełni wykorzystywany potencjał transportu kolejowego, szczególnie pasażerskiego. Statystyczny Polak podróżuje pociągiem zaledwie 8 razy w roku, podczas gdy Niemiec robi to 34, a Brytyjczyk 27 razy. Nie może też cieszyć marginalna rola transportu rzeczynego, pomimo że kształt i gęstość sieci śródlądowych dróg wodnych w Polsce powinny zapewniać tej gałęzi znaczącą rolę w krajowym systemie transportowym.

Pewnym usprawiedliwieniem zarówno dla kolei, jak i transportu rzeczynego może

być to, że w obu przypadkach ich rozwój uniemożliwiały wieloletnie zaniedbania infrastrukturalne.

Przed nami czas rewolucyjnych zmian

Paweł Kowalski, ekspert z Biura Analiz Makroekonomicznych Banku Pekao oraz autor raportu, wskazuje, że niezależnie od sukcesów, jakie branża transportowa odniosła w ostatnich latach, należy ona do tych sektorów gospodarki, które najpoważniej mogą odczuć zmiany zachodzące w krajowym i międzynarodowym otoczeniu regulacyjnym, gospodarczym oraz technologicznym. – Niektóre z tych zmian mają wręcz rewolucyjny charakter i mogą zasadniczo wpłynąć na warunki gry.

Co ważne, z punktu widzenia polskich firm niekoniecznie muszą to być zmiany na lepsze – ostrzega ekspert.

Wśród przełomowych wyzwań, które mogą zmienić obecną sytuację, analitycy Banku Pekao wymieniają przede wszystkim niekorzystne zmiany w unijnym otoczeniu regulacyjnym. Chodzi o dwie kwestie: tzw. pakiet mobilności, którego zapisy ograniczają swobodę prowadzenia działalności poza granicami kraju pochodzenia przewoźnika, oraz politykę środowiskową, preferującą przewozy kolejowe kosztem transportu drogowego, co może grozić ograniczeniem rozwoju towarowych przewozów drogowych.

Nie bez znaczenia dla branży jest również niedobór pracowników wymuszający wzrost płac, co z kolei uderza w dotychczasową przewagę konkurencyjną polskich firm.

Innych barier rozwojowych autorzy raportu upatrują m.in. w niedostatkach infrastruktury w transporcie kolejowym i rzeczynym, wciąż ograniczonych warunkach dla rozwoju transportu intermodalnego czy narastających problemach z przepustowością lotnisk. Również trwająca rewolucja technologiczna może przynieść daleko idące zmiany w takich obszarach, jak rozwój napędów elektrycznych, autonomizacja pojazdów, digitalizacja oraz wykorzystanie sztucznej inteligencji w zarządzaniu procesami logistycznymi.

Do zmian można, a nawet trzeba się dostosować

Przewidujemy, że mimo istotnych wyzwań polska branża transportowa będzie w najbliższych latach odnotowywać wzrost popytu na swoje usługi. Nasze prognozy makroekonomiczne wskazują na stosunkowo łagodny przebieg spowolnienia gospodarczego i utrzymanie kilkuprocentowego tempa wzrostu wymiany handlowej. Istotne jest także umacnianie przez Polskę roli regionalnego hubu tranzytowego dzięki rozbudowie infrastruktury, szczególnie wzdłuż biegnących przez terytorium Polski korytarzy TEN-T i trasy Via Carpatia – podkreśla Paweł Kowalski.

Realizacja tego optymistycznego scenariusza będzie jednak wymagać szeregu dostosowań strukturalnych zarówno od samej branży, jak i ze strony państwa. Po stronie firm wśród kluczowych kwestii znajdą się m.in. dostosowanie modeli biznesowych przewoźników drogowych do nowych regulacji unijnych, optymalizacja kosztowa, modernizacja taboru czy wdrożenie nowoczesnych technologii zarządzania procesami transportowo-logistycznymi. Z kolei pole dla państwa otwiera się w obszarze skutecznej i szybkiej realizacji inwestycji infrastrukturalnych aktywizujących transport kolejowy i rzeczynny, stworzenia korzystnych warunków dla rozwoju transportu intermodalnego czy wspierania rozwoju obsługującej transport działalności magazynowo-usługowej na terenie naszego kraju. – Brak odpowiednich dostosowań do zmieniających się warunków grozi znacznie głębszym spowolnieniem dynamiki generowanych przez branżę obrotów, do około 2–3 proc. średniorocznym w latach 2019–2030 – przewidują eksperci Banku Pekao.

(p.woz.)



fot. mat. pras./d

„RYBKA – BOHATER DWÓCH POWSTAŃ” \ Film opowiada historię Piotra Karpowicza, żołnierza AK, Garnizonu AK Wilno, Uderzeniowych Batalionów Kadrowych. Uczestnika powstania wileńskiego skazanego przez Sowieców w 1945 r. w wieku 17 lat na 10 lat zesłania do gółgu w Norylsku.

SOBOTA \ 14.12

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:20 Rok w ogrodzie 07:45 Rok w ogrodzie extra 08:00 Pełnosprawni 08:25 Wojsko-polskie.pl 08:55 Studio Raban 09:20 Rodzinny ekspres 09:55 Agent Cody Banks 2: Cel Londyn - komedia sensacyjna, Kanada/USA 2004 11:45 Młody Piłsudski (2) - serial 12:40 Fascynujący świat: W świątecznych fabrykach 13:55 Okrasa łamie przepisy 14:25 Z pamięci 14:30 Kulisy „Postaw na milion” 14:40 Ojciec Mateusz (288) - serial 15:35 Skoki narciarskie - studio 16:00 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Klingenthal 17:00 Teleexpress 17:05 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Klingenthal 18:30 Postaw na milion - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości	06:20 M jak miłość (1476) - serial 07:15 Pytanie na śniadanie 11:30 To je Borowicz. Podróże ze smakiem 12:00 The Wall. Wygraj marzenia - teleturniej 13:00 O mnie się nie martw 11 (12) - serial 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:15 Szansa na sukces. Opole 2019 16:15 Rodzinka.pl (266) - serial 16:45 Słowo na niedzielę 17:00 PKO Ekstraklasa - studio 17:20 PKO Ekstraklasa, mecz: Śląsk Wrocław–Lech Poznań 19:35 Lajki! 20:05 The Voice Senior. Przesłuchania w ciemno (1) - widowisko 21:10 The Voice Senior. Przesłuchania w ciemno (3) - widowisko 21:10 The Voice Senior. Przesłuchania w ciemno (4) - widowisko 22:15 Robbie Williams Christmas Present - wywiad 22:45 Ostatni prom - dramat obyczajowy, Polska 1989. Grupa Polaków wypływa ze Świnoujścia do Hamburga w nadziei na lepsze życie. W czasie rejsu w Polsce wprowadzony zostaje stan wojenny. 00:20 Jak dogryźć mafii - komedia sensacyjna, USA 2017, reż. Mark Cullen, wyk. Bruce Willis, John Goodman 02:05 Jumpin' Jack Flash - komedia sensacyjna, USA 1986	07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Na Wspólnej (2990) - serial 11:25 Na Wspólnej (2991) - serial 11:50 Na Wspólnej (2992) - serial 12:25 Na Wspólnej (2993) - serial 12:50 MasterChef (14) - pr. rozryw. 14:25 Top Model (2) - reality show 16:00 Domowe rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Starsza pani musi fiknąć - pr. rozryw. 18:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Piraci z Karaibów: Skrzynia umarlaka - film przygodowy, USA 2006, reż. Gore Verbinski, wyk. Johnny Depp, Orlando Bloom, Keira Knightley, Bill Nighy. Jack Sparrow musi spłacić dług zaciągnięty wobec kapitana „Latającego Holendra”. Uniknie śmierci, gdy znajdzie i zniszczy serce Davy'ego Jonesa ukryte w Skrzyni Umarlaka. 23:05 Pitch Perfect 2 - komedia muzyczna, USA 2015, reż. Elizabeth Banks, wyk. Anna Kendrick, Rebel Wilson, Hailee Steinfeld. Zespół a cappella przystępuje do międzynarodowego konkursu, w którym nigdy nie zwyciężyła grupa z Ameryki. 01:25 MasterChef (1) - pr. rozryw. 02:55 Uwaga!	05:40 Telezakupy TV Okazje 06:00 Nowy dzień 08:40 Scooby-Doo! Pora księżycowego potwora - film animowany, USA 2015 10:10 Ewa gotuje 10:40 Asterix w Brytanii - film animowany, Francja/Dania 1986 12:20 Ojciec panny młodej 2 - komedia, USA 1995 14:45 Queen of Poland 2019 - widowisko 15:45 Koncert Finałowy 24. Rybnickiej Jesieni Kabaretowej RYJEK 17:45 Chłopaki do wzięcia (181) - serial 18:20 Chłopaki do wzięcia (182) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (59) - serial 20:05 Opowieści z Narnii: Książę Kaspian - film przygodowy, W. Brytania/USA 2008. Rodzeństwo Pevensie wraca do Narnii, aby pomóc księciu Kaspianowi odzyskać tron zagarnięty przez stryja. 23:20 Sara - film sensacyjny, Polska 1997, reż. Maciej Ślesicki, wyk. Bogusław Linda, Agnieszka Włodarczyk, Cezary Pazura. Sara, córka miejscowego gangstera, wdaje się w romans ze swoim ochroniarzem. 01:55 Bez bagażu - komedia, USA 2013	07:00 Telezakupy 08:00 Polska na dzień dobry. Weekend 09:35 Gwiazdy w Republice 10:00 Podsumowanie polityczne tygodnia 11:00 Rozmowa ściśle jawna 11:15 Telezakupy 12:15 Kulisy manipulacji 12:40 Telezakupy 14:40 Geopolityczny tygiel 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Telezakupy 16:20 Film na sobotę - Rybka - Bohater dwóch powstań 17:15 Magazyn filmowy Piotra Goćka 17:50 Otwartym tekstem 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:10 Film na sobotę - W pułapce wojny 19:50 Na pomoc! 20:10 Geopolityczny tygiel 20:35 Ocalenie Ojczyzny 21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Gry tajnych służb 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Moja droga do wolności 00:04 Poland Daily 00:14 Poland Daily - Weather 00:25 Dokument w Republice 01:25 Magazyn filmowy Piotra Goćka 02:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte Młodych 09:00 Telewizyjny Uniwersytet Biblijny VIII rok 10:00 Informacje dnia 10:15 Retrospekcja 10:25 Myśląc Ojczyzna 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 Kropelka radości 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Warto zauważyć 12:50 Porady Medyczne Bonifratrów 13:20 Siódmy sakrament 13:45 Ocalić od zapomnienia 14:00 Nie ma kapłaństwa bez Krzyża 15:30 Wierzę w Boga 16:00 Informacje dnia 16:10 Jan Paweł II i Prymas Stefan Kardynał Wyszyński z Parlamentu Europejskiego 17:30 Okiem kamery 17:55 Adwent na serio 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Historia Królowej Estery 22:55 Święta Klara - roślinka św. Franciszka 23:50 100 cudownych miejsc na świecie
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

NIEDZIELA \ 15.12

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 08:00 Tydzień 08:30 Zakochaj się w Polsce 09:05 Ziarno 09:40 Las bliżej nas 10:10 Lalka (1) - serial 11:55 Między ziemią a niebem 12:00 Anioł Pański 12:15 Między ziemią a niebem 12:50 Misja Bangladesz: Salezianie w Kalkucie. Dom Nadziei 13:20 BBC w Jedyne: Dzikie metropolie 14:15 Z pamięci 14:25 Weterynarze z sercem 14:55 Komisarz Alex (162) - serial 15:45 Skoki narciarskie - studio 16:00 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Klingenthal 17:00 Teleexpress 17:05 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Klingenthal 18:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:15 Młody Piłsudski (3) - serial 21:15 Zakochana Jedyńka: Grace księżna Monako - film biograficzny, Belgia/Francja/USA 2014, reż. Olivier Dahan, wyk. Nicole Kidman, Milo Ventimiglia 23:05 Siedmiu wspaniałych - western, USA 2016 01:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	06:20 M jak miłość (1477) - serial 07:15 Pytanie na śniadanie 11:05 Robbie Williams Christmas Present - wywiad 11:40 The Voice Senior. Przesłuchania w ciemno (3) - widowisko 12:45 The Voice Senior. Przesłuchania w ciemno (4) - widowisko 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:15 Szansa na sukces. Opole 2020 16:25 Rodzinka.pl (267) - serial 16:55 Na dobre i na złe (760) - serial 18:00 Panorama 18:25 Czar par - teleturniej 19:30 Czar par - dogrywka - teleturniej 20:05 Skróty z konferencji prasowej „Sylwester marzeń z Dwójką” 20:50 Jak dogryźć mafii - komedia sensacyjna, USA 2017, reż. Mark Cullen. Aby odzyskać swojego pupila, prywatny detektyw idzie na układ z mafią, przez co wpada w niemałe kłopoty. 22:35 Echo serca 2 (32) - serial 23:20 Pani Hyde - komediodramat, Belgia/Francja 2017, reż. Serge Bozon, wyk. Isabelle Huppert, Romain Duris. Na skutek porażenia prądem nieśmiała nauczycielka fizyki zyskuje nową osobowość. 01:05 Nieziemskie kłopoty - komedia, Niemcy/Austria 2015 02:40 Krótka historia czasu - komedia, Polska 2006	05:15 Mango - telezakupy 07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Domowe rewolucje - pr. rozryw. 12:00 Co za tydzień 12:35 Mój biegun - dramat biograficzny, Polska 2013 14:20 Piraci z Karaibów: Skrzynia umarlaka - film przygodowy, USA 2006, reż. Gore Verbinski, wyk. Johnny Depp, Orlando Bloom, Keira Knightley 17:30 Big Brother Tydzień 2 - reality show 18:30 My Way - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Mumia - film przygodowy, USA 1999, reż. Stephen Sommers, wyk. Rachel Weisz, Brendan Fraser, John Hannah. Poszukiwawcy skarbów uwalniają mumię kapłana Ozyrysa, który trzy tysiące lat wcześniej sprzeniewierzył się faraonowi. 22:30 Krampus. Duch Świąt - horror komediowy, USA 2015, reż. Michael Dougherty, wyk. Emjay Anthony, Adam Scott, Toni Collette, Stefania LaVie Owen. Gdy Max traci wiarę w święta, na Ziemię schodzi duch Krampus. 00:35 MasterChef - pr. rozryw. 02:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 03:05 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:35 Na fali - film animowany, USA 2007 09:30 Dobra wróżka - film familijny, Kanada/USA 2010. Hokeista Derek Thompson nie wierzy w bajki. Jego światopogląd ulega zmianie, gdy musi przeprocować dwa tygodnie jako zębowa wróżka. 11:40 Opowieści z Narnii: Książę Kaspian - film przygodowy, Wielka Brytania/USA 2008 14:50 Łotr 1. Gwiezdne wojny - historie - film SF, USA 2016. Historia grupy rebeliantów zjednoczonych w śmiałej misji polegającej na kradzieży planów imperialnej Gwiazdy Śmierci. 17:40 Nasz nowy dom (144) - reality show 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Państwo w państwie 20:00 Piotr Białtroczyk i przyjaciele - widowisko 22:05 W rytmie serca (60) - serial 23:05 Ślad (93) - serial 00:10 Zabić, jak to łatwo powiedzieć - thriller, USA 2012, reż. Andrew Dominik, wyk. Brad Pitt, Scoot McNairy. Jackie Cogan, płatny zabójca, zostaje wynajęty, by odzyskać pieniądze skradzione podczas mafijnej gry w pokera i wymierzyć karę sprawcom. 02:30 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Transmisja Mszy Świętej z parafii pod wezwaniem Świętego Augustyna w Warszawie 08:10 Ocalenie Ojczyzny 08:25 Koniec systemu 09:06 7x24 10:06 Studio prasowe 11:00 Salonik polityczny 12:00 Polityczna kawa 13:00 Agro Info 13:05 Telezakupy 15:00 Moja droga do wolności 15:30 Telezakupy 17:30 Salonik polityczny 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:10 7x24 20:10 Polityczna kawa 21:15 Rozmowa ściśle jawna 21:30 Analfabet III RP 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewicza 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily 00:15 Poland Daily - Weather 00:20 Analfabet III RP 00:50 Gwiazdy w Republice 01:15 Koniec systemu 01:50 Moja droga do wolności 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather 02:13 Poland Daily - Business 02:25 Poland Daily - Culture 02:40 Poland Daily - History 02:52 Poland Daily - Travel	08:00 Słowo Życia 08:05 Polski punkt widzenia 08:30 Z Parlamentu Europejskiego 09:00 100 cudownych miejsc na świecie 09:10 Spotkanie z Magdą Buczek 09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 09:30 Msza Święta z kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze 10:35 Przegląd Katolickiego Tygodnika „Niedziela” 10:40 Cuda Jezusa 11:30 Nasze pasje 12:00 Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem 12:20 Wieś - to też Polska 13:30 Papież Polak do Rodaków 14:30 Harcerska dola 16:00 Informacje dnia 16:10 Koncert zyczeń 17:00 Tam, gdzie Bóg płacze 17:30 Okiem kamery 17:55 Adwent na serio 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Opowieści Starego Testamentu 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Retrospekcja 21:45 Samson i Dalila 22:40 Syria 23:00 Jak my to widzimy 23:30 Tam, gdzie Bóg płacze 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						



WYSTAWA \ W Nowohuckim Centrum Kultury można oglądać wystawę „Zdzisław Beksiński – rysunki i fotografie z kolekcji Anny i Piotra Dmochowskich”. Prezentowane prace stanowią przekrojowy zbiór – od portretów żony Zofii, przez reporterskie zdjęcia rodzinnego Sanoka, po abstrakcyjne faktury i kolaże.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 14-15 GRUDNIA 2019

KULTURA

15



Dopiero gdy zobaczyłem z wydawcą ilustracje Darii Kubrak, uznaliśmy, że to prawdziwe dzieła sztuki, i postanowiliśmy przeznaczyć je na rzecz tych dzieci, które najbardziej potrzebują ciepła w święta – mówi Tomasz Sakiewicz

NASZA AKCJA \ Wsparcie dla najmłodszych z domu dziecka

Sukces aukcji obrazów z książki red. Sakiewicza

Ponad 30 tys. zł udało się zebrać podczas aukcji obrazów Darii Kubrak, które ilustrują książkę „Pociąg życia. Bajki dla Kostka i Mateuszka”. Pieniądze trafią do dzieci z domów dziecka, podopiecznych Fundacji „Red is Bad”. – To wielki sukces. Dziękuję Galerii Delfiny, braciom Krasickim i firmie Art Media za wsparcie – powiedział Tomasz Sakiewicz, autor książki.

Sylvia Kołodyńska

W czwartek wieczorem w warszawskiej Galerii Delfiny odbył się wieczór promujący najnowszą książkę redaktora naczelnego „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasza Sakiewicza. „Pociąg życia. Bajki dla Kostka i Mateuszka”

to nie tylko mądre opowieści mające na celu wspieranie dzieci w niełatwym procesie dorastania, lecz także piękne ilustracje Darii Kubrak. To one, w formie obrazów, wystawione były na specjalnej aukcji towarzyszącej wieczorowi promocyjnemu.

– Tego dnia od mojej książki na pewno ważniejsza była aukcja, bo setki dzieci z do-

mów dziecka dzięki tym pieniądzom będą miały piękny prezent na święta – mówi „Codzienniej” Tomasz Sakiewicz.

Pomysł na aukcję nie przyszedł od razu. – Dopiero gdy zobaczyłem z wydawcą ilustracje Darii Kubrak, uznaliśmy, że to prawdziwe dzieła sztuki, i postanowiliśmy przeznaczyć je na rzecz tych

dzieci, które najbardziej potrzebują ciepła w święta – dodaje redaktor naczelny.

Pieniądze uzyskane z licytacji – 30 500 zł – trafią do podopiecznych Fundacji „Red is Bad”. – Fundacja od początku opiekowała się kombatantami z II wojny światowej, Żołnierzami Wyklętymi. Pomagamy w opiece socjalnej, zapewniamy pie-

lęgniarki, taką całodobową opiekę. Od dwóch lat fundacja zajmuje się także dziećmi – mówi Aleksandra Świkszcz, doradca zarządu fundacji.

– To była wyjątkowa aukcja, szczególnie teraz, w przededniu świąt Bożego Narodzenia, kiedy kruszeją serca, stajemy się hojni i otwarci na ludzi. Sprowadzenie tych prac do Polski nie było proste, bo zgodę musiało wydać ukraińskie ministerstwo kultury. Bardzo się cieszę, że Galeria Delfiny już po raz kolejny współorganizuje tak ważne i udane wydarzenie charytatywne – powiedział Ignacy Krasicki, prezes zarządu AM Art-Media Agencja PR.

Organizatorzy dziękują za dzisiejszy wieczór Fundacji XBW im. Ignacego Krasickiego, Fundacji „Trzy Trąby” oraz partnerom komercyjnym.

Przemilczane cierpienia kobiet

FILM \ Inwigilacja i zastraszanie kobiet podczas stanu wojennego przez komunistyczny aparat terroru to temat nowego filmu Stowarzyszenia Dumni z Polski pt. „Nie zabierajcie Mamy”. Jego premiera odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 17 w Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II w Częstochowie.

Głównym elementem dokumentu są wywiady przeprowadzone z represjonowanymi kobietami. To przede wszystkim żony i matki, które opowiadały swoje przeżycia związane z aresztowaniem, internowaniem i innymi działaniami służb bezpieczeństwa PRL wymierzonymi przeciwko nim oraz ich rodzinom.

– Pamiętam, jak dziewczynki płakały, pamiętam, jak młodsza wymiotowała z nerwów podczas zabiera-

nia mnie z domu. Chciałam, żeby esbecy jak najszybciej wyszli z domu, żeby moje córki nie przeżywały tak bardzo, że mamę zabierają – mówi jedna z bohaterek filmu. – Wszedł oficer na górę. Przesłuchanie jedno, drugie... Wiedzieli wszystko... I siedziałam ze złodziejką, z morderczynią, z prostytutką – opowiada inna bohaterka filmu.

W filmie są także wspomnienia dzieci, które były naocznymi świadkami

aresztowania swoich matek. Relacje ofiar są w dokumencie komentowane przez specjalistę ds. kryminalistyki kom. Jacka Wrone. Tło wywiadów stanowią m.in. wnętrza Zakładu Karnego w Lublińcu, Częstochowski Klub Solidarności oraz Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II w Częstochowie.

Projekt filmowy jest współfinansowany przez Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Autorzy dokumentu to członkowie

patriotycznego Stowarzyszenia Dumni z Polski założonego przez absolwentów Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Celem organizacji jest szerzenie wiedzy historycznej o Polsce, a także promowanie tradycji i dziedzictwa narodowego. – Chcieliśmy pokazać polskiemu społeczeństwu zapomnianych bohaterów walki o wolną Polskę, przypomnieć i uzbroić ich w wiedzę. Gdy ktoś słyszy nazwę „Solidarność”, myśli

głównie o mężczyznach. Było wiele kobiet, które pomagały, walczyły, a o nich się nie pamięta. Chcieliśmy oddać im hołd – mówi naszej dziennikarce Dariusz Józwiak, prezes stowarzyszenia. – Kobiety działały inaczej niż mężczyźni. Większość pań, z którymi mieliśmy przyjemność nagrać wywiady, była przedstawicielkami wolnych zawodów. Były wśród nich skarbniczki, księgowe, nauczycielki. One w tamtym czasie pomagały ludziom, co uznano za zagrożenie dla państwa. Prowadziły np. akcję rozdawania paczek żywnościowych – informuje Krzysztof Walaszczyk.

.....
Maria Kobylńska

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14 PROGRAM TV
15 KULTURA
16 SPORT



PIŁKA NOŻNA

KLOPP 2024 \ Trener piłkarzy Liverpoolu Jürgen Klopp przedłużył kontrakt do 2024 r. – poinformował w piątek klub wicemistrza Anglii i triumfatora Ligi Mistrzów w poprzednim sezonie. Z The Reds niemiecki szkoleniowiec pracuje od października 2015 r.

BIATHLON \ Problemy z karabinem pozbawiły szansę na sukces

Wielki pech Polki

Wydawało się, że dobry wynik ma na wyciągnięcie ręki. Po pierwszym strzelaniu w sprincie na dystansie 7,5 km Pucharu Świata w austriackim Hochfilzen Monika Hojnisz-Staręga strąciła wszystkie kółka. Później zaczął się dramat.



Monika Hojnisz-Staręga ma w dorobku brązowy medal mistrzostw świata w 2013 r. | fot. Wikipedia/d

Krzysztof Oliwa

Hojnisz-Staręga miała bardzo duże szanse na zajęcie miejsca co najmniej w czołowej dziesiątce. Zwłaszcza że na trasie jesz-

cze mocniej podkręciła tempo biegu. Gdy znów dojechała do strzelnicy, okazało się, że jej karabin... nie działa. Zdezorientowana Polka próbowała szybko naprawić broń, ale nie przyniosło to rezultatu. W pomoc za-

angażował się nawet jeden z sędziów, ale to także nie pomogło. Po około dwóch minutach nasza zawodniczka otrzymała rezerwowego karabin. Ale na nic się to zdało. Zdenerwowana biathlonistka nie trafiła ani jednego

z pięciu strzałów. Okazało się, że jej strata do czołówki wzrosła aż do pięciu minut. Dalszy udział w sprincie nie miał już najmniejszego sensu. Po konsultacji z trenerem Michaeliem Greisem Hojnisz-Staręga zeszła z trasy. Tak

duża strata nie dałaby jej szans na udział w sobotnim biegu pościgowym.

Jak poinformował na Twitterze rzecznik prasowy Polskiego Związku Biathlonu Sebastian Krystek, obecnie najlepsza z Białego-Czerwonych chorzowianka przewróciła się przed drugim strzelaniem i uszkodziła sprzęt, więc musiała skorzystać z rezerwowego. „Przyrządy celownicze były pełne śniegu, wraz z sędzią próbowała go oczyścić. Śnieg był jednak zbyt zmróźony. Karabin rezerwowego jest dla biathlonisty jak ciało obce. Stąd pięć pudeł. Zawodniczka zeszła z trasy” – napisał Krystek.

W piątkowym sprincie punkty Pucharu Świata zdobyły dwie Polki. Kinga Zbylut była 14., a Kamila Żuk 16. Zawody wygrała Dorothea Wierer. Strzelająca „na czysto” Zbylut miała do Włoszki 49,5 s straty. To jej pierwsze punkty do klasyfikacji generalnej PŚ w tym sezonie. Żuk musiała pokonać jedną rundę karną i ostatecznie miała czas gorszy o 51,7 s.

Magdalena Gwizdoń zajęła 63. miejsce i nie zakwalifikowała się do niedzielne biegu na dochodzenie. Nie wystąpi w nim też Hojnisz-Staręga, która z powodu kłopotów z karabinem oddała przy drugiej wizycie na strzelnicy pięć niecelnych strzałów i wycofała się z zawodów.

13 grudnia dniem zdrady

FELIETON KIBICA \ Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. jest jednym z tych dni z mojego dzieciństwa, które zapamiętałem bardzo dobrze. Mieszkaliśmy wówczas w Gdańsku na Zaspie, w bloku, w którym większość mieszkań należała do wojskowych.

ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Powszechny wówczas hałas, walenie do drzwi, wyciąganie z mieszkań żołnierzy, płacz ich rodzin – to wszystko powodowało, że chyba nikt wówczas na naszej klatce nie spał. Na porannej mszy św. ks. proboszcz Julian Noga ze łzami informował wiernych, że w Polsce jest wojna. Wszyscy płakali i bali się, co się wydarzy w kolejnych dniach.

Bo to rzeczywiście była wojna. Ginęli ludzie, brutalnie rozprawiano się z manifestacjami. 17 grud-

nia 1981 r. w śródmieściu Gdańska, podczas tłumienia przez milicję i wojsko demonstracji przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego, został śmiertelnie postrzelony w głowę Antoni Browarczyk, kibic Lechii i działacz Solidarności. Wracał w tym dniu z praktyk w zakładzie elektromechanicznym. Kula dosięgła go, gdy stał na przystanku. Zmarł 23 grudnia 1981 r. w szpitalu. Śledztwo umorzono „wobec niewykrycia sprawców nieostrożnego użycia broni”.

Takich dramatycznych historii jest wiele. A my wciąż

\\ W legendarnym dla nas, gdańszczan, kościele św. Brygidy spotkaliśmy się 13 grudnia br. na mszy św. z okazji 35-lecia Federacji Młodzieży Walczącej. Ta świątynia była i pozostała na szczęście nigdy niezdobytym bastionem Solidarności. \\

czekamy na pozabawienie stopni oficerskich zbrodniarzy, którzy siłą czołgów chcieli zdławić nasze marzenia o wolności. Nie dali rady. Wolni w sercach ludzi, tak jak zawsze w takich przypadkach, organizowali podziemne państwo, drukarnie, radiostacje, wykłady i msze św. Konsekwentnie kroczyli tą drogą przez kolejne lata. I doszli do celu. Dziś bezimiennym ludziom Solidarności dedykuję moją modlitwę, pamięć i szacunek!

W legendarnym dla nas, gdańszczan, kościele św. Brygidy spotkaliśmy się 13 grudnia br. na mszy św. z okazji 35-lecia Federacji Młodzieży Walczącej. Ta świątynia była i pozostała na szczęście nigdy niezdobytym bastionem Solidarności. Tak jak komuna nigdy nie zdobyła naszych serc.

Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca: numer: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodysy: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

UROCZYSTOŚĆ MEDALE DLA NIEZŁOMNYCH

Solidarność pamięta o bohaterach

Medale dla Niezłomnych wręczał przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Już po raz dziewiąty wręczono medale Niezłomni. Kapituła odznaczenia przyznaje te wyróżnienia, honorując bohaterów lat konspiracji oraz podziemnej działalności w Solidarności po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r.

Janusz Gajdamowicz

Zawsze, kiedy wręczam medale Niezłomnym, czuję się ogromnie wzruszony – mówił tuż po uroczystości dla „Dodatku Dolnośląskiego” Kazimierz Kimso, przewodniczący dolnośląskiej Solidarności. – Jest to dla mnie podniosła chwila i jestem bardzo szczęśliwy, że w większości wypadków – bo są też medale przyznane pośmiertnie – zdążyłem uścisnąć dłoń i powiedzieć „dziękuję”. Często słyszę też od tych, których honorujemy medalem, że są bardzo wzruszeni i jest to dla nich ogromnie ważne. Cieszę się, że uroczystość od lat wieńczą znakomite koncerty uczniów z XVII Liceum Ogólnokształcącego. Serce się raduje, że mamy tak wspaniałą młodzież, prowadzoną przez nauczycieli i wychowawców tej szkoły – dodaje Kazimierz Kimso.

Tradycyjnie medale Niezłomni przyznawane są przez przed-

Medale Niezłomni przyznawane są przez przedstawicieli NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk w przeddzień rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Nagrodzeni to osoby, które wyróżniły się odwagą i poświęceniem oraz prowadziły podziemną działalność w czasach stanu wojennego

stawicieli NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk w przeddzień rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Nagrodzeni to osoby, które wyróżniły się odwagą i poświęceniem oraz prowadziły podziemną działalność w czasach stanu wojenne-

go. Wraz z tegorocznymi nagrodzonymi otrzymało je łącznie 777 osób. Podczas uroczystości, która odbyła się w przeddzień 38. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w sali koncertowej wrocławskiego Impartu, o znaczeniu Niezłomnych mówił Lech Stefan, członek Kapituły. – Przypominam sobie myśl gen. Józefa Hallera: „Jeśli będą nawet najlepsze plany i najlepsza myśl taktyczna, ale nie będzie wykonawcy i nie będzie żołnierza, który to zrobi z pełną odwagą i determinacją, to te wszystkie plany można schować do szuflady”. I można te słowa również odnieść do was! Gdyby nie postawa takich jak wy, Niezłomnych, dzięki którym nasza Solidarność tworzyła Twierdzę Wrocław, a nawet powiem więcej – Bastion Dolnośląski, nie byłoby dzisiaj wolności i tego wszystkiego, czego udało się nam przez te lata wspólnie dokonać – kontynuował Lech Stefan.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

ZDROWIE

Otwarta sobota

Oddział dolnośląski Narodowego Funduszu Zdrowia zaprasza w sobotę 14 grudnia pracowników medycznych przygotowujących się do wystawiania e-recept do sal obsługi pacjenta w placówkach oddziałów wojewódzkich NFZ. Podczas dnia otwartego będzie można m.in.: otrzymać kompleksową informację o zasadach wystawiania e-recept oraz działania strony gabinet.gov.pl i zdobyć praktyczną wiedzę z zakresu działania i zakładania profilu zaufanego oraz internetowego konta pacjenta. Ponadto, jak informuje rzecznik

NFZ Joanna Mierzińska, w otwartą sobotę będzie można złożyć wniosek w Rejestrze Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą (RPWDL) o dostęp do platformy P1 (Elektroniczna Platforma Gromadzenia, Analizy i Udostępniania Zasobów Cyfrowych o Zdarzeniach Medycznych). W ramach dni otwartych NFZ propagował różne akcje. Uczono np. podstawowych zasad udzielania pierwszej pomocy oraz resuscytacji serca. Dzień otwarty był też okazją do założenia konta w Zintegrowanym Informatorze Pacjenta, odebrania karty EKUZ i potwierdzenie zlecenia na wyroby medyczne.

(jw, NFZ)





PRELEKCJA DLA STUDENTÓW

WOŁÓW \ Studenci warszawskiej Wyższej Szkoły Kryminologii i Penitencjarystyki przyjechali do Wołowa, by zobaczyć, jak wygląda z bliska praca funkcjonariuszy służby więziennej. Jednym z punktów wizyty była prelekcja na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym przeprowadzona przez wołowskich policjantów. Podczas prelekcji policjanci omówili m.in. zasady bezpiecznego poruszania się w ruchu drogowym.

fot. Policja.gov.pl/d

MEDALE DLA NIEZŁOMNYCH

Solidarność pamięta o bohaterach

Dolnośląska Solidarność po raz kolejny honoruje swoich bohaterów. Tradycyjnie uroczystości przyznania medali Niezłomni towarzyszą występy artystyczne przygotowane przez młodzież XVII LO we Wrocławiu.

Janusz Gajdamowicz

Tym razem uczniowski zespół Niepokorni ze szkoły im. Agnieszki Osieckiej przedstawił licznie przybyłej tego dnia do sali koncertowej wrocławskiego Impartu publiczności spektakl słowno-muzyczny pt. „Pytaj o Polskę”. Scenariusz i choreografię przygotowali Małgorzata Szeptycka i Marek Szydło, kierownictwo muzyczne objął Krzysztof Żesławski, a całość wyreżyserował Łukasz Kowalczyk. Na program koncertu złożyły się znane wiersze, pieśni i piosenki od dziesięcioleci towarzyszące Polakom zarówno w życiu codziennym, jak i chwilach podniosłych. Uzupełnieniem

warstwy artystycznej był pokaz specjalnie przygotowanych na tę okazję zdjęć i obrazów wyświetlanych na ekranie znajdującym się w centralnym punkcie sceny. W ferii kolorowych świateł i snującego się obficie wokół sceny dymu młodzież z XVII LO ubrana w białe i czerwone stroje brawurowo wykonała przygotowany w 2019 r. program nawiązujący tematem i treścią do naszej drogi do niepodległości, ale też do czasów współczesnych.

– Ogromnie się cieszę, że XVII LO im. Agnieszki Osieckiej kontynuuje w taki sposób współpracę z dolnośląską Solidarnością i odwrotnie – mówi dla „Dodatku Dolnośląskiego” Roman Kowalczyk, dolnośląski kurator

\\ To bardzo ważne, że młodzi ludzie angażują się w taką działalność, poprzez którą poznają naszą chlubną historię i honorują tych, którzy się tą historią stali – mówił kurator Roman Kowalczyk \\

oświaty i wieloletni dyrektor tej placówki. – To bardzo ważne, że młodzi ludzie angażują się w taką działalność, poprzez którą poznają naszą chlubną historię i honorują tych, którzy się tą historią stali. Mogą wyrazić w ten sposób szacunek dla swoich rodziców i dziadków, którzy nie poddali się w trudnych dla Polski chwilach stanu wojennego. Ważne jest także, aby słowo „Solidarność” miało dla nich ponadczasowe znaczenie i kojarzyło się z bardzo ważnym etapem dążenia Polski i Polaków do upragnionej niezależności od innych państw i prawdziwej niepodległości – dodaje Roman Kowalczyk.

Spektakl zwieńczyły liczne bisy, gromkie oklaski i aplauz,



Dla bohaterów wystąpił zespół Niepokorni z XVII LO w

którymi widzowie nagrodzili młodych Niepokornych. W imieniu dolnośląskiej Solidarności za ten okolicznościowy występ dziękował przewodniczący Kazimierz Kimso, wręczając kwiaty twórcom spektaklu, a młodzieży smakołyki.

EDUKACJA



fot. UMD

O zawodach przyszłości

Szkoła medalisty Rafała Majki i wielu pracowników świadniczej służby zdrowia to nie tylko kuźnia talentów i kolebka przyszłych mistrzów sportowych, ale przede wszystkim placówka skupiająca ludzi z wielkim sercem, reagujących na potrzeby innych. Wykłady, debaty, konferencje, eventy dotyczące profilaktyki zdrowotnej, promowania aktywności fizycznej oraz zdrowego stylu życia wpisują się w działalność szkoły od dziesięć lat i są jej specjalno-

ścią. Na początku grudnia w ramach kolejnej inicjatywy zaproszono młodzież szkół średnich i po raz pierwszy podstawowych. Forum sportowo-medyczne w byłym Medyku przy ul. Traugutta 5 było okazją do dyskusji o zawodach przyszłości. Uczniowie wzięli udział w warsztatach kosmetycznych, terapii zajęciowej, masażu oraz spotkaniach z zawodnikami i psychologami sportu.

..... (jw. UMD)

HISTORIA

W walce z totalitarną władzą komunistyczną

Ks. Franciszek Głód to bardzo dobry przykład na to, jak polski Kościół pomagał nie tylko represjonowanym w stanie wojennym, ale i całemu narodowi.

Gdy nadszedł mroczny czas stanu wojennego, kapłani, zakonnicy i siostry zakonne nie pozostali wobec nowej trudnej sytuacji obojętni. Mimo że ich także, a może przede wszystkim, spotykały szykany i prześladowania, starali się pomóc wiernym w walce z totalitarną władzą komunistyczną, która wyprowadziła czołgi na ulice przeciwko własnemu narodowi. Na wrocławskim podwórku nie brakowało kapłanów, którzy wspierali działaczy i członków Solidarności. Jednym z nich był ks. Franciszek Głód, wówczas proboszcz parafii pw. św. Elżbiety przy ul. Grabiszyńskiej. Jego kościół położony był blisko wrocławskiej twierdzy solidarnościowej – zajezdni autobusowej przy tej samej ulicy.

W okresie stanu wojennego fenomenem okazała się pierwsza we Wrocławiu jadalnia dla bezdomnych i bezrobotnych,

prowadzona przez proboszcza ks. Głoda i jego parafian. Charytatywna kuchnia dla potrzebujących zaczęła funkcjonować po wybudowaniu nowej plebanii. W założeniu miała służyć studentom, jednak mimo reklamy nie przychodziło ich zbyt wielu. Od samego rana na plebanie zaglądali za to bezdomni, prosząc o wsparcie. – Zamiast pieniędzy dostawali placki ziemniaczane, pierogi albo zupe z chlebem. I w ten sposób przy ul. Grabiszyńskiej powstała kuchnia dla bezdomnych i biednych. Wieść szybko rozeszła się po całym Wrocławiu. Zaglądali tam różni ludzie. Zarzucano mi, jako proboszczowi, że trwonię kościelne pieniądze na ludzi, którym się nie chce pracować. Zawsze radziłem, żeby poszukali tym bezdomnym pracy. A to nie było już takie proste – stwierdził po latach ks. Franciszek Głód.

Jak na pomysł jadalni zareagowały władze PRL? Oczywiście spotkało się to z wielką krytyką, bo dokarmiając biednych ośmieszano władzę ludową, według której wszyscy mieli co jeść. – Pułkownik SB, który złożył mi wizytę, stwierdził, że prowadzimy jakąś restaurację nie wiadomo po co. Zaczęto nam grozić konsekwencjami karnymi. Ale przecież takiego dzieła nie można zahamować tylko dlatego, że nie podoba się komunistom – wspominał z uśmiechem kapłan. Przez lata do jadalni przychodziło codziennie ok. 300 osób, a czasem jeszcze więcej. A jak skończyła się historia z rozszoszczonym pułkownikiem? – Kiedy złożył mi wizytę i wystąpił z pretensjami, ktoś nagle zapukał do drzwi. Weszła bezdomna Magda. Za nią ciągnął się niesamo-



RODZINY ZASTĘPCZE POSZUKIWANE

ŚWIDNICA \ Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Świdnicy realizuje program „Rodzina zastępcza – miłość nie do zastąpienia”. Głównym celem projektu jest znalezienie kandydatów do tworzenia rodzin zastępczych. PCPR udzieli informacji zainteresowanym.

fot. mat. pras./d



SPOWODOWAŁ KOLIZJĘ, MAJĄC 2 PROMILE

WROCŁAW \ Mężczyzna wyjechał na drogę w stanie upojenia alkoholowego i doprowadził do kolizji z prawidłowo jadącym samochodem. Mieszkaniec Wrocławia odpowie za to przed sądem. Na razie zatrzymano mu prawo jazdy.

fot. Policja.gov.pl/d

O TYM I OWYM

KONCERT



fot. mat. pras.

Opowieść o sztuce

Igor Strawiński zapisał się w historii muzyki jako wielki rewolucjonista i kompozytor, który śmiało przełamywał konwencje, nieraz szokując krytyków i słuchaczy. Jednak nie wszystkie jego dzieła są tak radykalne. Mniej znane, ale równie atrakcyjne oblicze twórcy ukazuje balet „Apollon musagète”, który zalicza się do nurtu neoklasycyzmu.

14 grudnia, godz. 18, NFM, pl. Wolności 1, Wrocław

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Kolędy u źródła

Klub Stary Klasztor zaprasza na wieczór kolędowy. Zamierzanie do tradycji zaowocowało projektem, który współtworzą wrocławscy muzycy starający się przybliżyć muzyczną kulturę ludową. W koncercie znalazły się mało znane oraz popularne kolędy i pastorałki w nowych jazzowych aranżacjach.

15 grudnia, godz. 18, Klub Muzyczny Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

AKCJA



fot. mat. pras./d

Choinkowy Las pomaga dzieciom

Jak kupując świąteczne drzewko, podzielić się magią Bożego Narodzenia z potrzebującymi? To proste! Przy Stadionie Miejskim we Wrocławiu stanął Choinkowy Las, który pomaga małym pacjentom z Kliniki Onkologii i Hematologii Dziecięcej „Przylądek Nadziei”. 10 zł z każdego kupionego w Choinkowym Lesie drzewka przeznaczane jest na „Program Broviac. Krócej w szpitalu”. Do 23 grudnia, godz. 9–21, Stadion Wrocław, al. Śląska 1, Wrocław

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Modna niedziela

Czy elementy odzieży mogą być unikatowe? Czym jest kolekcja i jak ją udokumentować? W jaki sposób mali projektanci mogą zainspirować się dziełami sztuki? Tym razem przygotowujemy niepowtarzalne obrazy lustra. W grudniową niedzielę uczestnicy stworzą unikatowe prace, inspirowane dziełem Włodzimierza Borowskiego „Manilus”.

15 grudnia, godz. 12, Pracownia Komuny Paryskiej 45, ul. Komuny Paryskiej 45, Wrocław

WYDARZENIE



II Franciszkański Jarmark Bożonarodzeniowy

Organizatorzy serdecznie zapraszają na II Franciszkański Jarmark Bożonarodzeniowy. W programie m.in.: animacje dla najmłodszych, stoiska z potrawami świątecznymi, rękodziełem i różnorodni wystawcy. Cały dochód z jarmarku przeznaczony będzie na remont instrumentu organowego w kościele św. Jadwigi. Zagrają Mitos i zespół muzyczny Vena.

15 grudnia, godz. 13, klasztor św. Jadwigi, Złotoryja



e Wrocławiu | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

LISTA ODZNACZONYCH
MEDALEM NIEZŁOMNI:

Ryszard Bocheński, Piotr Dudziński, Marek Girulski, Ewa Gorzkowska, Stanisław Grzegocki, Stanisław Grzegórzek, Ewa Gurbiel, Jerzy Hoła, Stanisław Janas, Maria Jankulowska, Leszek Koszałka, Zbigniew

Kowal, Kazimierz Kowalcuk, Jan Kunysz (pośmiertnie), Jerzy Luźniak, Bernard Musielok, Irena Okołów, Grażyna Olaszewska, Jadwiga Ostropolska, Mirosława Ostrowska, Tadeusz Piątek, Franciszek Praczyk, Janusz Rutański, Maria Stępień, Roman Szmigielski, Janusz

Szymków, Joanna Turkowska, Krzysztof Turkowski, Irena Waberzek, Maria Walczak, Stanisław Wluszczak, Zofia Wolnicka-Rutkowska, Teresa Wypych, Bogdan Ziętek, Maria Zwiefka, Andrzej Zwierzyk, Stanisław Jabłonka (pośmiertnie), Stanisław Syska (pośmiertnie).



Ks. Franciszek Głód zasłużył się w czasie tragicznych wydarzeń stanu wojennego | fot. Tm/Gazeta Polska

wicie nieprzyjemny odór. Mówię do niej: „Dobrze, że jesteś. Przed chwilą pan pułkownik mi otworzył oczy! Przychodzicie do mnie, żebrzecie, chcecie, żeby wam gotować zupę i oszukujecie nas!”. Ona zszokowana zaczęła się tłumaczyć, że to jakieś kłamstwa i do niego nagle przez zęby rzuciła: „Gdyby nie ksiądz, tobym już dawno zdechła. Rozumiesz to?”. Gdy bezdomna wyszła, rzuciłem do pułkownika: „Widzi pan, to są właśnie klienci mojej restauracji”. A on się tak przestraszył, że już więcej nas nie nachodził – opowiadał ks. Głód.

Nie był to koniec jakże potrzebnej działalności społecznej proboszcza z parafii św.

Elżbiety. W pierwszych dniach po wprowadzeniu stanu wojennego kapłan w wybudowanej wieży parafialnej ukrywał wielu ludzi, np. prof. Mieczysława Złata czy Piotra Bednara. Kościół był wtedy oblężony przez patrole ZOMO. Wszyscy szukali liderów Solidarności, a tymczasem oni, ukryci, obserwowali przez małe szczeliny w dachu kościelnym każdy ruch zomowców. Trzeba przypomnieć, że ul. Grabiszyńska we Wrocławiu była szczególnym miejscem walk ulicznych na początku stanu wojennego. Przez to nazywano ją „Zomotrassę”. – W tych ulicznych bójkach zomowcy zachowywali się nadzwyczaj brutalnie, nie oszczędzono też naszej świąty-

ni. Pewnego dnia podczas wieczornego nabożeństwa wrzuciono do kościoła petardę z gazem łzawiącym, co wywołało popłoch wśród wiernych. Uderzenie było tak silne, że roztrzaskało dwie szyby w dużym oknie kościoła. Musieliśmy natychmiast skończyć nabożeństwo – wspominał ks. Franciszek Głód.

Co ważne, kapłan skoncentrował swoją pomoc duszpasterską nie tylko na wspieraniu działaczy antykomunistycznych, lecz również ich bliskich, których internowania mężów i ojców pozbawiały środków do życia. Dlatego niektórych parafian wykupywano z aresztu. Przygotowywano paczki żywnościowe. – Grupa najaktywniejszych wiernych liczyła kilkadziesiąt osób. Skuteczne wsparcie wymagało wielu wcześniejszych przemyśleń i roztropności. Osobom politycznie zaangażowanym należało bowiem pomagać w ukryciu. Do dzisiaj zachowane są w archiwum parafialnym tysiące kartek zapisanych artykułami spożywczymi i odżywkami dla małych dzieci, które zostały przekazane potrzebującym rodzinom – opowiada ks. Głód.

Nikodem Prokocimski



DOLNOŚLĄZACZKI POZA DOMEM

KOSZYKÓWKA \ Po derbowym zwycięstwie 76:70 z CCC Polkowice koszykarki Ślązy Wrocław zagrają na wyjeździe w sobotę o godz. 18 z DGT Politechniką Gdańską. Natomiast Pomarańczowe w niedzielę o godz. 18 w Gorzowie Wielkopolskim podejmie PolskaStrefaInwestycji Enea. Po rozegraniu dziesięciu spotkań CCC z siedmioma wygranymi jest trzecie. Śląza zajmuje szóstą lokatę.

fot. Sebastian Stankiewicz/slezawroclaw.pl/d

PIŁKA NOŻNA



WKS w obecnym sezonie pokonał już Lecha | fot. Krystyna Pączkowska/slaskwroclaw.pl/d

Szczególny mecz Śląska

Porażka z Legią Warszawa sprawiła, że Śląsk Wrocław opuścił nie tylko pozycję lidera, ale także ligowe podium. Aby tam wrócić, musi zwyciężyć z Lechem Poznań i liczyć na pokonanie rywala.

Paweł Sasiela

to nie będzie łatwo. Kolejorz trzy ostatnie ligowe spotkania zakończył zwycięstwami, a bez porażki pozostaje od pięciu meczów. W tym czasie poznaniacy stracili tylko jedną bramkę, w pojedynku z liderującą tabeli PKO Ekstraklasą Pogonią Szczecin. Te rezultaty muszą robić wrażenie. Lech w obecnym sezonie zdobył 29 pkt i traci do wrocławian cztery oczka. Na wyjazdach zespół ze stolicy Wielkopolski odniósł cztery zwycięstwa, trzy mecze kończył remisami i poniósł dwie porażki przy bilansie bramkowym 14:10.

– Przed meczem z Legią mówiliśmy, że jest rozpędzona. Podobnym przykładem jest Lech. Ostatnie jego mecze były bardzo dobre. Wiemy, że to będzie dla nas wielkie wyzwanie. Będzie to szczególnie mecz w szczególnej atmosferze. Przeciwnik przyjeżdża do Wrocławia w dobrej formie – mówi Vítězslav Lavička, szkoleniowiec Śląska.

Pierwsze spotkanie obu zespołów, rozegrane 9 sierpnia w ramach czwartej kolejki, w efektywnym stylu 3:1 wygrali wrocławianie. Na bramkę Roberta Picha odpowiedział Darko Jevtić, ale później dwa gole zdobył rozgrywający znakomite zawody obrońca Łukasz Broż. Defensora z gry wyklu-

czyła jednak kontuzja. Do końca roku nie zagra także napastnik Erik Expósito, który złamał palec w prawej stopie podczas meczu z Legią.

– W drużynach, w których pracowałem wcześniej, zawsze budowaliśmy zespół. Na każdej pozycji mamy przygotowanych dwóch, a może więcej zawodników. W Śląsku jest podobnie. Mamy także innych napastników, nie tylko Erika. On był przed sezonem typowany na napastnika numer jeden. Teraz jest kontuzjowany, ale mamy innych zawodników, którzy grają na tej pozycji i czekają na swoją szansę – dodaje opiekun zielono-biało-czerwonych.

Spotkanie, decyzją wojewody dolnośląskiego, odbędzie się bez udziału publiczności. Jest to konsekwencja zachowania kibiców podczas ostatniego ligowego spotkania z Legią Warszawa, które na kilka minut zostało przerwane. Tym samym tydzień po tym, jak na wrocławskim obiekcie pojawiła się najliczniejsza widownia w sezonie, wrocławianie zagrają przy pustych trybunach. Na pewno nie pomoże to zielono-biało-czerwonym w walce o kolejne punkty. Początek sobotniego spotkania o godz. 17.30.

2
tyle punktów traci
do Pogoni Śląsk

SIATKÓWKA

Chrobry w Siedlcach, Gwardia u siebie

W meczu 14. kolejki Krispol 1. Ligi siatkarze Chrobrego Głogów zagrają w sobotę o godz. 18 w Siedlcach. Chrobry po rozegraniu trzynastu spotkań zajmuje dwunastą pozycję w tabeli, mając w dorobku 11 pkt. Głogowianie odnieśli trzy zwycięstwa i ponieśli 10 porażek przy bilansie setów 17:34. KPS Siedlce znajduje się tuż za Chrobrym, tracąc do pomarańczowo-czarnych jeden punkt. KPS podobnie jak Chrobry zanotował trzy wygrane i 10 porażek. Bilans setów zespołu z województwa mazowieckiego wynosi 15:31. Tabelę z 4 pkt zamyka SMS PZPS I Spała. Na jedenastym miejscu z 13 pkt znajduje się Exact Systems Norwid Częstochowa. Gwardia w niedzielę o godz. 18 podejmie MCKiS Jaworzno. Wrocławianie zajmują obecnie siódmą pozycję. W tym sezonie zwyciężyli w siedmiu spotkaniach, a w sześciu ponieśli porażkę, gromadząc 22 pkt przy bilansie setów 27:24. MCKiS jest trzeci w tabeli i ma 23 pkt. Zespół z Jaworzna wygrał osiem meczów i zanotował pięć porażek przy bilansie setów 30:22. Liderująca Stal Nysa, która odniosła komplet zwycięstw, zgromadziła 38 pkt.

SIATKÓWKA



#VolleyWrocław i Cuprum na wyjazdach

Ważne spotkania czekają w niedzielę dolnośląskie zespoły występujące w najwyższych klasach rozgrywkowych. Siatkarki #VolleyWrocław po porażce w Legonowie zagrają trudne spotkanie w Łodzi. Siatkarze Cuprum udadzą się do Będzina.

W niełatwej sytuacji do meczu z Grottem Budowlanymi przystąpią siatkarki ze stolicy Dolnego Śląska. Wrocławianie w środowym meczu z DPD Legionovią potrzebowali punktów, jednak zakończyły spotkanie porażką 1:3. Tę samą ligową stawką ucieka białozielonym, które wyprzedzają tylko beniaminka z Warszawy. W starciach z trzecimi w tabeli łodziankami każda zdobyła punkt. W ostatniej kolejce Grot Budowlane zwyciężyły 3:1 w Bielsku-Białej. Początek spotkania o godz. 17. Z kolei siatkarze Cuprum zagrają w Będzinie. MKS w dziesięciu dotychczasowych spotkaniach wygrał tylko raz. Było to przed tygodniem w Olsztynie, gdzie będzinianie zwyciężyli po pięciu setach. Po tym zwycięstwie MKS zdążył już jednak zanotować kolejną porażkę, przegrywając na własnym boisku 2:3 z Asseco Resovia Rzeszów. Cuprum tydzień temu ograło u siebie 3:0 BKS Visłę Bydgoszcz. Kibice z Zagłębia Miedziowego liczą na kontynuację dobrej passy. Lubinia nie w jedenastu meczach zdobyła 11 pkt, odnosząc cztery zwycięstwa i ponosząc siedem porażek.

fot. Ryszard Gajdak/ok.pls.pl/d

INWESTYCJE CHCĄ SZYBCIEJ ZREALIZOWAĆ PROJEKT



Są chętni na budowę terminala

Prezes PPL twierdził, że terminal na radomskim lotnisku uda się wybudować w czasie krótszym niż 26 miesięcy. Oferenci szacują, że będą to 22 miesiące | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

W Przedsiębiorstwie Państwowym „Porty Lotnicze” w czwartek otworzono oferty na wykonanie budynku terminala na terenie Portu Lotniczego Warszawa-Radom im. Bohaterów Radomskiego Czerwca 1979 r. Każda z trzech ofert zakłada ukończenie projektu w ciągu 22 miesięcy, a nie, jak wskazała w swoim wyroku Krajowa Izba Odwoławcza, 26 miesięcy.

Natalia Karcz-Kaczowska

To już kolejne podejście do wyłonienia wykonawcy terminala na terenie Portu Lotniczego Warszawa-Radom. Tym razem do przetargu stanęły trzy firmy: Mirbud, Budimex i Hochtief. Najniższą ofertę złożyła firma Mirbud (241 463 414,63 zł). Teraz inwestor, czyli PPL, musi dokonać oceny ofert, a następnie odbędzie się aukcja elektroniczna, podczas której wykonawcy będą mogli zaproponować niższe kwoty za wykonanie zamówienia.

Jak tłumaczył prezes PPL Mariusz Szpikowski, podpisanie umowy z wybranym wykonawcą planowane jest na pierwszy

▬ Podpisanie
umowy z wybranym
wykonawcą
planowane jest na
pierwszy kwartał
2020 r., tak aby mógł
on rozpocząć prace
wraz z początkiem
sezonu
budowlanego ▬

kwartał 2020 r., tak aby mógł on rozpocząć prace wraz z początkiem sezonu budowlanego. Tym, co z pewnością cieszy inwestora, jest fakt, że każdy z oferentów zaproponował krótszy termin wykonania zadania, niż ten narzucony inwestorowi przez wyrok Krajowej Izby Odwoławczej.

Na wtorkowej konferencji prezes PPL Mariusz Szpikowski podkreślał, że do niedawna takie inwestycje były realizowane w znacznie krótszym czasie, nawet do 12 miesięcy. Jak wielokrotnie podkreślał prezes PPL za wykonanie zadania przed końcem 26 miesięcy od podpisania umowy wykonawca otrzyma premię od inwestora. Pierwsze loty z radomskiego lotniska planowane są na przełom lipca i sierpnia 2022 r.

RADA WARSZAWY

Budżet na 2020 rok przyjęty

Rada Warszawy przyjęła w nocy z czwartku na piątek budżet na 2020 r. Dochody w przyszłym roku w porównaniu z przychodami w 2019 r. mają być wyższe o prawie 1,4 mld zł. Mimo to miasto wstrzymało m.in. budowę obwodnicy śródmieścia. Za projektem stołecznego budżetu głosowali radni rządzącej w Warszawie Koalicji Obywatelskiej (39 głosów). Przeciw byli przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości (18 głosów). Jedna osoba wstrzymała się od głosowania. Dochody miasta w przyszłym roku wyniosą niemal 19,3 mld zł. Wydatki zostały zaplanowane w wysokości ponad 21,4 mld zł. Deficyt wyniesie ponad 2,1 mld zł, a łączne zadłużenie miasta na koniec 2020 r. to ponad 4,6 mld. Dochody w przyszłym roku w porównaniu z przychodami w 2019 r. mają być wyższe o prawie 1,4 mld zł. Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski przedstawiając

projekt budżetu przekonywał, że czynnikiem mającym zasadniczy wpływ na możliwości finansowe w 2020 r. są zmiany dotyczące udziału we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) rozliczających się w stolicy. Wiceprzewodniczący Rady Warszawy Dariusz Figura (PiS) zwrócił uwagę, że planowane dochody miasta z PIT i CIT mają być łącznie wyższe niż w 2019 r. Wskazał ponadto, że Janosikowe nie zostało wprowadzone przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, a Platforma Obywatelska przez osiem lat swoich rządów nic nie uczyniła, aby było ono niższe. Radni opozycji złożyli łącznie kilkadziesiąt poprawek do uchwały budżetowej. Dotyczyły one m.in. budowy i rozbudowy szkół w tym. min. szkoły podstawowej 257 na Białołęce. Żaden z ich projektów nie został przyjęty.

.....
(oprac. jm)



foto: Filip Białkowski/Gazeta Polska



ŹŁE PARKUJESZ – ZAPŁACISZ

MŁAWA \ Policja i straż miejska zapowiadają walkę z tymi, którzy zostawiają auta gdzie popadnie. Od początku roku straż miejska odnotowała prawie 1100 interwencji w sprawie nieprawidłowego parkowania. Strażnicy wystawili 192 mandaty. Wysokość mandatu za złe parkowanie wynosi od 100 do 300 zł. Za parkowanie bez uprawnień w miejscu przeznaczonym dla niepełnosprawnych kara wynosi 500 zł.

fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

UWAŻAJMY NA KRADZIEŻE

Czas zakupów, czas złodziei

Przed nami dwa handlowe weekendy i czas wzmożonych zakupów. Tłok w sklepach i środkach komunikacji to doskonałe warunki dla kieszonkowców. Niektórzy przyjeżdżają do dużych miast na „gościnne występy”. Celem złodziei są nie tylko pieniądze, ale też np. dokumenty. Policjanci radzą, jak zabezpieczyć się przed okradzeniem przez kieszonkowców.

Jarosław Molga

Złodzieje nie działają przypadkowo. Obserwują swoją ofiarę i wykorzystują dogodny moment. Przykładem jest sytuacja z ostatnich dni z Warszawy. Policjanci działający na warszawskim Mokotowie zatrzymali trzy Bułgarki podejrzane o kradzież portfela z pieniędzmi oraz kartą bankomatową mieszkanki tej dzielnicy. Kobiety najpierw obserwowały starszą panią w tramwaju, a następnie wysiadły za nią i w jednym ze sklepów wyjęły jej rzeczy z torebki. Nie wiedziały, że same są obserwowane przez policjantów. Nieumundurowani funkcjonariusze zajmujący się zwalczaniem przestępczości kieszonkowej zauważyli podejrzane zachowanie trzech kobiet. Kiedy potencjalna pokrzywdzona wysiadła przy ul. Racławic-

kiej i skierowała się do sklepu, kobiety poszły za nią. W sklepie wyjęły 70-latkę portfel z dokumentami i pieniędzmi. Funkcjonariusze podjęli interwencję. W trakcie legitymowania okazało się, że podejrzanymi są obywatelki Bułgarii.

Opisany przypadek pokazuje, że obecnie złodziejom z zagranicy opłaca się przyjeżdżać do Polski na „gościnne występy”. W czasie przedsięwziętym można być pewnym, że do dużych miast, zwłaszcza do Warszawy, przyjadą kieszonkowcy z różnych stron Polski. Wśród metod złodziei najpopularniejsze to „sztuczny tłok” (popychają ofiarę i aranżują ścisk wokół niej) oraz „na kosę” (dokonują kradzieży, przecinając kieszeń, torebkę czy siatkę). Oto wskazówki funkcjonariuszy dotyczące tego jak zabezpieczyć się przed kradzieżą. Kobiety powinny przecho-

Wśród metod złodziei najpopularniejsze to „sztuczny tłok” (popychają ofiarę i aranżują ścisk wokół niej) oraz „na kosę” (dokonują kradzieży, przecinając kieszeń, torebkę czy siatkę)

wywać niewielkie kwoty pieniędzy w kilku miejscach; nie nosić rzeczy wartościowych ani portfela w reklamówkach; pieniądze, dokumenty i klucze

chować w torebce w przegródce z dodatkowym zabezpieczeniem (zamek błyskawiczny); w miejscach o dużym natężeniu ruchu trzymać torebkę szczególnie mocno, aby nie zwisała swobodnie i znajdowała się z przodu; w trakcie zakupów starać się nie prezentować zawartości portfela. Mężczyźni powinni zaś unikać noszenia portfela w tylnej kieszeni spodni i bocznych kieszeniach marynarki lub płaszcza, mieć dodatkową, umieszczoną w nietypowym miejscu kieszeń przeznaczoną na pieniądze; nie nosić portfela w lewej wewnętrznej kieszeni marynarki (najlepiej przełożyć go do prawej), a w miejscach w publicznych pamiętać o zapięciu marynarki i płaszcza, szczególnie gdy obie ręce są zajęte np. bagażem.

– Nie dajmy się ponieść gorączce zakupów przedsięwziętych – apelują policjanci.



Tłok w sklepach i środkach komunikacji to doskonałe

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



URODZINY PALMY

WARSZAWA \ 15-metrowa palma na rondzie De Gaulle'a obchodzi 17. urodziny, choć miała stać tylko rok. Jest dziełem artystki Joanny Rajkowskiej i stała w ramach projektu „Pozdrowienia z Alej Jerozolimskich”. Palma regularnie przechodzi konserwację.

fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska



POMÓŻMY POGORZELCOM

ŁOSICE \ Trwa zbiórka dla rodziny z Meszek w powiecie łosickim, która straciła w pożarze cały dobytek i potrzebuje pomocy w adaptacji drewnianego domu. Liczy się każda kwota. Pogorzalców można wesprzeć tutaj: <https://zrzutka.pl/pomozmy-pogorzecom-z-meszek-odbudowac-dom>.

fot. Wikipedia/d



warunki dla kieszonkowców | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

GOSTYNIN

Więzienie za trucie

Kary więzienia, grzywny oraz prawie milion złotych na naprawienie wyrządzonych szkód – takie kary wymierzył sąd osobom, które składowały nielegalnie groźne odpady w Gostyninie. Przypomnijmy, że miasto i powiat musiały same uporać się z trującym problemem. W sumie było to ponad 900 ton chemikaliów, które leżały w mieście od kilku lat.

Przy ul. Ziejkowej w Gostyninie znajdowało się nielegalne składowisko odpadów. W pewnym momencie znajdujące się tam beczki zaczęły przeciekać, więc chemikalia wydostawały się na zewnątrz, także poza teren posesji. „Ekologiczna bomba w Gostyninie pod Płockiem. Przy ul. Ziejkowej, w pobliżu zabudowań, piętrzą się beczki z dwoma tysiącami ton niebezpiecznych odpadów. Firma, która założyła składowisko, od dwóch lat ma cofnięte pozwolenie na działalność. Mimo nakazu usunięcia chemikaliów pod groźbą nałożenia kary nie wywiązała się z tego obowiązku. Również właściciel posesji nie podjął żadnych kroków w tej sprawie. Burmistrz Gostynina Paweł Kalinowski zdecydował o usunięciu przez władze miasta części wysypiska. „Drugą połową składowiska ma się zająć

\\ Przy ul. Ziejkowej w Gostyninie znajdowało się nielegalne składowisko odpadów. W pewnym momencie znajdujące się tam beczki zaczęły przeciekać, więc chemikalia wydostawały się na zewnątrz, także poza teren posesji \\

starosta gostyniński” – informowało w maju Radio dla Ciebie. W efekcie oba samorządy musiały zorganizować likwidację toksycznych odpadów z własnych środków. Sprawa trafiła do sądu. Teraz zapadł wyrok w tej

sprawie. – Czterech oskarżonych otrzymało kary od 3 do 7 lat pozbawienia wolności – mówiła w RDC Iwona Wiśniewska-Bartoszewska, sędzia Sądu Okręgowego w Płocku. – Dodatkowo otrzymali kary grzywny od 20 do 50 tys. zł. Nadto sąd orzekł obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonych na kwotę ponad 1,8 mln zł – dodaje Wiśniewska.

– Z problemem musiało zmierzyć się miasto – mówi burmistrz Gostynina Paweł Kalinowski. – Musiałem zrobić to poprzez tzw. wykonanie zastępcze, czyli miasto przejęło rolę instytucji, która sprząta takie wysypiska. Został ogłoszony przetarg na wyłonienie firmy, która doprowadzi teren do porządku. Teraz obciążyła ona kosztami właściciela nieruchomości. Wiadomo, że wyegzekwowanie tych pieniędzy nie jest takie proste – dodaje burmistrz. Wyrok nie oznacza bowiem faktycznej egzekucji osądzonych kwot.

Problem nielegalnych składowisk niebezpiecznych odpadów to problem całego Mazowsza. Przypomnijmy, że kilka miesięcy temu próbowano stworzyć podobne wysypisko pod Siedlcami. Nielegalne odpady odkryto w okolicach Osiecka.

(oprac. jm)

O TYM I OWYM

SPOTKANIE



fot. mat. pras.

Odkrywając karty historii

Muzeum Dulag 121 w Pruszkowie prowadzi cykl spotkań „Karty historii”. W sobotę będzie można wysłuchać wykładu historyka i pracownika Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie Tadeusza Ruzikowskiego pt. „Polska społeczeństwo w stanie wojennym 1981–1983”. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. **Sobota, 14 grudnia, godz. 15, Muzeum Dulag 121, ul. 3 maja 8a, Pruszków**

LOKALNE



fot. mat. pras./d

Wigilia miejska

W wielu miejscowościach przed świętami Bożego Narodzenia mieszkańcy spotykają się na wspólnej wigilii. W Zakroczymiu będzie jej towarzyszył Jarmark Bożonarodzeniowy. O godz. 17 nastąpi podzielenie się opłatkiem, będą także wspólny posiłek i śpiewanie kolęd. Najmłodsi otrzymają ciepłą czekoladę i przejadą się saniami Mikołaja. **Sobota, 14 grudnia, godz. 15–18, Rynek Miejski, Zakroczym**

KONCERT



fot. mat. pras./d

Mazurki kołędują

Osoby, które chcą wprowadzić się w świąteczny nastrój, powinny się wybrać na koncert zespołu Wesołe Mazurki. Jest to grupa z warszawskiej Pragi, która specjalizuje się w wykonywaniu muzyki tradycyjnej. Dziś zaspiewa ona kolędy i pastorałki. Ponadto goście zapoznają się z zabawami świątecznymi i noworocznymi. **Sobota, 14 grudnia, godz. 11, Dom Kultury TuPraga, ul. Dąbrowszczaków 2, Warszawa**

SPACER



fot. mat. pras./d

Poznając szlak bojowy

W sobotnie przedpołudnie odbędzie się spacer „Od Arsenalu do powstania. Szlakiem akcji bojowych”. Jak informują organizatorzy, będzie można się przekonać, jak realizowana była zapowiedź gen. Stefana Roweckiego „Grota” zawarta w meldunku organizacyjnym nr 170 z 1 września 1942 r. Bilety dostępne na stronie: www.evenea.pl. **Sobota, 14 grudnia, godz. 11, Arsenał Królewski, ul. Długa 52, Warszawa**

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Mikołaj na scenie

Jedną z propozycji na niedzielne rodzinne przedpołudnie jest spektakl „Zimowa przygoda z Mikołajem”. W opisie przedstawienia możemy przeczytać, że jest to groteskowy spektakl o przygotowaniach do świąt Bożego Narodzenia. Po spektaklu odbędą się warsztaty z tworzenia ozdób świątecznych. Bilety dostępne na stronie: www.biletyna.pl. **Niedziela, 15 grudnia, godz. 11, Dom Kultury Śródmieście, ul. Smolna 9, Warszawa**

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Poznając tradycje świąteczne

Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego organizuje cykl koncertów z udziałem zespołu Mozaika. W niedzielę będzie można przypomnieć sobie o kolędnikach. Artyści zaprezentują zwyczaje związane z kolędowaniem, które są mało znane. Bo kto wie, co to jest szczodrowanie? Wstęp wolny. **Niedziela, 15 grudnia, godz. 11, Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego, pl. Jana Pawła II 2, Pruszków**



KOCYŁA W WIŚLE

PIŁKA NOŻNA \ Dawid Kocyła został nowym zawodnikiem Wisły Płock na zasadzie transferu definitywnego. Piłkarz związał się z klubem kontraktem do 31 grudnia 2022 r. 17-letni napastnik do tej pory występował w GKS Bełchatów. W tym sezonie rozegrał 15 meczów w Fortuna 1. Lidze i zdobył trzy bramki.

fot. Facebook/d

PKO BP EKSTRAKLASA

LEGIA
GRA
Z WISŁĄ

José Kanté trafił na Łazienkowską z Wisły Płock | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wicemistrzowie Polski w ostatnim tegorocznym meczu na własnym stadionie podejmują Wisłę Płock. Legia strzela mnóstwo goli, a o skuteczności przypomnieli sobie skreślony już przy Łazienkowskiej José Kanté. Gwinejczyk trafił do siatki w trzech ostatnich spotkaniach, a w sobotę zmierzy się z piłkarzami swojego byłego klubu.

Krzysztof Oliwa

Legia jest zdecydowanym faworytem sobotniego meczu. Ostatnimi czasy wicemistrzowie Polski grają tak, że ręce same składają się do oklasków. W poprzednich dziewięciu spotkaniach drużyna Aleksandra Vukovicia odniosła aż osiem wygranych. Imponujące były zwłaszcza trzy ostatnie ligowe wygrane, w których drużyna Vukovicia strzeliła aż dwanaście goli. Dzięki temu Legia zrównała się punktami z prowadzącą Pogonią Szczecin.

Choć Legia jest faworytem, to „Vuko” przestrzegają przed sobotnim rywalem. – Każdy piłkarz zespołu mierzącego się z Legią chce udowodnić, że stać go na to, by pokonać nasz klub, lub pokazać, że zasługuje na grę w nim. W barwach Korony Kielce grałem przeciwko Legii i wiem, że takie spotkanie daje dodatkowy impuls – powiedział na przedmeczowej konferencji prasowej serbski trener.

Po objęciu drużyny przez Radosława Sobolewskiego Wisła Płock notowała serię wygranych i przez chwilę była nawet liderem. Na Łazienkowskiej Nafciarze zameldują się jako ósmy zespół PKO BP Ekstraklasy. – Wisła jest w znacznie lepszym miejscu niż na początku, gdy Radosław Sobolewski obejmował drużynę. Nie jestem zaskoczony, że szkoleniowiec płockiej ekipy radzi sobie w tym zawodzie, bo widziałem, jak pracował na kursach trenerskich – chwalił kolegę po fachu Vuković.

Dla obu zespołów będzie to drugie starcie w sezonie. W Płocku po bardzo słabym meczu Nafciarze byli lepsi i wygrali 1:0. – Przed meczem z Legią mieli problemy z wygrywaniem. To był dla

nich przełom, w drużynie Radosława Sobolewskiego wszystko zaczęło się rozwijać. Historia się nie liczy, ale ostatnie wyniki w naszych meczach pokazują, jakiego podejścia potrzebujemy, by osiągnąć sukces. Musimy być w pełni skoncentrowani przed meczem z Wisłą. Na początku sezonu zagraliśmy w Płocku gorsze spotkanie i zostaliśmy ukarani po błędzie. Mieliliśmy wtedy sytuacje, ale ich nie wykorzystaliśmy. Jeśli ktoś nastawia się na łatwe spotkanie, to może spojrzeć na to, co działo się w poprzedniej rywalizacji – skomentował trener wicemistrzów Polski.

Nafciarze przyjeżdżają na Łazienkowską po pięciu spotkaniach bez wygranej. – Trudno powiedzieć, skąd takie wahania, jeżeli chodzi o wyniki. My też chcielibyśmy znać przyczynę. Wtedy na pewno byśmy to zmienili. Robimy, co w naszej mocy, i szukamy różnych rozwiązań na treningach oraz analizach meczowych, żeby jak najszybciej wrócić na ścieżkę zwycięstw – przyznał Mateusz Szwoch.

Podobnie jak Dominik Furman Szwoch też ma za sobą występy w koszulce z elką na piersi. W odróżnieniu od reprezentanta Polski Szwoch nie czuje wielkich związków z Łazienkowską. – Tak naprawdę nie czuję, że przychodziłem do Wisły z Legii. Ostatnie lata spędziłem w Arce Gdynia, tam byłem wypożyczony, dlatego trochę inaczej to wygląda. Legia to oczywiście jeden z moich byłych klubów, więc będę się chciał pokazać z jak najlepszej strony. Spotkam na Łazienkowskiej kilka znajomych twarzy – stwierdził piłkarz.

KOSZYKÓWKA

Amerykanin
odchodzi

Michael Finke nie jest już zawodnikiem Legii Warszawa. Umowa z 23-letnim skrzydłowym została rozwiązana za porozumieniem stron.

Mierzący 208 cm Amerykanin rozegrał w stołecznym klubie 11 meczów ligowych i 10 meczów w europejskich pucharach. W rozgrywkach Energa Basket Ligi notował średnio 11,4 pkt na mecz (przy skuteczności z gry 44 proc.) oraz 4,4 zbiórki. W kwalifikacjach do Ligi Mistrzów oraz FIBA Europe Cup zdobył łącznie 129 pkt (śr. 12,9). Najlepiej zaprezentował się w meczu z Katają Joensuu (26 pkt) oraz w wyjazdowym meczu z Sigalem Prisztina (26 pkt). Obecny sezon jest dla zawodnika pierwszym w Europie. W minionych bar rozgrywkach koszykarz rozegrał 31 meczów w barwach Grand Canyon Antelopes, w których notował średnio 12,1 pkt, 5,1 zbiórki oraz 1,4 asysty. Trafił 53,9 proc. rzutów z gry, 31,8 proc. rzutów za 3 pkt oraz 81 proc. (64/79) z linii rzutów wolnych. Wcześniej przez 3 lata grał w zespole Illinois Fighting.

(zwr)

niecodzienna


**Gazeta
Polska**

14-15 GRUDNIA 2019



FOT. ADOBE STOCK

PRZEPIS NA
ŚWIĄTECZNY
SPOKÓJ

MĘSTWO
WYKUWA
SIĘ W BÓLU

„WATCHMEN”,
CZYLI LUDZIE CHORZY NA DUSZY
I WIDMO NUKLEARNEJ ZAGŁADY

TYGRYSY
A SPRAWA
POLSKA

SAKIEWICZ
OPOWIADA
BAJKI

#NaturaUzdrowia

Tak pachną święta



Justyna **Pietrzykowska**, fitoterapeuta, dietetyk tradycyjnej medycyny chińskiej

Podkreślają smak potraw, wypełniają dom aromatycznymi zapachami, nadając świętom Bożego Narodzenia wyjątkowość. Mamy je pod ręką i niekoniecznie myślimy o nich w kategoriach ziół. Dzisiaj napiszemy o często nieznanym zastosowaniu cynamonu, anyżu, goździków i innych świątecznych ziół.

Cynamon jest niezbędnym składnikiem świątecznego kompotu z suszu, pierników, ciast, jest dodatkiem do ryb i mięs. Jego zastosowanie kulinarne jest jednak w polskiej kuchni bardziej powszechne, ponieważ znajdziemy go w sosach, winach, nalewkach, likierach, kawach i herbatach oraz wszelkiego rodzaju deserach.

Cynamonu używamy przede wszystkim z uwagi na zawartość olejków eterycznych, które działają przeciwgrzybiczo, antywirusowo i przeciwbakteryjnie. Cynamon można stosować zewnętrznie i wewnętrznie. Leczy skaleczenia, stany zapalne skóry oraz zranienia. Wdychanie

olejku cynamonowego leczy katar i inne choroby układu oddechowego. Olejek można także stosować na bóle głowy, mięśni czy bóle artretyczne. Płukanki z naparu z cynamonu korzystnie wpływają na higienę jamy ustnej, poprawiając świeżość oddechu poprzez eliminację bakterii beztlenowych. Gorący napój z dodatkiem cynamonu stosuje się nie tylko w przypadku przeziębienia, grypy, gorączki czy innych infekcji. Łagodzi on także problemy trawienne, takie jak wzdęcia, biegunki oraz kolki. Ponadto pobudza krążenie krwi, a spożywany regularnie może opóźniać procesy starzenia. Jest bogatym źródłem przeciwutleniaczy, które obniżają poziom glukozy we krwi.

Uwaga: zawarta w cynamonie naturalna substancja – kumaryna – w nadmiarze jest niebezpieczna dla kobiet w ciąży i dzieci.

Popularną dekoracją świątecznych stołów są pomarańcze nadziane goździkami, które mają też szerokie wła-

ściwości lecznicze. Olejek z goździków to środek przeciwbólowy i przeciwbakteryjny. Odpowiednio go rozcieńczając, można go wcierać w bolące dziąsła i zęby lub po porostu rozgryźć kilka goździków – stąd jego zastosowanie w stomatologii także przy dezynfekcji kanałów korzeniowych. Są także doniesienia o antynowotworowych właściwościach tego owocu. Jest niezastąpiony w problemach trawiennych, takich jak wymioty, wzdęcia czy wrzody żołądka. W kuchni goździki mają szerokie zastosowanie jako dodatek do mięs, głównie dziczyzny i wieprzowiny, grzanego wina, kompotów, ponczu, ciast i oczywiście pierników. Należy go jednak stosować z umiarem.

Gałka muszkatołowa to także niezbędny składnik świątecznych pierników i ciast, a także grzanego wina, deserów owocowych i ponczu. Zarówno gałka, jak i kwiat muszkatołowy wzbogacają smak gulaszy, bigosów oraz



wszelkich potraw z jaj i serów. Ma ona szerokie właściwości lecznicze w przypadku problemów trawiennych, takich jak biegunka, wzdęcia i nudności czy brak apetytu. Ponadto stosuje się ją w leczeniu reumatyzmu, chorób oskrzeli, bezsenności i nadpobudliwości.

Uwaga: zawarta w gałce substancja – mirystycyna – w nadmiarze jest trującym narkotykiem, w przypadku przedawkowania może spowodować wymioty, omamy, objawy epilepsji, a nawet śmierć.

Anyż, zwany hamykiem, to roślina o drobnych białych kwiatach, które przekształcają się w owoce będące cenną przyprawą, którą znajdziemy na świątecznym stole w słonych i słodkich potrawach. Ma jednak dużo szersze zastosowanie lecznicze. Badania wykazały, że zawiera on m.in. olejki eteryczne, a także związki białkowe, tłuszcze i węglowodany, które działają wykrztuśnie, napotnie, moczopędnie, wiatropędnie,

oczyszczają krew i pobudzają trawienie. Pomocny jest także przy bólach menstruacyjnych, w leczeniu impotencji i oziębłości seksualnej. W celu przeciwdziałania przeziębieniu i kaszlu stosowano anyż także w formie wina, ekstraktu, wody anyżowej czy kulek anyżowych w syropie. W przypadku kamicy nerkowej i skąpomoczności należy pić kilka razy dziennie między posiłkami po pół szklanki wywaru z 1 łyżki sproszkowanych owoców anyżu i 1 szklanki wrzątku, odstawionych na 1 godzinę pod przykryciem. Można podawać herbatkę także niemowlętom (z 1 łyżeczki anyżu i 1 łyżeczki rumianku) przy kaszlu i wzdęciach – 1 łyżeczkę naparu co dwie godziny.

Napar ze sproszkowanych owoców anyżu pity kilka razy dziennie wspomaga matki niemające pokarmu dla niemowląt. Anyż stosowany jest także zewnętrznie, przy bólach nerek czy menstruacyjnych. Szczególnie trady-

cyjna medycyna chińska poleca okłady z podprażonej wcześniej na patelni i gorącej mieszanki (umieszczonej w lnianym woreczku): 3 łyżki gruboziarnistej soli kamiennej, 1 łyżka anyżu, 1 łyżka cynamonu (także kora), 1 łyżka goździków, 1 łyżka kopru włoskiego. Taką mieszankę można podgrzewać na patelni wielokrotnie i przykładać do bolących miejsc.

Anyż w kuchni doskonale się komponuje ze słodkimi i słonymi przyprawami. Znane są ciasteczka anyżowe czy wódka anyżówka. Możemy go także znaleźć w pieczywie żytnim, zupach rybnych oraz w różnego rodzaju sosach. Przed zastosowaniem najlepiej go uprażyć lub rozgnieść, by wydobyć bezcenne olejki eteryczne. Z kolei anyż gwiazdkowaty to doskonały dodatek do zimowych herbat oraz aromatyczny element dekoracyjny na święta. Już za tydzień zaprezentujemy zbiór przepisów na zimowe herbatki z tymi ziołami, a także herbatki trawienne. **N**



#GumoweUcho Niecodzienna Lista Przebojów

Przepis na świąteczny spokój

Piotr Łuczuk

Co roku praktycznie to samo... Rodzinne spotkania przy wigilijnym stole prędzej czy później przerażają się w nocne Polaków rozmowy. Najpierw jest badanie gruntu i wprowadzanie do dyskusji w miarę bezpiecznych tematów określanych dość niewdzięcznym mianem „o du...e i zupie”. Gdy rekonesans mamy już za sobą, wytaczane są znacznie cięższe działa. Wszystko krok po kroku zmierza do... polityki. I wtedy dopiero niektórzy mogą namacalnie poczuć „magię świąt”.

Tak się przyjęło, że świąteczny czas to istne żniwa dla centrów handlowych i wielkich sieci sklepów. W zasadzie chwilę po tym, jak z ekspozycji wyjadą zaduszkowe znicze, już w listopadzie najpierw nieśmiało, a później już lawinowo tu i ówdzie wyrastają w witrynach elfy, krasnale i czerwone ludziki aspirujące do miana Mikołaja (coraz mniej świętego, a coraz bardziej świeckiego).

Ducha świąt czuć niemal wszędzie. Choć wydaje się to chwilami wręcz nieprawdopodobne, wigilijne spotkania rodzinne to tradycja w narodzie niezwykle silna. Wszystko zaczyna się dość niewinnie. Spotykamy się z bliższą i dalszą rodziną i z początku może faktycznie wszyscy mamy pokojowe zamiary. Jest dzielenie się opłatkiem, mniej lub bardziej szczere życzenia, a w niektórych domach nawet wspólne śpiewanie kolęd. Z każdą kolejną godziną spędzoną za suto zastawionym stołem atmosfera jednak coraz bardziej gęstnieje. A to ktoś odważy się przełamać ciszę i... pod jakimś pretekstem włączy telewizor. A to zagadnie najbliższej siedzącą osobę o pogodę, film, książkę. Dobrze znamy taki scenariusz. Co roku nieubłagane zmierza on w jednym kierunku. W pewnym momencie znika gdzieś cała magia świąt i – jak mawia młodzież – „z buta” wjeżdża polityka. Chyba w roli trzynastej wigilijnej potrawy. Niestety, gdy już pojawi się na (a w zasadzie – przy) stole, później

wszyscy zdają się cierpieć na niestrawność. Karp i śledzik nagle przestają smakować. Zaczyna się ostre starcie. Najmniejszy problem jest wtedy, kiedy cała rodzina politycznie kibicuje jednej opcji. Wówczas można sobie trochę ponarzekać, pożartować z politycznych konkurentów naszych faworytów, ale na dłuższą metę jest w miarę bezpiecznie. Znacznie gorzej mają rodziny politycznie... kosmopolityczne. Co tam się dzieje! Pruski teoretyk wojny Carl von Clausewitz oraz Sun Zi, twórca klasycznego już dzieła „Sztuka wojny”, przysłuchując się Polaków wigilijnym rozmowom, mogliby się jeszcze wiele nauczyć. Czegoż tam nie ma... Są taktyka, sztuka wojny podjazdowej, próba wciągnięcia interlokutora w wymyślnie zastawioną werbalną pułapkę, łapanie za słówka, zbijanie z tropu... Arthur Schopenhauer bez wątpienia byłby dumny. Przysłuchując się takim wigilijnym debatom o charakterze fundamentalnym, można odnieść wrażenie, że polskim dzieciom zamiast bajek w dzieciństwie czyta się właśnie „Die eristische Dialektik” Schopenhauera, dzieło znane w polskich tłumaczeniach jako „Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów”.

Próba znalezienia rozwiązania opisanego wyżej, dość złożonego problemu ocierałaby się raczej o czystą utopię, ale czymże byłaby Niecodzienna Lista Przebojów, gdyby z pomocą nie przyszła nam... muzyka?

Dziś zespół Indios Bravos, który w utworze „Tak to tak” jak na tacy podaje nam gotowe rozwiązanie.

„Nieważne dla mnie są statystyki
Wybory do parlamentu oraz ich wyniki
Nie, nieważna dla mnie jest pośła przemowa
Od wieków te same, tak dobrze znane słowa
Ataki jednych, a drugich uniki

Śpiewam te słowa w rytm reggae muzyki
I nie nie nie nie nie stosuję pokrętnej logiki
Nic nie przekona mnie do polityki

Bo, tak to tak, a nie to nie
Nie ma nie, gdy mówię tak
Bo wiem sam, czego chcę
A tak to tak, a nie to nie
Nie ma nie, gdy mówię tak
Bo wiem sam, czego chcę

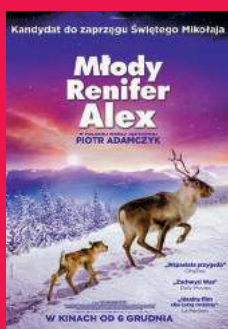
Nieważne dla mnie są deklaracje
I spory o to, kto i kiedy miał rację
Nie, nieważne dla mnie są obietnice
Lecz tylko to, co czuję i tylko to, co widzę
A widzę, że z czasem sens słów się zmienia
Słowa nabierają nowego, innego znaczenia
A słyszę, że z czasem sens słów się zmienia
Choć z pozoru dobre, przyczyną są cierpienia

Tak to tak, a nie to nie
Nie ma nie, gdy mówię tak
Bo wiem sam, czego chcę
A tak to tak, a nie to nie
Nie ma nie, gdy mówię tak
Bo wiem sam, czego chcę” 

Chcesz odsłuchać opisywany w felietonie utwór? Wejdź na @GumoweUcho_ na Twitterze.

#PolemikaFilmowa

MĘSTWO WYKUWA SIĘ W BÓLU



„Młody renifer Aleks”

REŻYSERIA
GUILLAUME MAIDATCHEVSKY

SCENARIUSZ
MORGAN NAVARRO, MARKO RÖHR,
GUILLAUME MAIDATCHEVSKY

PRODUKCJA
FRANCJA

GATUNEK
PRZYRODNICZY, FAMILIJNY

PREMIERA
6 GRUDNIA (POLSKA)

Mogę pokusić się o stwierdzenie, że renifery w tym filmie zagrały ludzi. Zresztą jak inne gatunki w tej produkcji, na czele z drapieżnymi wilkami i głupawymi gronostajami. Z zającem podlizującym się innym gatunkom, lemingiem chcącym wyžreć jaja i wiewiórką kpiącą z lisa polarnego. Wypisz wymaluj – ludzkość.



Jak Adamczyk został reniferem

Sylwia **Kołodzyńska**

Igorze, dziś o filmie przyrodniczym. Bodaj po raz pierwszy w historii naszych polemik. „Młody renifer Aleks” to wspaniała opowieść o świecie zwierząt, które muszą się zjadać, by przetrwać. I nie wiadomo, za kogo trzymać kciuki. Za przyszłą ofiarę, która ucieka przez łąki, lasy i rzeki, czy za agresora, który jak nie upoluje, to zdechnie z głodu...

A tak naprawdę „Młody renifer Aleks” to piękna opowieść o dorastaniu. Jedna z najpiękniejszych, jaką widziałam. Może uznasz, Igorze, nie pierwszy raz zresztą, że oszalałam. Bo uważam, że możemy utożsamiać się z reniferami z dalekiej Laponii, ale pragnę Cię poinformować, że możemy. Renifera Aleksa obserwujemy przez ponad rok jego życia. Mawia się, że renifer ma tylko pięć minut po urodzeniu, by wstać na nogi, następne pięć, by nauczyć się chodzić, a kolejne pięć, by biec i pływać. Inaczej raczej nie ma szans na przeżycie. To akurat nie są zbyt ludzkie problemy. Ale tylko te. Pozostałe jak najbardziej. Bo za drzewem czyha wygłodniały wilk, od dłuższego czasu śledzi cię rosomak z brudnymi paznokciami, a wiatr wieje w oczy. To już nie tylko zagrożenia polarnej krainy, ale też tej naszej, nad Wisłą. I poczułam się reniferem, tak samo zresztą jak Piotr Adamczyk. Ten to zresztą skoro wcielał się już w papieża i mafiosa, to co mu szkodzi zostać lektorem w filmie o reniferach. W każdym razie zwierzęta te polubiłam szalenie i czekam znów na wielki śnieg w Polsce. A historia dzielnego Aleksa to bardzo prawdziwa opowieść o tym, jak męstwo wykuwa się w bólu. Jak siła walki o siebie i odwaga są jedyną nadzieją na przetrwanie. Piękny film o dorastaniu. Mogę pokusić się nawet o stwierdzenie, że renifery w tym filmie zagrały ludzi. Zresztą jak inne gatunki w tej produkcji, na czele z drapieżnymi wilkami i głupawymi gronostajami. Z zającem podlizującym się innym gatunkom, lemingiem chcącym wyžreć jaja i wiewiórką kpiącą z lisa polarnego. Wypisz wymaluj – ludzkość ze swoimi zaletami i wadami. Tylko dlaczego te piękne i dostojne renifery muszą usługiwać temu krasnalowi od gazowanego napoju o brzydkim kolorze, tego nie rozumiem. Ale na pewno i to, Igorze miły, naprędce wyjaśnisz.

Krótki film o uciekaniu

Igor **Szczęsnowicz**

Zresztą kto wie, może wcale nie krótki? Jak zawsze robi się bohatera z jakiegoś zwierzęcia, które ucieka. Uciekający pociąg, uciekająca panna młoda, uciekający renifer. A dlaczego nikt tytułowo nie potraktuje goniących?

Oczywiście pamiętamy o filmie „Goniąc za szczęściem” z Willem Smithem w roli bezdomnego sprzedawcy urządzeń medycznych, który marzy o karierze maklera, ale i on w tym filmie raczej starał się uciec przed kłopotami. Wracajmy jednak do naszych reniferów. Odpowiadając na Twoje, Sylwio, pytanie, właśnie dlatego renifer został wymyślony jako zwierzę pociągowe tego kolorowego pana z brodą zwanego przez niektórych Świętym Mikołajem (bo przecież pamiętamy, że prawdziwy Święty Mikołaj to biskup Miry, gdzie o renifery bardzo trudno), żeby potem mógł stać się bohaterem wielu filmów, z czerwono nosym „Rudolfem...” na czele. Poza tym charakterystyczne to zwierzę i bardzo smaczne, co usprawiedliwia oczywiście pościg za nim innych zwierząt. Choć zapewne tego akurat z filmu liczne dzieci, które będą chciały Aleksa obejrzeć, się nie dowiedzą. Ale wystarczy, gdy kiedyś los zagna je do Skandynawii i tam pójść do sklepu. Wówczas przekonają się, że mięso reniferów, szczególnie to suszone, jest tam bardzo popularne. Ale wracajmy do początku naszych rozważań. Uciekinier to w czasach pokoju zazwyczaj ktoś winny. Robienie więc filmów dla dzieci rozwijających choćby w teorii sympatie młodocianych do takowego jest skrajnie nieodpowiedzialne i niebezpieczne, moim zdaniem. Dzieci takie później wzruszają się losem groźnych bandytów, którzy uciekają z transportów, lub oszustów uciekających przed karzącą ręką sprawiedliwości. Chyba że film ten wpisuje się w dzisiejsze przekonanie Polaków o ogólnej niesprawiedliwości panującej w sądach. Wtedy to taki uciekinier jest z reguły osobą przez sąd skrzywdzoną i tutaj kibicowanie jego ucieczce jest samo w sobie uczynkiem szlachetnym i sprawiedliwym. Ale tylko wtedy. A wracając do świata zwierząt, wilki też muszą coś jeść, a że renifer, jak napisaliśmy, jest bardzo smaczny...

#Serial

„Watchmen”, czyli ludzie chorzy na duszy i widmo nuklearnej zagłady



„Strażnicy” pokazują gorzką dojrzałość współczesnej popkultury. To uniwersum, w którym widzimy najgorętsze współczesne konflikty.

Krzysztof **Wołodźko**

Watchmen”, serial HBO, powstał na bazie komiksowej opowieści z drugiej połowy lat 80. Twórcą scenariusza był Anglik Alan Moore, a właścicielem praw stał się amerykański gigant popkultury DC Comics. Moore już wcześniej zastąpił jako autor, który nadaje komiksom treści daleko wykraczające poza dziecięcy/nastoletni obraz świata. Przynajmniej jeśli mowa o dzieciach i młodzieży z tamtych czasów.

Alternatywny świat „Strażników” przewartościował opowieści o superbohaterach. Wcześniej byli to niepozbowieni wad herosi, ludzie „jasnej strony mocy” – strażnicy okazali się postaciami mocno niejednoznaczными, wręcz chorymi na duszy. W ich sercach jasność mocno się mroczyła – by nawiązać do wiersza Dylana Thomasa i słynnego tytułu George’a R.R. Martina. „Watchmeni” byli też śmiałą krytyką społeczną grającą na największym globalnym strachu tamtych czasów, czyli nuklearnej zagładzie.

Jak wygląda serialowy świat? Nie jest prostą adaptacją komiksu, ale rozwinięciem jego uniwersum, także w stronę bardziej dla nas oczywistych wątków społecznych, kulturowych i obyczajowych. To nadal alternatywne dzieje Stanów Zjednoczonych. Po Richardzie Nixonie rządzi przez dekady prezydent Robert Redford (zniesiono limity kadencji), a redfordyzacja polega między innymi na znacznych rekompensatach finansowych dla kolorowych mieszkańców USA i rozbudowanej instytucjonalnie polityce historycznej. Już pierwsze sceny serialu wprost nawiązują do kwestii rasowych – to przypomnienie historycznego pogromu z 1921 r. w Tulsie w stanie Oklahoma. Głównym wrogiem nowej Ameryki, społeczeństwa czasów hiperpoprawności politycznej i strażników, są biali suprematysty, których zaciętną armię stanowią – a także – biedni biali, uzbrojeni po zęby Amerykanie, zamieszkujący osiedla przyczep samochodowych. Widzimy strażników jako superjednostkę bezpieczeństwa skoncentrowaną przede wszystkim na walce

z tajną organizacją w rodzaju Ku Klux Klanu, rządzoną przez tajemniczego Rorschacha, człowieka w masce nawiązującej do znanych psychologicznych testów. Po premierze serialu w Stanach Zjednoczonych w sieci zawrzało: spora część widowni zaprotestowała przeciw tak jednoznacznie negatywnemu obrazowi Rorschacha i białej ludności USA.

Tyle że większość widzów jeszcze nie wie, w jaką stronę pójdzie serial. Przedstawiony w nim świat sugeruje, że hiperpoprawność polityczna nie rozwiązuje wszelkich problemów, świat nie staje się rajem na ziemi – raczej miejscem, gdzie wiele konfliktów nabrzmiewa z jeszcze większą siłą, a biedni wciąż pozostają biedni – szczególnie jeśli nie mogą liczyć na zapomogi jako dawni uciskani lub rodziny ofiar prześladowań. Z całą pewnością jedną z kluczowych postaci jest amoralny genetyk i bogacz Lord of the Country Estate – w tej roli Jeremy Irons. Niewykluczone, że o „Strażników” wkrótce zaczną solidnie kłócić się prawnicy i liberalno-lewicowi spece od popkultury. **N**

#PodejrzaneZnatury



Tygrysy a sprawa polska

Natalia **Osten-Sacken**, zoolog

Pod koniec października szpalty prasy, zarówno krajowej, jak i zagranicznej, wypełniły informacje o dziesięciu tygrysach, które utknęły na polskiej granicy w czasie transportu do Dagestanu. Z wielu ogrodów zoologicznych istniejących w Polsce tylko poznański podjął zdecydowane kroki i bez wahania przyjął tygrysy pod swoją opiekę. Wiele dyskusji wzbudziła wtedy postawa tych ośrodków, które odmówiły pomocy skrajnie wycieńczonym i chorym zwierzętom. Znając jednak zasady funkcjonowania ogrodów zoologicznych, trzeba zrozumieć, że postawa ta nie wynikała ze złośliwości czy lenistwa, ale z przepisów obowiązujących w tych instytucjach, które narzucają obowiązek bardzo skrupulatnego sprawdzania przyjmowanych zwierząt. Nieprzestrzeganie tych zasad może skutkować odebraniem prawa do wymiany zwierząt z innymi ogrodami.

W tym przypadku można się jednak tylko cieszyć, że poznański ogród nie przestraszył się presji i, działając nie do końca zgodnie z przepisami, postanowił zająć się zwierzętami w potrzebie. Podobna reakcja byłaby oczywiście godna pochwały w przypadku każdego cierpiącego stworzenia, jednak tym razem udało się uratować 9 zwierząt należących do jednego z najbardziej zagrożonych gatunków.

Na świecie żyje tylko ok. 4 tys. tych rzadkich ssaków, co stanowi zaledwie 4 proc. populacji, która kiedyś zamieszkiwała ziemię, a spośród 9 podgatunków do czasów obecnych przetrwało już tylko 5! Niegdyś tygrys żył na ogromnym, zwartym obszarze, który rozciągał się od Turcji aż po wschodnie krańce Azji, a tygrysa populacja liczyła setki tysięcy osobników. Zwierzęta te pojawiają się w wielu mitach i opowieściach z Azji i Europy, także w krajach, w których wyginęły wiele stuleci temu, co świadczy o ich obecności na tych terenach. Przykładem może być gruzińska epepeja naro-

dowa zatytułowana „Młodzieniec w tygrysiej skórze”. W dzisiejszych czasach tygrysy zachowały się jedynie w mroźnej syberyjskiej tajdze w Rosji oraz w kilku krajach południowej Azji charakteryzujących się gorącym klimatem – w Bangladeszu, Bhutanie, Indiach, Indonezji, Malezji, Birmie, Nepalu i Tajlandii. Niestety wiele czynników działa na ich niekorzyść i naukowcy alarmują, że w ciągu kilku następnych lat ten największy dziki kot może zniknąć bezpowrotnie. Ze względu na to w wielu krajach podejmowane są działania ochronne – np. powołano patrole antyktusownicze, które monitorują tereny i usuwają wnyki zagrażające zwierzętom. Używany jest także specjalistyczny sprzęt – fotonpułapki czy kamery – dzięki któremu uzyskuje się informacje o obecności tygrysów, co pomaga ocenić ich liczbę oraz określić obszar, na którym występują. Jednak mimo starań wielu międzynarodowych i lokalnych organizacji polowania na tygrysy wciąż się odbywają, a największym zagrożeniem dla nich jest wciąż wiara w to, wspierana przez tradycyjną medycynę, że fragmenty ciała tygrysa stanowią remedium na wszystkie dolegliwości.

I tak na przykład tygrysie oko pomaga w problemach ze wzrokiem, wątroba w dolegliwościach wątroby, a organy płciowe samców... są dobre na potencję. Kłusownicy ryzykują życie dla ogromnego zysku z upolowanego tygrysa, a przestępcze gangi z Azji handlują częściami, które są następnie wykorzystywane jako składniki medykamentów. Dzieje się tak pomimo tego, że właściwości lecznicze tych specyfików nigdy nie zostały udowodnione naukowo! Ale nie tylko same polowania powodują drastyczny spadek populacji tygrysów. Przyczynia się do tego także zawłaszczanie naturalnych terenów występowania tych zwierząt pod uprawy i inną działalność gospodarczą. Często podróżując po Azji i z rosnącym niepokojem dostrzegam,

jak naturalna dżungla ustępuje coraz bardziej polom uprawnym i plantacjom palmy oleistej. Zuboża to naturalne siedliska wielu gatunków, także tygrysów, i prowadzi do niedostatku zwierzyny łownej, podobnie jak nadmierne polowania na jelenie i dziki. W ten sposób spotkania z tym niezwykle drapieżnikiem stają się coraz rzadsze, a dodatkowo tygrys – jako mistrz kamuflażu – potrafi idealnie wtopić się w otoczenie, w czym pomaga mu charakterystyczne ubarwienie.

Pasiaste futro sprawia, że w gęszczu rozmywają się kontury jego ciała i tygrys dosłownie rozpuszcza się w otaczającej go roślinności, co w przypadku zwierzęcia ważącego nawet 300 kg jest nie lada osiągnięciem. Oczywiście jest także, że tak duże zwierzęta – ze względu na swoje rozmiary – najbardziej lubią przebywać w bujnych i rozległych lasach zapewniających im wystarczającą ilość zwierzyny łownej. Preferują dzikie ostępy, są płochliwe i przeważnie unikają spotkania z ludźmi. Niestety, jak wspomniałam, człowiek coraz bardziej zapuszcza się w ich naturalne tereny, a przesady przyczyniają się do prześladowania ostatnich osobników.

Możemy być pewni, że bez zdecydowanych działań na rzecz ochrony tygrysa ten charyzmatyczny kot nie ma szans na przeżycie. Byłaby to wielka strata, której nic nie będzie już w stanie zrównoważyć, gdyż poza znaczeniem, jakie tygrysy mają jako gatunek, są dodatkowo tzw. gatunkiem parasolowym. Oznacza to, że zapewniając ochronę tym drapieżnikom i ich siedliskom, chronimy także inne gatunki, ponieważ na wspólnym obszarze z tygrysami przebywają m.in. słoń azjatycki, tapir azjatycki czy niedźwiedź malajski. Dlatego każdy uratowany tygrys, nawet jeśli już nie wróci do środowiska naturalnego, to wielki sukces, a poznańskiemu ogrodu należy się pochwała za szybkie i odważne działanie. **N**

#SakiewiczOpowiadaBajki

SZCZĘŚCIE



FOT. ADRIAN STOK

Janek był przekonany o swoim pechu. Kiedy szedł ulicą, trafił na jedyną leżącą na chodniku skórkę od banana. Oczywiście nieraz się na niej poślizgnął. Przejeżdżający obok samochód potrafił ochlapać go jako jedynego wodą, w czasie gdy na innych nie spadła nawet kropla. Ale jak pech, to pech. Ostatnio komuś wypadła z okna torebka z jajkami i wylądowała prosto na jego głowie. W szkole zawsze nauczyciel wołał go do tablicy, gdy przychodził nieprzygotowany. A przecież zdarzało się to naprawdę rzadko. Co jednak zrobić, gdy ktoś ma takiego pecha jak on. Piątek trzynastego przerażał go naprawdę. Nie dość, że sam ma pecha, to jeszcze nadchodził ten wyjątkowo pechowy dzień w roku. Już rankiem zaczęło się nie-dobrze. Ledwo się ubrał, a pękły mu spodnie w kroku. Zapinając piórniki, zorientował się, że atrament wylał się z pióra. Kiedy chciał wytrzeć przybory, oczywiście cały się tym atramentem upaprał. Co za pech. Ale dzień się zaczął i trzeba przez niego przejść. Najchętniej zostałby w domu i schował się pod kołdrę. Problem w tym, że nawet to przed pechem nie uchroni, a do szkoły przecież iść trzeba. No to poszedł. Po drodze chciał wejść do sklepu i kupić sobie paczkę. Pech pechem, ale nastrój będzie lepszy. Już szedł do lady, by zamówić swoją ulubioną słodkość, gdy zobaczył, że przy wejściu starsza pani sprzedaje kamienie... Tak, właśnie sprzedawała kamienie. Na stoliku, na którym rozłożyła swój towar, był napis: „Magiczne kamienie na szczęście”. Janek, o ile był przekonany o swoim pechu, o tyle w żadną magię nie wierzył, a już na pewno nie w to, że coś może mu przynieść szczęście. Zagadnął jednak staruszkę:

– Proszę pani, ja jestem największym pechowcem na świecie. Czy ten kamień chociaż raz przyniesie mi szczęście?

– Spróbuj, to zobaczysz – odpowiedziała, uśmiechając się tajemniczo.

Janek z pewnym wahaniem kupił jeden kamień. Przy wkładaniu go do plecaka zobaczył kątem oka, że coś

dzieje się z ladą, przy której miał kupić paczki. Urwał się ogromny kawał tynku na suficie. Spadając, zasypał nie tylko paczki, lecz także wszystkich tam stojących.

– Miałem szczęście – pomyślał. – Przecież gdybym chciał kupić paczkę, sam byłbym zasypany tynkiem. Odruchowo zarzucił plecak na plecy i pobiegł do szkoły. Zbliżała się ósma i nie chciał się spóźnić. Kiedy wybiegał ze sklepu, usłyszał, że starsza pani coś do niego mówi. Nie miał jednak czasu, by zawrócić i znowu z nią rozmawiać. Wejdzie jeszcze raz do sklepu po lekcjach.

Wpadł do szkoły tuż przed dzwonkiem. Nie był niestety przygotowany do zajęć i liczył, że nie zostanie wezwany do tablicy. A jednak nauczyciel go wezwał. Coś grzebał w swoim notesie, przybliżając go do twarzy i oddalając. Najwyraźniej nie wzięt okularów. Potem zadał mu pytanie. Kiedy Janek je usłyszał, zupełnie zbaraniał. To było zadanie z zeszłego tygodnia. Wtedy nie umiał i dostał złą ocenę, ale w domu potem sobie wszystko odrobił i zadanie już nie było takie trudne. Tego dnia po raz pierwszy przy tablicy dostał najwyższą ocenę.

„Ale miałem szczęście” – pomyślał.

I zaraz puknął się w czoło: szczęście! Szczęście! Jak to szczęście? Przecież on nie ma szczęścia. To pewnie ten kamień – przyszło mu do głowy.

Na przerwie zobaczył koleżankę z rok starszej klasy, Hanię. Bardzo chciał ją zaprosić na szkolną zabawę, ale się wstydził. Poza tym nie wierzył, że zechce się z nim umówić. Ośmielony jednak dobrą oceną podszedł do niej. Już miał otworzyć usta, gdy wyrosło przed nim dwóch klasowych kolegów Hani. Jeden pociągnął ją za warkocze, drugi zaczął się z tego śmiać. Dziewczynka była przerażona.

– Zostawcie ją – krzyknął, zbierając się na odwagę. Ten, który pociągnął Hanię za włosy, odwrócił się, spojrzał na niego ze złością. Zaczął zbliżać się do Janka, za nim drugi. Janek już chciał uciekać, wiedząc, że nie da im rady, gdy pierwszy z chłopców na-

gle potknął się i wywrócił. Miał rozwiązana sznurówkę. Drugi, idący za nim, nie zdążył się zatrzymać i obydwoj teraz leżeli na ziemi. Zaczęli się kłębić, krzyczeć, aż wreszcie sami się pobili. Zrobiła się wielka awantura. W tym momencie ktoś podszedł do Janka i wziął go za rękę. Usłyszał ciepły głos:

– Chodźmy stąd... – to był głos Hani.

Schowali się za rogiem i patrzyli na coraz większe zamieszanie. Zbiegli się nie tylko uczniowie, lecz także nauczyciele, którzy rozdzielili bijących się uczniów. Janek cały czas trzymał Hanię za rękę. Zbierał się na odwagę, by zapytać ją o zabawę, gdy to ona pierwsza się odezwała:

– Jutro zabawa, pójdziesz ze mną? – świat zawirował mu w oczach ze szczęścia. Ledwo wydobył z siebie głos.

– Tak... oczywiście... chętnie.

Już wiedział, że miał tego dnia niesamowite szczęście. Wracał do domu, podskakując i gwiżdżąc radośnie. Mijając sklep z paczkami, coś sobie przypomniał. Otworzył drzwi i zobaczył, że staruszka dalej sprzedaje przy wejściu kamienie na szczęście. Chciał jej wszystko opowiedzieć, gdy mu przerwała, pokazując na stolik:

– Dobrze, że jesteś, zostawiłeś u mnie po tym całym zamieszaniu z sufitem swój kamień.

Chłopiec stanął jak wryty.

– To niemożliwe, przecież ja przez cały dzień miałem ogromne szczęście – krzyknął.

Ściągnął plecak i wyrzucił wszystko na ziemię. Kamienia tam nie było. Był za to na stoliku. Poznał go. Staruszka zrozumiała, o co chodzi. Odwróciła kamień i pokazała wygrawerowany napis: „Uwierz w szczęście, będziesz miał szczęście”. **N**

Tomasz Sakiewicz

Z serii „Bajki dla Kostka i Mateusza”